

Szarża Trybunału Przyłębskiej

To orzeczenie bez znaczenia

Kontrolowany przez PiS Trybunał uznał, że nie można zlikwidować TVP i PR.
– Wyrok jest nieistniejący, bo wydany przez wadliwy skład – komentuje prawnik.

Łukasz Woźnicki, Agnieszka Kublik

Sprawę zainicjował wniosek grupy posłów PiS, którzy wystąpili do TK w połowie grudnia, a więc tuż przed kadrową rewolucją w Telewizji Polskiej i Polskim Radiu. Miało to zatrzymać odpolitycznienie mediów publicznych. Po zaledwie miesiącu Trybunał ogłosił wyrok. – Nie wywołują żadnych skutków prawnych – stwierdził o decyzjach ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza.

Skład z dublerem

W grudniu minister odwołał dotychczasowych prezesów TVP i PR. Powołał nowe rady nadzorcze spółek, które wybrały nowe zarządy. Takie kompetencje leżą w gestii niekonstytucyjnej Rady Mediów Narodowych zdominowanej przez nominatów PiS. Sienkiewicz ominął jednak RMN, powołując się na prawo spółek handlowych, a potem postawił spółki w stan likwidacji.

W czwartek TK ocenił przepis ustawy o radiofonii i telewizji, który pozwala zastosować przepisy kodeksu spółek handlowych do TVP i PR, tak jak to zrobił Sienkiewicz. I uznał, że spółek medialnych nie można zlikwidować ani rozwiązywać. Za niekonstytucyjne uznał także 20 przepisów kodeksu spółek handlowych, które regulują rozwiązywanie spółek i ich likwidację. Mają być niekonstytucyjne, je-

śli obejmują Telewizję Polską i Polskie Radio.

TK rozstrzygał sprawę w pięcioosobowym składzie pod przewodnictwem Julii Przyłębskiej. Byli w nim także: dwoje byłych posłów PiS – Krystyna Pawłowicz i Stanisław Piotrowicz, Bogdan Święczkowski, były prokurator krajowy, a także – co najistotniejsze – Jarosław Wyrembak, jeden z dublerów wadliwie wybranych przez PiS na zajęte miejsca sędziów.

– Treść tego rozstrzygnięcia nie stanowi żadnego zaskoczenia. Trybunał Konstytucyjny stał się narzędziem partii politycznej PiS – komentuje prof. Michał Romanowski, ekspert w dziedzinie prawa cywilnego i handlowego. – Wyrok należy uznać za nieistniejący w związku z nienależytą obsadą składu, w którym zasiadał dubler. Dodatkowo jest to rozstrzygnięcie na potrzeby sporu ze stosunku spółki, a więc le-

żące poza kompetencją Trybunału Konstytucyjnego.

Według Romanowskiego „Trybunał wykreował swoistą niekonstytucyjność ad hoc na potrzeby konkretnej sprawy”. – Ale TK nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości. Wymiar sprawiedliwości sprawują SN i sądy powszechne. Warto też podkreślić, że żadna spółka akcyjna, w tym publicznej radiofonii i telewizji, nie jest nieśmiertelna i tego typu wyroki tego nie zmienią – dodaje.

Orzeczenie nie ma wpływu

Podobnie uważa Ministerstwo Kultury. – Dzisiejszy wyrok TK nie ma jakiegokolwiek doniosłości prawnej – napisało w oświadczeniu. Przypomniało, że orzeczenia wydane z udziałem dublera „należy pominąć w obrocie prawnym jako nieistniejące”. – Powyższe wadliwe orzeczenie TK nie ma jakiegokolwiek wpływu na funkcjonowanie legalnych organów spółek realizujących misję mediów publicznych oraz na trwające w nich procesy likwidacji – dodał resort.

To samo słyszymy w TVP: – Dla nas to bez znaczenia – mówi nam prawnik z telewizji. – Wyrok zapadł w składzie z dublerem. No i to nie jest sprawa dla TK, który nie ma kompetencji do zajmowania się tego typu sprawami jak postawienie spółek w stan likwidacji – dodaje.

Nieoficjalnie słyszymy jednak, że w TVP analizują „czarne scenariusze”, np. taki, że sąd rejestrowy, po stoczeniu całej batalii sądowej, jednak wpisze do KRS Michała Adamczyka, powołanego na prezesa przez Radę Mediów Narodowych.

– Wtedy sytuacja prawna w spółce będzie jeszcze bardziej skomplikowana – mówi prawnik. ●



FOT. MICHAŁ LEPECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Marcin Prokop dla „Wyborczej”

CIĄGŁE PYTAJĄ O SZYMONA

Marcin Prokop o Szymonie Hołowni: Za błędą uważam ocenę, że Szymon Hołownia był zwierzęciem telewizyjnym, dla którego telewizja była za ciasna, więc postanowił wyewoluować do innej przestrzeni. Szymon wszedł do telewizji z myślą, że będzie dla niego przystankiem na drodze do innego celu. Zawsze miał społecznikowskie zacięcie, chciał wpływać na rzeczywistość ▶ 20-21

TK nie sprawuje wymiaru sprawiedliwości. Wymiar sprawiedliwości sprawują SN i sądy powszechne

PROF. MICHAŁ ROMANOWSKI

Witamy w Polsce

Oswoić wilka

Ludzie bezdomni i „domni” żyją w dwóch różnych światach. Ci drudzy wyraźnie widzą granicę. Pilnują, żeby jej nie przekroczyć, bo tam czai się groza.

Reportaż ▶ 24-25



FOT. TOMASZ PIETRZYK

Ekonomia

Posłowie PiS wyli na budżet

Wśród okrzyków i buczenia posłów PiS większością 240 głosów Sejm przyjął budżet państwa ▶ 15

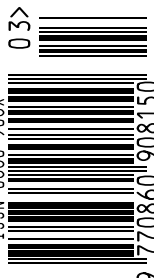
Komentarz ▶ 2

TYLKO ZDROWIE

Źle śpisz i tyjesz? Może przez kortyzol

▶ 26-27

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



Piotr
Miączyński

Budżet zaminowany przez PiS

Kiedy premier Donald Tusk triumfalnie wczoraj mówił: „Mamy ten budżet. Budżet Morawieckiego wymagał głębokich reform. Teraz spodziewamy się szybkich prac w Senacie, wszystko idzie w dobrą stronę”, to raczył mocno nagiąć rzeczywistość.

Gdy Jarosław Kaczyński perorował: „Z punktu widzenia techniki tworzenia budżetu i oceny stanu finansów publicznych jest to jeden wielki skandal”, budziło to cyniczny uśmiech, bo uchwalony budżet jest niemal dokładnie tym samym dokumentem, który sporządził rząd Mateusza Morawieckiego. A poprawki są, proszę wybaczyć szczerze, kosmetyczne.

Rząd Donalda Tuska czeka rozbrojenie min niezwykle trudnych do rozbrojenia.

PiS stworzył budżet pod wybory. Krocząca w stronę autorytaryzmu partia postanowiła kupić sobie głosy. Rządząca obecnie koalicja nie miała innego wyjścia – odpowiedziała tym samym.

Zgodnie z budżetem na 2024 r. deficyt budżetowy nominalnie będzie najwyższy w historii. Ma wynieść nie więcej niż 184 mld zł.

Dochody są przeszacowane. Najważniejszy podatek dla budżetu to VAT. Dochody z podatku VAT w okresie styczeń-listopad 2023 r. wyniosły 232,3 mld zł. Ile wpływów z VAT zakłada budżet na rok 2024? Aż 316,43 mld zł. Będzie to bardzo trudne do zrealizowania.

Właściwe prace nad stanem finansów państwa dopiero się zaczynają. Trudne decyzje dopiero przyjdą. Sprzątanie po PiS zajmie lata

Morawiecki przez lata zajmował się kreatywną księgowością. Wypychał pewne wydatki poza budżet, np. do funduszy obsługiwanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego: Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 czy Funduszu Pomocy i Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych (co zresztą piętnował NIK).

Za rządów PiS dorobiliśmy się również wielu dziwnych fundacji, na które przelewano pieniądze z budżetu. To np. powstały w 2022 r. Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Marii Kolbego. Koszty roczne z budżetu: 92 mln zł.

Ile takich rzeczy ukrywa się w wydatkach państwa? To wszystko trzeba przejrzeć, zaudytować, zastanowić się, z czego można się wycofać, a z czego nie.

Kilkanaście dni przed wyborami – po cichu – rząd Morawieckiego opublikował „Strategię zarządzania długiem sektora finansów publicznych w latach 2024-2027”. Morawiecki wiedział, że wobec Polski wszczęta będzie procedura nadmiernego deficytu (EDP) i że będzie trzeba redukować deficyt.

Według Unii w zdrowych finansach publicznych nie przekracza on 3 proc. PKB. U nas w tym roku deficyt sektora finansów według metodyki unijnej wyniesie 5,1 proc. PKB (a prawdopodobnie więcej, KE mówi o 5,8 proc.).

To oznacza, że za chwilę będziemy ciąć wydatki.

Właściwe prace nad stanem finansów państwa dopiero się zaczynają. Trudne decyzje dopiero przyjdą. Sprzątanie po PiS zajmie lata. ●

Wielka Brytania Brrr



Fenwick Ridley, pływający pod lodem, bierze udział w zajęciach z pływania w zimnej wodzie sztucznego kanału lodowego w Sweethope Loughs. To „rozgrzewka” przed ćwiczeniami na wodach otwartych w Harle w Northumberland. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia**

FOT. REUTERS/LEE SMITH

Cytat dnia

Ustalono, że warunki pobytu w areszcie Mariusza Kamińskiego są bardzo dobre



MARCIN WIĄCEK
komunikat RPO po kontroli w Areszcie Śledczym w Radomiu

• **Więcej ► Wyborcza.pl/wyborczatowy**

„Przywróci Trójce jej blask i renomę” Agnieszka Szydłowska w radiowej Trójce

Wybór dziennikarki na dyrektorkę spotkał się z ogromnym poparciem komentujących. – Mam pewność, że Agnieszka Szydłowska przywróci Trójce należny jej blask i renomę – mówi Paweł Majcher, redaktor naczelny Polskiego Radia.

Agnieszka Szydłowska pracowała w Programie 3 Polskiego Radia od 2003 r. Prowadziła m.in. audycje „Radiowy dom kultury” i „Program alternatywny”. Znana jest nie tylko radiosłuchaczom. W TVP współprowadziła m.in. program „Pegaz”, a także „Tygodnik kulturalny”. Od września 2020 r. związana jest z Newonce.radio, gdzie prowadziła m.in. audycje z Dorotą Masłowską. Współpracuje także z Empikiem jako prowadząca spotkania i autorka podcastu „Nagrywki Pani Szydłowskiej”.



FOT. MARTYNA NIECKO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Z Trójki odeszła w maju 2020 r., po aferze z unieważnieniem notowania „Listy przebojów”. Powodem unieważnienia była wygrana piosenki „Twój ból jest lepszy niż mój” Kazika, nawiązującej do zachowania Jarosława Kaczyńskiego, który nie zważając na restrykcje pandemiczne, udał się w 10. rocznicę katastrofy smoleńskiej na groby bliskich. ●

Wojciech Szot

WWW.NEKROLOGI.WYBORCZA.PL/34297893

Z głębokim smutkiem i żalem
przyjeliśmy niespodziewaną informację o śmierci



Nicolasa Jaegera

Group Deputy Chief Executive Oficera Grupy iiliad,
wcześniej członka Rady Dyrektorów PLAY

Składamy nasze kondolencje

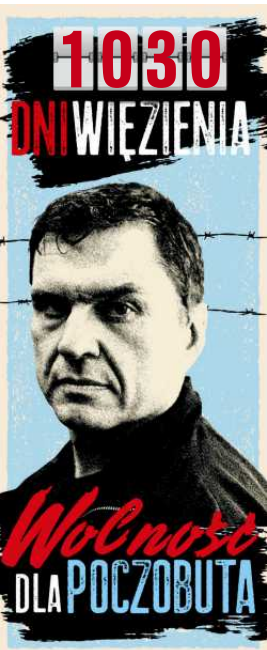
Rodzinie Nicolasa

oraz Koleżankom i Kolegom z Grupy iiliad,

łącząc się z nimi bólu.

Zespół PLAY

Andrzej rysuje



SKI team®



Kupuj wygodnie
na skiteam.pl

Przygotuj się do ferii w Ski Team!

WYBRANE
PRODUKTY
ZIMOWE

do
-50%



SKITOUR DO -30%	PARA DO PARY	DARMOWE SKIPASSY	WYGRAJ WYJAZD DO TYROLU
Raty 0%		10 lub 20 Rat RRSO 0% Bez dodatkowych kosztów	

Ceny promocyjne obowiązują od pierwszej ceny na metce. Szczegóły promocji znajdziesz na skiteam.pl

**ZIMOWE
GODZINY
OTWARCIA**

Poniedziałek – Piątek 11:00 – 20:00 | Sobota 11:00 – 21:00 | Wszystkie Niedziele 12:00 – 16:00
 WARSZAWA: ul. KOR 36/38 | WARSZAWA: ul. Toruńska 107b | POZNAŃ: ul. Bułgarska 117a
 WROCŁAW: CH Arkady Wrocławskie | KATOWICE: ul. Sportowa 20 (200m od CH Silesia)

Pigułka bez recepty?

Już dziś mają się zakończyć konsultacje wewnątrz rządu nad projektem nowelizacji prawa farmaceutycznego, który umożliwi sprzedaż pigułek „dzień po” bez recepty. Plan prac Rady Ministrów mówi, że zostanie przyjęty w pierwszym kwartale.

Judyta Watola

Zmianę przepisów dotyczących antykoncepcji awaryjnej zapowiedział w poniedziałek premier Donald Tusk. – Po kilku rozmowach wewnątrz koalicji zdecydowaliśmy, że jako rząd wspólnie zaproponujemy zmianę tej ustawy. Dzięki temu tego rodzaju środki antykoncepcyjne będą dostępne bez recepty – zapowiedział.

Chodzi o ustawę Prawo farmaceutyczne. Zapis o tym, że antykoncepcja hormonalna może być wydawana tylko na receptę, znalazł się w niej w 2017 r. za sprawą ówczesnego ministra zdrowia Konstantego Radziwiłła. Radziwiłł przekonywał, że to będzie „powrót do normalności”. Pigułki „dzień po” potraktował jednak szczególnie, dodając w Prawie farmaceutycznym osobny przepis, który tylko ich dotyczy.

Na receptę, bez recepty

Pigułki stosowane jako antykoncepcja awaryjna zostały dopuszczone do obrotu w Unii Europejskiej w 2009 r. Hamują lub opóźniają owulację, nie dopuszczając w ten sposób do zapłodnienia. Jeśli do zapłodnienia doszło przed zażyciem pigułki, to jej zażycie nie zapobiegnie rozwinięciu się ciąży.

Początkowo w całej Unii pigułki „dzień po” były na receptę. W 2015 r. Komisja Europejska zezwoliła na dopuszczenie ich do sprzedaży bez recepty, ale każdy kraj UE mógł wprowadzić odrębne regulacje – pozostawić lek w kategorii „na receptę” albo dopuścić sprzedaż bez niej, ale tylko osobom dorosłym, co wprowadziły niektóre kraje.

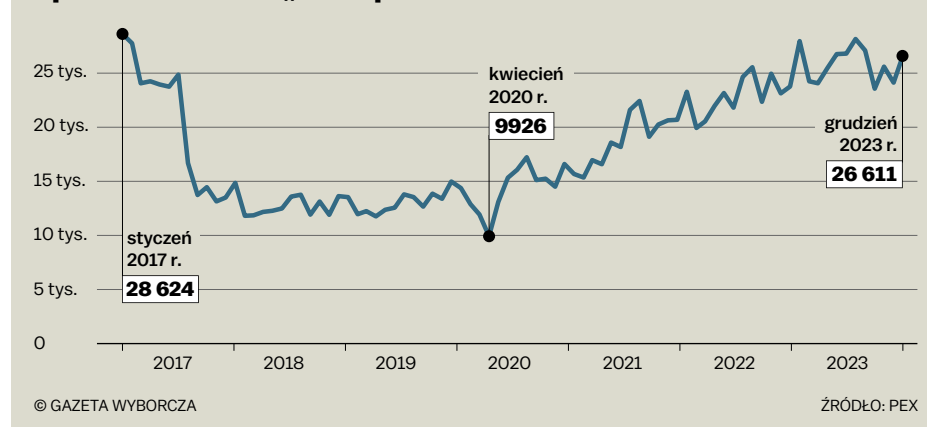
W Polsce pigułka „dzień po” była dla wszystkich bez recepty. Kiedy PiS doszedł do władzy, znany z konserwatywnych poglądów minister Konstanty Radziwiłł postanowił to zmienić. – Moim zadaniem jest przywrócić normalność – tłumaczył w 2017 r., kiedy rząd przyjął projekt nowelizacji w tej sprawie. – My po prostu przywracamy porządek w tym zakresie. Mamy sygnały od lekarzy ginekologów, że ten produkt jest nadużywany.

W tym czasie Klub Lekarzy Katolików przy Okręgowej Izbie Lekarskiej w Warszawie chciał nawet wycofania antykoncepcji awaryjnej z obrotu ze względu na jej szkodliwość. Wskazywał na działania uboczne, w tym zmniejszenie wchłaniania innych leków. – Ważny jest cel: ograniczenie możliwości stosowania tej pigułki i poddanie jej



• Poznań, 6 kwietnia 2017 r. Konferencja prasowa Inicjatywy Polskiej w sprawie projektu ustawy zakazującej sprzedaży pigułek „dzień po” bez recepty. FOT. JĘDRZEJ NOWICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Sprzedaż tabletek „dzień po” w latach 2017-2023



*Przez ostatnie dwa lata
sprzedaż pigułek „dzień po”
wróciła do poziomu sprzed
wprowadzenia recept*

kontroli lekarskiej czy rodzicielskiej wydać mi się jak najbardziej uzasadnione. Stosowanie pigułek EllaOne bez jakiegokolwiek kontroli budzi kontrowersje nie tylko etyczne, ale też zdrowotne. Większość społeczeństwa to rozumie – twierdził Krzysztof Łąda odpowiedzialny w resorcie kierowanym przez Radziwiłła za politykę lekową.

Osobny przepis

Nie bardzo wiadomo jednak, dlaczego rząd postanowił zmienić status antykoncepcji awaryjnej aż na poziomie ustawy. Normalnie wystarczy do tego rozporządzenie ministra zdrowia i decyzja Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych. Ustawa Prawo

farmaceutyczne określa tylko kategorie dostępności poszczególnych rodzajów leków.

Jest ich pięć. To leki OTC, czyli wydawane bez recepty; leki Rp, czyli wydawane na receptę; leki Rpz, czyli wydawane z przepisu lekarza do zastrzeżonego stosowania (stosowane w chorobach, które muszą być zdiagnozowane w szpitalu, lub których stosowanie może powodować ciężkie działania niepożądane); leki Rpw, czyli leki na receptę zawierające środki odurzające lub substancje psychotropowe; oraz leki Lz, czyli takie, które są stosowane tylko w szpitalach. O tym, jakie leki należy zaliczyć do poszczególnych kategorii, decyduje minister zdrowia w rozporządzeniu. O tym, do jakiej kategorii zalicza się konkretny produkt leczniczy, decyduje Urząd Rejestracji Produktów Leczniczych.

W przypadku antykoncepcji awaryjnej rząd PiS postanowił inaczej i w Prawie farmaceutycznym w art. 23 a dodał pkt 1a, który mówi, że „produkty lecznicze dopuszczone do obrotu, wskazane w Charakterystyce Produktu Leczniczego do stosowania w antykoncepcji otrzymują kategorię do-

stępności Rp”. Właśnie dlatego teraz, żeby antykoncepcja awaryjna była znów dostępna bez recepty, trzeba zmian aż na poziomie ustawy.

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, projekt nowelizacji Prawa farmaceutycznego jest już w konsultacjach międzyresortowych, które mają się zakończyć w piątek. Plan prac Rady Ministrów mówi, że zostanie przyjęty w pierwszym kwartale. Prawdopodobnie stanie się to na którymś z najbliższych posiedzeń rządu.

Dawna sprzedaż i tak już wróciła

W uzasadnieniu do projektu nowelizacji z 2017 Ministerstwo Zdrowia napisało, że „dzięki powyższej regulacji lekarz będzie mógł ocenić, czy zastosowanie leku nie wpłynie negatywnie na stan zdrowia pacjentki. Dodatkowo ma ona na celu zapobieżenie upowszechnianiu stosowania i nieuzasadnionej konsumpcji produktu leczniczego z grupy ATC G03A – hormonalne środki antykoncepcyjne do stosowania wewnątrzprzewodnego”.

Cel został osiągnięty, ale na krótko. Udostępnił „Wyborczej” dane firmy PEX, która bada rynek apteczny, pokazując, że po wprowadzeniu w lipcu 2017 r. recept na antykoncepcję awaryjną sprzedaż pigułek „dzień po” znacząco spadła. Przed lipcem była na poziomie 26-28 tys. miesięcznie. W lipcu 2017 r. było to niespełna 17 tys. tabletek. Potem sprzedaż spadła jeszcze bardziej i przez długi czas wynosiła 11-13 tys. na miesiąc. Rewolucję przyniósł 2020 r. i wprowadzenie e-recept, a wraz z nim pojawienie się tzw. receptomatów. Wystarczy wykupić na ogół całkiem fikcyjną teleporadę i w kilkanaście minut otrzymać kod recepty na dowolny preparat. Koszt to – zależnie od strony internetowej – od 50-60 zł. Niektóre za błyskawiczne wydanie recepty mają wyższe stawki.

Efekt jest taki, że przez ostatnie dwa lata sprzedaż pigułek „dzień po” wróciła do poziomu sprzed wprowadzenia recept. – Dzięki tej zmianie przynajmniej przestanie się nabijać kabzę receptomatów – słyszymy w Ministerstwie Zdrowia. W przekonaniu wielu jego byłych i obecnych pracowników zmiana z 2017 r. miała przede wszystkim podłoże ideologiczne, podobnie jak zniesienie finansowania procedury in vitro.

PiS się nie oburzy

Wiele wskazuje na to, że podobnie jak w przypadku przywrócenia finansowania in vitro z budżetu państwa zniesienie recept na antykoncepcję awaryjną też zyska poparcie większości posłów także w PiS.

– To są nowoczesne środki, nie ma doniesień o tym, że mają jakieś ciężkie działania niepożądane. Dlatego poza działaniami „ideologicznej nadbudowy” nie spodziewam się większej dyskusji i jakichś kontrowersji wokół tego tematu – mówi „Wyborczej” Bolesław Piecha, poseł PiS, z wykształcenia ginekolog. Jego zdaniem nie będzie też oporu po stronie prezydenta, który wcześniej – mimo stanowiska niektórych biskupów – podpisał ustawę o finansowaniu in vitro. ●

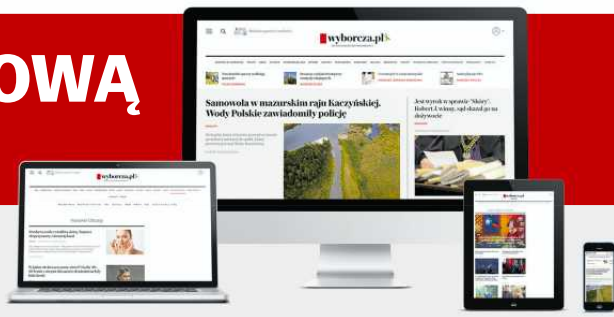
OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

ZAMÓW NA LUTY DO 24 STYCZNIA

KUP PRENUMERATĘ TECZKOWĄ

I ODBIERZ DOSTĘP DO WYBORCZA.PL*

CODZIENNIE



CENA
159,90 ZŁ
**GWARANCJA
NAJNIŻSZEJ
CENY****

* Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-18) i podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Cena sugerowana

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl



USA – Wschodnie Wybrzeże

Filadelfia, Waszyngton, Nowy Jork, Boston, Nowa Anglia czyli podróż do kolebki USA z bogatą historią i wielkimi miastami oraz wodospad Niagara – potęgą natury.

Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa – Nowy Jork – Filadelfia. Zameldowanie w hotelu. Dz. 2 Filadelfia – Baltimore – Waszyngton. Dzwon Wolności i Waszyngton by night. Dz. 3 Waszyngton. Wycieczka po mieście, The Mall, cmentarz w Arlington oraz Air & Space Museum. Dz. 4 Waszyngton, D.C. – Gettysburg – Lancaster – Williamsport. Wizyta w wiosce amiszów. Dz. 5 Williamsport – Wodospad Niagara, USA. Rejs statkiem po kanadyjskiej stronie wodospadów. Dz. 6 Niagara Falls – stany Nowy Jork i Massachusetts. Dz. 7 Framingham – Boston – Hyannis na wybrzeżu Nowej Anglii. Dz. 8 Hyannis – Newport – Yale – Nowy Jork. Dz. 9 Nowy Jork. Objazd, 9/11 Memorial i czas wolny. Dz. 10 Nowy Jork i wylot. Dz. 11 Przylot do Warszawy.

11 dni | Wyloty z Warszawy 17/05, 06/09 2024 od 14.998,-



Zeskanuj kod QR i przeczytaj więcej!



Weekend majowy



Dzień dobry Wietnam!

Poznaj tętniące życiem miasto Ho Chi Minh (dawny Sajgon), tunele Cu Chi, Deltę rzeki Mekong, a następnie przez 5 dni odpoczywaj na plaży w Mui Ne.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Ho Chi Minh. Dz. 2 Przylot do Ho Chi Minh. Powitalna kolacja. Dz. 3 Ho Chi Minh, tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta. Dz. 4 Ho Chi Minh. Dzień wolny. Dz. 5 Ho Chi Minh City i Vinh Long w delcie rzeki Mekong. Dz. 6 Vinh Long. Wycieczka rowerowa, targ i kurs gotowania. Dz. 7 Delta rzeki Mekong. Wyprawa łodzią po sieci kanatów. Dz. 8 Z Vinh Long do Mui Ne. Dz. 9-12 Mui Ne. Indywidualny wypoczynek na plaży. Dz. 13 Przejazd autokarem z Mui Ne do Ho Chi Minh. Wylot z Ho Chi Minh do Warszawy. Dz. 14 Przylot do Warszawy.

14 dni | Wyloty z Warszawy 24/04, 07/05, 05/12 2024, 03/02 2025

od 9.998,-

Pełne wyżywienie na statku



Rejs po Renie i Mozeli

Niezapomniany rejs rzeką Mozela i chronionym prawem UNESCO odcinkiem Renu, od gotyckiej katedry w Kolonii, przez Kobleniec, Mannheim aż do Strasburga.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Frankfurtu. Transport autokarem do Kolonii, zakwaterowanie na statku i wypłynięcie w rejs. Dz. 2 Andernach. Zwiedzanie miasta pieszo i możliwość wycieczki do zimnego gejzera. Dz. 3 Mainz (Moguncja). Piesze zwiedzanie średniowiecznego miasta z jego wspaniałą katedrą. Dz. 4 Gernersheim. Dodatkowa wycieczka do Speyer (dodatkowo płatne). Dz. 5 Kehl, Niemcy/Strasburg, Francja. Możliwość zwiedzania średniowiecznego miasta wpisanego na listę UNESCO. Dz. 6 Mannheim, (Ludwigshafen) i Rüdesheim. Możliwość wycieczki do Heidelbergu. Dz. 7 Pasaż Loreley i Koblenca. Możliwość zwiedzania miasta i wjazdu kolejką linową do twierdzy Festung Ehrenbreitstein. Dz. 8 Kolonia – Frankfurt i powrót do domu.

8 dni | Wylot z Warszawy 18/06 2024

9.298,-



Costa Dorada i piękna Katalonia

Wybierz się z nami na tygodniową wycieczkę do Hiszpanii, podczas której zwiedzimy Costa Dorada i Katalonię, od regionu winiarskiego Priorat po rzymską Terragonę.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Barcelony i przejazd do Cambrils. Dz. 2 Spacer po Cambrils (m.in. Starówka i port) oraz czas wolny przy hotelowym basenie. Dz. 3 Region winiarski Priorat z klasztorem kartuzów, degustacja wina w Escaladai oraz piękne widoki w Siuranie. Dz. 4 Rzymskie zabytki w Tarragonie wpisanej na listę UNESCO. Dz. 5 Wizyta na targu w Cambrils i czas do własnej dyspozycji. Dz. 6 Fakultatywna wycieczka do Barcelony, zwiedzanie miasta i wizyta w Parku Güell. Dz. 7 Fakultatywna wycieczka do średniowiecznego miasta Montblanc i modernistycznego Reus. Dz. 8 Przejazd do Barcelony i podróż powrotna do Polski.

8 dni | Wylot z Warszawy 29/09 2024

4.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 76 (8 piętro)

Kod reklamy: GW03

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Przywracanie praworządności

Minister Bodnar działa zgodnie z prawem

Z opinii czterech profesorów prawa wynika, że Dariusz Barski nie jest czynnym prokuratorem i nie może sprawować funkcji prokuratora krajowego.

Mateusz Kokoszkiewicz

W przestrzeni publicznej mówiło się o odwołaniu prokuratora krajowego Dariusza Barskiego. Prokurator generalny Adam Bodnar wcale jednak nie podjął takiej decyzji.

Odwołanie zgodnie z przepisami, które zabetonowały prokuraturę w końcówce rządów PiS, wymaga pisemnej zgody prezydenta, choć np. prof. Marek Chmaj wyrażał wątpliwość co do zgodności tego rozwiązania z konstytucją.

Bodnar stwierdził, że Dariusz Barski nie jest czynnym prokuratorem Prokuratury Krajowej. A tylko czynny prokurator Prokuratury Krajowej może być prokuratorem krajowym.

Ziobro przesuwają prokuratorów

Cofnijmy się do 2010 r., kiedy to za czasów pierwszego rządu Donalda Tuska oddzielono stanowiska prokuratora generalnego od ministra sprawiedliwości. Powstała wtedy nowa Prokuratura Generalna, w której jednak zatrudniono tylko część prokuratorów dawnej Prokuratury Krajowej. Prokuratorzy likwidowanej Prokuratury Krajowej, którzy nie dostali propozycji przejścia do Prokuratury Generalnej, zostali przeniesieni do prokuratur apelacyjnych lub okręgowych. Przez 14 dni mogli złożyć sprzeciw – wtedy przechodzili w stan spoczynku.

Prokurator w stanie spoczynku nie wykonuje obowiązków – nie może być więc prokuratorem krajowym. Dostaje wynagrodzenie i ciąży na nim część obowiązków i zakazów, np. zakaz sprawowania mandatu poselskiego.

W 2016 r. reformę cofnął PiS, minister sprawiedliwości znowu został prokuratorem generalnym. Prokuratura Krajowa zastąpiła Prokuraturę Generalną.

Uchwalono dwie ustawy. Prawo o prokuraturze – mówi o organizacji prokuratury oraz „Przepisy wprowadzające ustawę Prawo o prokuraturze”. I właśnie w tej drugiej ustawie jest art. 47, na podstawie którego – za zgodą prokuratora generalnego – prokurator w stanie spoczynku mógł wrócić na poprzednio zajmowane stanowisko.

Zbigniew Ziobro jako prokurator generalny użył tego przepisu w 2022 r., przywracając – jak twierdził – dawnego prokuratora Prokuratury Krajowej Dariusza Barskiego. Na stanowisku prokuratora krajowego Barski zastąpił Bogdana

Świączkowskiego, wybranego do Trybunału Przylębskiej.

Literalnie przepis art. 47 nie zawiera końca obowiązywania, na co zwracała uwagę część komentatorów.

Trzy opinie prawne zamówione przez Ministerstwo Sprawiedliwości jednoznacznie przekonują, że Zbigniew Ziobro nie mógł przywrócić Barskiego na tej podstawie, bo przepisów nie można traktować w oderwaniu od całej ustawy i systemu prawa.

Prof. Patyra: To był tylko przepis przejściowy

Pierwszą opinię sporządził prof. Stanisław Patyra, kierownik Katedry Prawa Konstytucyjnego UMCS.

Skrytykował jakość legislacji Zbigniewa Ziobry i brak jasnego określenia końca obowiązywania przepisu. – Brak określenia obowiązywania regulacji przejściowej w dziedzinach normowanych ustawą uchylaną należy jednoznacznie ocenić jako rażący błąd ustawodawcy, w szczególności z punktu widzenia zasad pewności prawa i zaufania obywateli do państwa i tworzonych przezeń prawa – stwierdził naukowiec z Lublina.

Brak określenia końca wcale nie oznacza, że tego końca w ogóle nie ma. Naukowiec powołuje się na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

Jak wskazuje prof. Patyra, regulacje epizodyczne, w tym przepisy przejściowe, stanowią wyjątek od „zwykłych” procedur, określonych w „zwykłych” ustawach. A art. 47 zamieszczono w osobnej ustawie z regulacjami przejściowymi, tymczasowymi.

– Ustanowienie szczególnych przepisów przejściowych, zawierających regulacje odmienne od postanowień dawnego i nowego prawa, możliwe jest wyłącznie na ściśle określony czas – twierdzi prawnik, powołując się na TK.

Kolejnym argumentem są tzw. zasady techniki prawodawczej (ZTP) zawarte w rozporządzeniu premiera, które określa to, w jaki sposób należy kształtować przepisy prawne. – [Przepis ZTP] wyraźnie wskazuje, że w przepisach epizodycznych zamieszcza się regulacje, które wprowadzają odstępstwa od określonych przepisów, a których okres obowiązywania jest wyraźnie określony – podkreśla prawnik.

Prof. Patyra podkreśla, że regulacja była całkowicie wyjątkowa. – Procedura przyjęta w art. 47 miała również wy-



Milionerzy

• Wysokość wynagrodzeń, nagród i dodatków specjalnych w prokuraturze ujawniła wczoraj prok. Ewa Wrzosek z prokuratorskiego stowarzyszenia Lex Super Omnia

Okres 2022/23

- Prokurator w st. spocz. **Dariusz Barski**, wynagrodzenie: **974 639 zł**, nagrody: **32 900 zł**;
- z-ca prokuratora generalnego **Robert Hernand**, wynagrodzenie: **996 638 zł**, nagrody: **26 900 zł**;
- z-ca prokuratora generalnego **Krzysztof Sierak**, wynagrodzenie: **997 579 zł**, nagrody: **26 900 zł**;
- z-ca prokuratora generalnego **Michał Ostrowski**, 21 listopada – 31 grudnia 2023 r., wynagrodzenie: **48 321 zł**;
- z-ca prokuratora generalnego **Beata Marczak**, wynagrodzenie: **884 371 zł**, nagrody: **26 900 zł**;
- z-ca prokuratora generalnego **Tomasz Janeczek**, 21 listopada – 31 grudnia 2023 r., wynagrodzenie: **48 321 zł**;
- jego poprzednik **Przemysław Funiok**, wynagrodzenie: **885 560 zł**, nagrody: **26 900 zł**;
- z-ca prokuratora generalnego **Krzysztof Urbaniak**, wynagrodzenie: **714 387 zł**, nagrody: **19 400 zł**.
- Każdy z nich otrzymuje comiesięczny ryczałt mieszkaniowy, diety, zwrot kosztów przejazdów itp. w wysokości ok. 5000 zł, czyli jakieś dodatkowe **60 000 zł rocznie**.
- W latach 2022-23 wypłacono prokuratorom łącznie **4 172 318 zł** tytułem tzw. dodatków specjalnych w wysokości do 40 proc. wynagrodzenia.
- Średnia płaca urzędnika w prokuraturze to ok. **4500 zł** miesięcznie brutto.

wej oraz 60 dni dla prokuratorów prokuratur regionalnych i wydziałów wojskowych prokuratur okręgowych.

– Okres jej obowiązywania musi być ujęty w precyzyjne ramy czasowe, zgodnie z powszechnie akceptowaną w państwie prawnym regułą zakazującą rozszerzającego interpretowania wyjątków od zasady – dodaje.

Prof. Rakowska-Trela: Nie dla „szczególnej kategorii” prokuratorów

Prof. Anna Rakowska-Trela z Uniwersytetu Łódzkiego w swojej opinii wypukła inny fakt – „zwyčajne” przepisy prawa o prokuraturze przewidują ogólną procedurę powrotu prokuratora ze stanu spoczynku. Ta procedura jest zupełnie inna niż procedura przejściowa, opisana w przepisach wprowadzających.

A skoro w ustawie są zawarte przepisy na ten temat, to nie można stosować przepisów, które zostały zawarte tylko w ustawie wprowadzającej, z zasady ograniczonej czasowo.

Naukownicy z Łodzi powołuje się również na wiele przepisów konstytucji. Na początek – art. 2, który określa, że Polska jest demokratycznym państwem prawa, i art. 7, który określa zasadę praworządności („Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa”). Według prof. Rakowskiej-Treli z tymi zasadami powiązane są zasady prawidłowej legislacji, a z nich wynika to, czym są przepisy wprowadzające.

– Umieszczenie przepisów merytorycznych w ustawie wprowadzającej jest niedopuszczalne – uważa prawniczka. Gdyby art. 47 mógł być stosowany bezterminowo, to stałby się przepisem merytorycznym, a nie przejściowym. Przepisy merytoryczne zawarto w „głównej” ustawie, czyli prawie o prokuraturze.

Rakowska-Trela przypomina też wyrok TK z 2008 r. o tym, że „analiza i ocena rozwiązań zawartych w przepisach wprowadzających musi być dokonywana z uwzględnieniem szczególnego charakteru ustawy wprowadzającej”.

Według prawniczki inna interpretacja byłaby sprzeczna z konstytucyjną zasadą równości, o której mowa w art. 32 konstytucji, oraz zasadą równego dostępu do służby publicznej (art. 60 konstytucji). Stworzyłyby się bowiem szczególne kategorie prokuratorów, która mia-

jątkowy charakter prawny, nieznanym poprzednim regulacjom dotyczącym kształtowania stosunków służbowych zarówno w prokuraturze, jak i w innych organach kontroli i ochrony prawa – twierdzi.

A zatem, jak wywodzi, taka zupełnie wyjątkowa regulacja musi mieć swój koniec. – W doktrynie prawa powszechnie akceptowany jest pogląd, iż okres obowiązywania przepisów przejściowych upływać powinien wraz z wyczerpaniem się zakresu stosowania regulacji mającej przejściowy charakter.

I według Patyry ustawodawca takie ramy jednoznacznie stworzył. Przepisy wprowadzające wprowadzały dwa konkretne terminy: 30 dni dla powołania nowych prokuratorów Prokuratury Krajo-

Przywracanie praworządności



Dariusz Barski i Zbigniew Ziobro

FOT. WOJCIECH OLKUŚNIK/EAST NEWS

laby nieuzasadniony przywilej w stosunku do innych prokuratorów.

Prof. Rakowska-Trela dodaje, że bezprawne akty nie mogą być skuteczne, a jedynym organem, który może stwierdzić bezskuteczność wcześniejszego powołania, jest prokurator generalny.

Prof. Kuca: Używanie przepisu do 60 dni

Prof. Grzegorz Kuca z Uniwersytetu Jagiellońskiego w swojej opinii przedstawił podobne argumenty, oparte na analizie przepisów przejściowych i całości ustawy wprowadzającej, również podkreślając, że nie może przekroczyć maksymalnego, 60-dniowego terminu. Zaznacza, że po upływie tego terminu należałoby zastosować zwyczajną procedurę, o której mowa w ustawie – prawo o prokuraturze.

– Należy uznać, że decyzje prokuratora generalnego, podejmowane na podsta-

wie art. 47 po dniu 4 maja 2016 r., nie wywołały skutków prawnych, co oznacza, że przywrócenie stanu zgodnego z prawem nie wymaga szczególnego trybu, w tym wszczęcia lub wznowienia postępowania administracyjnego, a zatem może nastąpić w formie pisemnej – konkluduje prof. Kuca.

Prof. Zimmermann:

Kompetencja przestała istnieć

Swoją opinię zupełnie niezależnie od Ministerstwa Sprawiedliwości wydał również prof. Jan Zimmermann, administrator, emerytowany pracownik Uniwersytetu Jagiellońskiego (dawniej m.in. promotor pracy doktorskiej Andrzeja Dudy), a opublikowało stowarzyszenie Lex Super Omnia.

Prof. Zimmermann przestrzega przed wyciąganiem pojedynczych przepisów

Decyzje Zbigniewa Ziobry o powołaniu prok. Dariusza Barskiego nie wywołały skutków prawnych. Argumentem są konstytucyjne reguły prawidłowej legislacji

i zaleca stosowanie łączne wszystkich reguł, które mają zastosowanie w tej sprawie. – Interpretacja danej normy, wynikająca często z wielu różnych przepisów, jako interpretacja dosłowna po prostu nie jest możliwa, gdyż może prowadzić do sprzecznych ze sobą wniosków – uważa.

Naukowiec z Krakowa podkreśla, że celem przepisów wprowadzających daną ustawę jest wyłącznie ułatwienie jej wejścia w życie, a nie tworzenie osobnej, równoległej ustawy, która miałaby obowiązywać po wsze czasy.

Naukowiec zgadza się, że obowiązują terminy 30 lub 60 dni. – Dlatego kompetencja prokuratora generalnego do wydania decyzji o przywróceniu do służby prokuratora w trybie art. 47 przepisów wprowadzających przestała po tym terminie istnieć, a jego dalsze ewentualne działania podejmowane w tym trybie są pozbawione podstawy prawnej – potwierdza. ●

Autor jest publicystą „Polityki”, szefem katedry dziennikarstwa Collegium Civitas



Jacek Żakowski

Murem za Bodnarem

Nie kwękajcie, że Adam Bodnar działa za wolno, za szybko, nie tak. W sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, polska demokracja nie mogła wymarzyć sobie lepszego ministra sprawiedliwości. Nikt na świecie nie przywracał jeszcze demokratycznych rządów prawa po latach sprawowania władzy przez autorytarnych populistów tej fali. Podobnie jak w 1989 r. Polska przeciera drogę przerabiania mętnej zupy rybnej półautorytarnego państwa na barwne i transparentne akwarium demokracji. Każdy krok jest więc krokiem w nieznane.

Bezprecedensowe zadanie niesie ryzyko błędów. One się temu rządowi nieuchronnie zdarzają i będzie ich więcej. Ale również wtedy, gdy wszystko jest formalnie OK, nieuchronny są wrzask, lament i kwestionowanie wszystkiego, co Adam Bodnar robi i w przyszłości zrobi, by przywrócić w Polsce przynajmniej unijne minimum rządów prawa. Im zaś bardziej skuteczne będą przywracające konstytucyjną praworządność działania Bodnara i jego ministerialnej ekipy, tym rejdach będzie większy. To jest oczywiste i nieuniknione. Byłoby bardzo dziwne, gdyby przebrani za prokuratorów i sędziów politycy i funkcjonariusze PiS cichutko opuszczali zbudowane i obsadzone przez siebie niebywale intratne reduty monopartyjnego, fundamentalnie sprzecznego z polską konstytucją porządku w prokuraturze, sądach i trybunale. Jeżeli – jak ja – macie alergię na takie awantury, które jakiś czas będą jeszcze trwały, chwilowo dawkujcie sobie media w miarę wytrzymalności. Musiny to przejść, i tyle.

Ale... bo zawsze jest jakieś „ale” i żaden kredyt zaufania nie może być bezgraniczny: kluczowe jest pytanie, ku czemu to wszystko prowadzi. Dla mnie abso-lutnie kluczowa jest deklaracja Adama Bodnara, że wyjście z chwilowego piekła prowadzi przez szeroko uspołeczniony i szybki proces wyłaniania nowego szefa Prokuratury Krajowej angażujący bez względu na polityczne sympatie różne środowiska prokuratorów, sędziów, adwokatów, notariuszy, radców, profesorów prawa, aktywistów na rzecz praw człowieka itd. Rzecz w tym, by to nie politycy wyłonili przedstawionych premierowi i prezydentowi kandydatów na nowego szefa prokuratorów oraz by niekonstytucyjne państwo PiS nie zostało zastąpione równie niekonstytucyjnym państwem obecnej koalicji, czyli by prokuratura Ziobry nie zamieniła się w prokuraturę Bodnara lub kogokolwiek innego.

Konstytucja mówi, że „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”, więc każda władza jest zobowiązana się starać, by tak czuli również ci, których kandydaci akurat przegrali wybory. Jeżeli nie wszyscy (co jest niemożliwe), to przynajmniej zdecydowana większość. Temu służą takie transparentne społeczne procesy, jakie zapowiada Bodnar. I jest w tym wiarygodny, bo sam objął przecież fotel RPO w podobnym procesie przeprowadzonym przez kilkadziesiąt organizacji społecznych. Podobny – choć niestety mniej rozległy i słabo widoczny dla wyborców – proces poprzedził ostatnio wybór prof. Mirosława Wróblewskiego na prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Adam Bodnar zasługuje, by stać za nim murem nie dlatego, że kompetentnie czyści prokuraturę i sądy z pisowskiej mafii, która obsiadła państwo, ale dlatego, że czyści, by Polska – zgodnie z konstytucją – stała się naszym wspólnym dobrem. I byśmy to czuli na co dzień. Bo tylko gdy tak się stanie, nasza demokracja bezpiecznie przetrwa kolejne wybory. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34297835

OGŁOSZENIE PŁATNE

34298034

OGŁOSZENIE PŁATNE

34298035

OGŁOSZENIE

Postanowieniem z dnia 27 listopada 2023r., sygn. akt I **Ns 382/22**, Sąd Rejonowy w Krośnie zezwolił wnioskodawcy Operatorowi Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie

na złożenie do depozytu sądowego kwoty **3.582,18 zł tytułem zapłaty ustalonego decyzją Wojewody Podkarpackiego z dnia 1 grudnia 2021r., znak: N-III.7570.1.396.2021, odszkodowania za ograniczenia w sposobie korzystania z nieruchomości położonej w Przybówcę gmina Wojszówka,**

oznaczonej jako działka nr 213/15, dla której nie jest prowadzona księga wieczysta oraz za szkody powstałe na tej nieruchomości wskutek realizacji inwestycji objętej decyzją Wojewody Podkarpackiego nr 1/4/16 z dnia 28 września 2016r., znak I-IV.747.1.4.2016 o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, wydaną w celu realizacji inwestycji pn. Budowa gazociągu DN 1000 MOP 8,4 MPa relacji Strachocina-Pogórska Wola wraz z infrastrukturą niezbędną dla jego obsługi.

Kwota złożona do depozytu może zostać wypłacona osobie, która wykaże, że przysługuje jej prawo do nieruchomości położonej w Przybówcę gmina Wojszówka, oznaczonej jako działka nr 213/15.

Sąd wzywa osobę uprawnioną do odbioru depozytu, gdyż po upływie trzech lat Sąd stwierdzi likwidację depozytu jako niepodjętego. Kuratorem procesowym nieznanego wierzyciela ustanowiony został adwokat Wojciech Gładysz Kancelaria Adwokacka Krosno ul. Feliksa Czajkowskiego 5.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. Oznaczenie nieruchomości: nieruchomość zabudowana budynkiem dawnej szkoły w Niwnicach nr 149, oznaczona ewidencyjnie nr **47/17** o powierzchni **3,8694 ha**, położona w obrębie **Niwnice**. Działka o kształcie nieregularnym, zabudowana budynkiem zabytkowym (dawnej szkoły) oraz budynkami gospodarczymi. Otoczenie budynku stanowi park pałacowy, w którym znajdują się zabytkowe drzewa, fosa oraz staw. Nieruchomość położona w pobliżu kopalni gipsu i anhydrytu „Nowy Łąd” oraz w sąsiedztwie budynków mieszkalno – gospodarczych. Nieruchomość uzbrojona. Budynek pałacowy użytkowany przez lokatorów na II piętrze jako mieszkania komunalne (6 szt.). Parter i I piętro użytkowane było jako szkoła podstawowa. Budynek wolnostojący, trzykondygnacyjny, niepodpiwniczony, wybudowany w 1800 r. w technologii wykonania tradycyjnej o pow. użytkowej 1377,71 m², wpisany do rejestru zabytków. Obecnie w budynku zamieszkuje 18 osób. Stan techniczny obiektu – średni. Dla nieruchomości będącej przedmiotem sprzedaży wyznaczone były terminy poprzednich przetargów: I przetarg: 22.12.2022 r., II przetarg: 17.03.2023 r., III przetarg: 21.07.2023 r. oraz IV przetarg: 30.11.2023r. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa działka oznaczona jest symbolem **1.UO** – jako obiekt usług oświatowych i zabytkowego parku przypałacowego. W Sądzie Rejonowym w Lwówku Śląskim w/w nieruchomość posiada założoną księgę wieczystą nr **JG1S/00025771/2**.

1. Cena wywoławcza: 2.774.000,00 zł.

2. Termin i miejsce przetargu: 22 marca 2024 r. godz. 08⁰⁰, pokój nr 3 urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.

3. Wysokość wadium: 277.400,00 zł płatne do 18 marca 2024 r. włącznie. Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.

4. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25 A, tablica ogłoszeń wsi Niwnice oraz strona internetowa: www.bip.lwowekslaski.pl – zakładka „Przetargi”.

5. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Urząd Gminy i Miasta Lwówek Śląski, aleja Wojska Polskiego 25 A, parter, pokój nr 4, tel. (75) 647-78-72.

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2021 r. 2213). Burmistrz Gminy i Miasta Lwówek Śląski ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gminnej:

1. Oznaczenie nieruchomości: na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, oznaczonej ewidencyjnie nr **20/3** o powierzchni **1,8941 ha**, położonej w obrębie **1 miasta Lwówek Śląski**. Działka o kształcie nieregularnym, położona w strefie peryferyjnej miasta Lwówek Śląski, w sąsiedztwie terenów zielonych oraz zabudowy przemysłowo – usługowej. W pobliżu zlokalizowane są stacje paliw, stacja diagnostyczna oraz budynek policji. Na działce znajduje się pięć słupów elektroenergetycznych, przez północną i zachodnią część działki przebiegają cztery linie kanalizacji sanitarnej, natomiast w południowej części działki dwie linie wodociągowe oraz sieć telekomunikacyjna, co w znacznym stopniu ogranicza możliwości inwestycyjne. Klasa bonitacyjna gruntów: **R1IIB** – 1.0735 ha, **PsIII**-0,5800 ha, **ŁIII**-0,2406 ha. W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa działka oznaczona jest symbolem **1P/U** – jako teren zabudowy produkcyjnej i usługowej. Strefa „OW” obserwacji archeologicznej(100%), teren zalewany wodami powodziowymi (100%). W Sądzie Rejonowym w Lwówku Śląskim w/w nieruchomość posiada założoną księgę wieczystą nr **JG1S/00033552/0**.

2. Cena wywoławcza: 1.330.000,00 zł.

3. Termin i miejsce przetargu: 22 marca 2024 r. godz. 08¹⁵, pokój nr 3 urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski.

4. Wysokość wadium: 133.000,00 zł płatne do 18 marca 2024 r. włącznie. Za datę wpłaty uważać się będzie datę wpływu pieniędzy na konto sprzedającego.

5. Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Lwówek Śląski przy alei Wojska Polskiego 25 A, tablica ogłoszeń wsi Niwnice oraz strona internetowa: www.bip.lwowekslaski.pl – zakładka „Przetargi”.

6. Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje: Urząd Gminy i Miasta Lwówek Śląski, aleja Wojska Polskiego 25 A, parter, pokój nr 4, tel. (75) 647-78-72.

Zarzuty utrudnią pracę komisji

Były wiceszef MSZ Piotr Wawrzyk z zarzutami krzyżuje plany komisji śledczej ds. afery wizowej. Ale w PiS też nie ma radości, bo to kolejny już polityk z obozu Jarosława Kaczyńskiego, który ma kłopoty z wymiarem sprawiedliwości.

**Agata Kondzińska
Iwona Szpala**

Informacja o zatrzymaniu Wawrzyka zaskoczyła posłów w Sejmie. Były wiceminister dostaje zarzuty przekroczenia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez inną osobę i ujawnienia tajemnicy służbowej. Agenci CBA piszą o „nieuzasadnionych interwencjach dotyczących przyspieszenia procedur wizowych”.

Wawrzyk nie przyznaje się do winy, odmawia składania zeznań. Kończyły się głosowania w Sejmie, a dziennikarze prosili o komentarze w sprawie Piotra W.

– Nie wiem, kto to jest – odparł Kaczyński, były wicepremier w rządzie PiS. Mariusz Błaszczak, szef klubu PiS i były minister obrony narodowej, także stwierdził, że Piotra W. nie zna. Gdy reporter przypomniał, że byli w jednym rządzie, Błaszczak rzucił: „A, to tak”. I poszedł.

Afera wywróciła kampanię

Aferę wizową ujawniła „Wyborcza”, która dowiedziała się, że Wawrzyk wypadł z list wyborczych PiS. Rząd Mateusza Morawieckiego nie informował jeszcze, że wysoki urzędnik stracił też stanowisko wiceministra. „Wyborcza” opisała, że do resortu dyplomacji weszli agenci CBA. „Powodem decyzji o odwołaniu jest brak satysfakcjonującej współpracy” – oświadczył wtedy MSZ.

To było początkiem afery wizowej, która wywróciła kampanię wyborczą PiS. Dotknęła najwyższych szczebli władzy, weszła do konsulatów i placówek dyplomatycznych na świecie, otworzyła drogę nielegalnym imigrantom, którzy poza kolejnością i za łapówki kupowali polskie wizeny. A te były przepustką do innych krajów strefy Schengen. Interweniowały UE, a nawet USA, alarmując, że przez Meksyk do Ameryki przedostają się imigranci na polskich wizenach.

Sytuację próbował ratować Kaczyński. Miesiąc przed wyborami zapewniał: „Nie ma afery, to nawet nie jest aferka, to po prostu głupi i rzeczywiście przestępczy pomysły jakichś ludzi, których ogromna większość nie ma nic wspólnego z aparatem władzy albo są to jakieś dalekie powiązania, które próbowali wykorzystać”.

Mimo to dziewięć osób dostaje zarzuty, trzy idą do aresztu. W MSZ pracę traci dyrektor biura prawnego, a resort prześwietla procedury i placówki dyplomatyczne. We wrześniu 2023 roku prokuratura informuje jeszcze, że wśród podejrzanych nie ma urzędników państwowych.

PiS już po wyborach nieoficjalnie przyznaje, że afera wizowa miała wpływ na wynik wyborczy. Wawrzyk przeżywa załamanie nerwowe. A nowa większość sejmowa powołuje komisję śledczą, która ma wyjaśnić handel wizenami. Sejm wybiera śledczych. Piotr Wawrzyk wrzuca fragment stenogramu z wypowiedzią Szczerby, który oskarża PiS, że



• **Piotr Wawrzyk w Sejmie w kwietniu 2022 roku**

FOT. MACIEK JĄZWIECKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

tolerowali posła Wawrzyka, „przestępce w rządzie, bo był wam potrzebny jeden głos”. Dokleja swój komentarz: „Nie zostałem skazany, ba, nawet nikt mnie jeszcze nie wezwał nigdzie w tej sprawie. Choć zgłosiłem gotowość, by wszystko wyjaśnić i bronić dobrego imienia. Dlatego proszę o przeprosiny i wpłatę 20 tys. zł w 24 h na Caritas Diecezji Kieleckiej”.

Trzy tygodnie później prokurator stawia Wawrzykowi zarzuty, a koordynator służb specjalnych Tomasz Siemoniak mówi, że śledztwo jest rozwojowe.

„Przyspieszenie. 6 lutego posiedzenie komisji. Bez względu czy w areszcie śledczym, czy na sali sejmowej, Piotr W. będzie świadkiem komisji. Będzie zeznał” – informuje na Twitterze szef komisji Michał Szczerba.

W tym czasie Wawrzyk wychodzi za poręczeniem majątkowym w wysokości 100 tysięcy złotych. Wydaje też komunikat. Pisze, że odmówił składania wyjaśnień, bo był w dużym stresie, a pamiętając swoją kondycję tuż po wybuchu afery wizowej, musi dbać o swój organizm i swoje zdrowie. Zapewnił, że i jemu zależy, by sprawę wyjaśnić. Jego mecenas przypomniał o zasadzie domniemania niewinności.

Ważny świadek komisji śledczej

– Wawrzyk miał być jednym z pierwszych, a nie wykluczam, że pierwszym naszym świadkiem – mówi Marek Sowa, poseł Koalicji Obywatelskiej.

Przyznaje, że Wawrzyk z zarzutami komplikuje sprawę. – Może odmówić odpowiedzi na nasze pytania, tłumacząc, że to może wpłynąć na jego sytuację procesową – wyjaśnił. I przypomniał, że Wawrzyk nie jest jedynym z potencjalnych świadków z zarzutami. W tej sytuacji komisja może się zebrać w trybie niejawnym, ale – jak uważa Sowa

– to nadal nie gwarantuje, że świadkowie nie zasłonią się trwającym śledztwem.

Komisja ma w planach sięgnięcie do innych źródeł: dokumentów z prokuratury, dokumentów MSZ, placówek konsularnych, w których występował proces korupcyjny, korespondencji. I przesłuchania konsułów. – Dla komisji sprawa jest trudniejsza, ale zatrzymanie Wawrzyka potwierdza, że afera była. Teraz musimy odpowiedzieć na pytanie o jej skalę i zaangażowanie funkcjonariuszy państwa – ocenia Sowa.

Z informacji, którymi dysponuje komisja, wynika, że Wawrzyk nie był jedynym politykiem PiS, który mógł być zaangażowany w aferę wizową.

Jednak PiS odsuwa odpowiedzialność. Politycy powtarzają, że reagowali – stąd dymisja Wawrzyka. Winny nie czuje się też ówczesny szef MSZ Zbigniew Rau. Nie ma sobie nic do zarzucenia, a „sprawę wyjaśni komisja”.

Kaczyński już wie, kim jest Wawrzyk. Mówi, że gdy wybuchła afera, jego wiceminister nie miał zarzutów karnych, „ale był niepokój co do jego nadzoru, dlatego został odwołany”.

PiS nie broni Wawrzyka tak jak Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, którzy zostali skazani prawomocnie za nadużycie władzy i siedzą w więzieniach, bo Wawrzyk od niedawna jest w środowisku Jarosława Kaczyńskiego. I nie jest traktowany jako swój. Dlatego, gdy wybuchła afera, PiS poświęciło Wawrzyka. A politycy w nieoficjalnych rozmowach mówili o tym, jak zli są na niego. Akurat partia Kaczyńskiego szykowała Polakom referendum, w którym motywem przewodnim była niechęć do nielegalnej imigracji. Partia oparła się na obrazach z włoskiej Lampedusy, gdzie łodziami przybijali imigranci, przeciwstawiając to „bezpiecznej zaporze na polsko-białoruskiej granicy”. Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny, osobiście ogłaszał, że odnalazł jeszcze jedną aferę – aktywistki Ewy M., która ma być zamieszana w przemytnictwo. I że za Ewę M. poręczyli m.in. posłowie KO. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34297534

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że odszedł od nas

Pan

Adam Olbrych

Był naszym wieloletnim partnerem biznesowym
i wiernym Przyjacielem.



Żegnaj Adamie!

Będziemy o Tobie pamiętać.

Zarząd i pracownicy hubergroup Polska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34298065

4 stycznia 2024 zmarł
nasz Ojciec, Dziadek, Pradziadek, Teść

ŚP

Jan Daniel Antoszkiewicz

(1937-2024)

żegnamy go z bólem

dzieci z rodzinami

Krystyna, Olaszka,
Zuzanna, Melania, Paweł, Nela, Ignacy,
Edward, Dorota, Julia i Jan Antoszkiewiczowie.

Msza i pogrzeb odbędą się
22 stycznia 2024 o godzinie 14.00 na Powązkach.

**PiS nie broni Wawrzyka
tak jak**

Kamińskiego i Wąsika.

**Od niedawna
jest w środowisku
Kaczyńskiego.**

Inie jest traktowany jako swój

Będzie zespół ds. rozliczeń PiS

– Będziemy się zajmować sprawami gospodarczymi: NCBR-u, funduszu sprawiedliwości, respiratorów; sprawami związanymi z prześladowaniem sędziów i prokuratorów – wymieniał Roman Giertych. W przyszłym tygodniu posłowie mają złożyć zawiadomienie do prokuratury w sprawie TVP.

Agnieszka Kwiatkowska

– Spraw jest mnóstwo. Będziemy na pewno zajmować się sprawą zorganizowanej grupy przestępczej, jaka działała w TVP, bo tak to nazywamy. Ta grupa doprowadziła do wielu tragedii, myślimy tu przede wszystkim o naszej koleżance, poseł Magdalenie Filiks, ale również o Pawle Adamowiczu – mówił Roman Giertych podczas konferencji prasowej. Opo-
wiał, jak będzie wyglądała praca zespołu ds. rozliczeń PiS.

– Naszym zadaniem jest współpraca z rządem, który będzie miał międzyresortowy zespół ds. rozliczeń. Wszystkie te sprawy będą przeprowadzane do końca. Niech nikt się nie ludzi, że ucieknie od odpowiedzialności. Wszyscy winni zostaną ukarani – zapowiedział Giertych.
– Moją rolą będzie zorganizowanie zespołu, który na stałe będzie współpracował z różnymi resortami w celu usprawnienia procedur rozliczeń Prawa i Sprawiedliwości.

Taką misję powierzył mi przewodniczący Donald Tusk.
Podczas czwartkowej konferencji poświęconej pracy nowego zespołu mówili też inni posłowie KO, m.in. Przemysław Witek, były kontroler i rzecznik Najwyższej Izby Kontroli. – Jednym z pierwszych naszych zadań będzie przegląd wszystkich zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa przez NIK, zwłaszcza tych umorzonych przez prokuraturę. Mamy kilka tomów

*Prosimy o informowanie
nas o nadużyciach,
perwersjach działań PiS*

MARCIN BOSACKI
poseł

do przejrzania, większość zawiadomień umorzono – podkreślił.
Posłanka Karolina Wiśniewska zapowiedziała, że w przyszłym tygodniu zostanie do prokuratury złożone zawiadomienie w sprawie TVP.
– Będziemy zajmować się także tym, jak z pieniędzy publicznych pompowano w różne stowarzyszenia, instytucje i inne – powoływane naprędce – instytucje dziesiątki milionów złotych. A także jak do spółek skarbu państwa zatrudniano krewnych i znajomych królika – wyliczał poseł Marcin Bosacki.
– Tylko w moim Poznaniu jest pan Szymon Szyrkowski vel Sęk i powołana przez niego instytucja Projekt Poznań, w której zasiadała siostra byłego ministra, dostała ponad milion złotych dotacji państwowych – dodał.
Bosacki wezwał wszystkie organizacje obywatelskie i środowiska

prawnicze do współpracy: – Prosimy o informowanie nas o nadużyciach, perwersjach działań PiS.
Roman Giertych powiedział też, że członkowie zespołu będą się spotykali ze sobą, lecz również z urzędnikami, by sprawdzać, jak mają się zgłoszone przez nich sprawy. – Nie chcemy zastąpić prokuratury czy NIK, ale wykonujemy nasze zadanie, jakim jest kontrola państwowych instytucji – zapewnił. Zdradził, że od środy do współpracy z zespołem zgłosiło się już 46 adwokatów i wszyscy mają pracować pro bono. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na
Wyborcza.pl/kraj

OGŁOSZENIE PŁATNE 34297947

Sygn. akt I Ns 279/23

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Lipsku toczy się sprawa sygn. akt I Ns 279/23 z wniosku Lucyny Biardy z udziałem Gminy Lipsko

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Marku Janie Kolenda syn Józefa i Apolonii

zmarłym w dniu 17 sierpnia 2011 roku w Lipsku. Sąd wzywa do udziału w sprawie wszystkich zainteresowanych, w szczególności spadkobierców Marka Jana Kolendy ostatnio stale zamieszkałego w Lipsku, gmina lipsko, zmarłym w dniu 17 sierpnia 2011 roku w Lipsku, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE 34297945

Sygn. akt I Ns 326/23/P

Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie I Wydział Cywilny w sprawie z wniosku Giełdy Praw Majątkowych Vindexus SA o stwierdzenie nabycia spadku po Stanisławie Jurowatym, synu Wojciecha i Emilii, urodzonym 6 czerwca 1946 roku w Białce, ostatnio stale zamieszkałym w Krakowie-Podgórzu, zmarłym 19 kwietnia 2020 roku wzywa, aby spadkobiercy w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, w skład którego wchodzi udział w nieruchomości lokalowej, położonej w Skawinie, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE 34297925

Sygn. akt I Ns 389/23/K

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie I Wydziale Cywilnym toczy się do sygn. akt I Ns 389/23/K postępowanie z wniosku Józefa Dębskiego o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Woli Filipowskiej, powiat krakowski, składającej się z działki nr 1827 o pow. 0,26 ha. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w tut. Sądzie i udowodnili swoje prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości z mocy prawa, jeśli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE 34298002

„ Sąd Rejonowy w Kutnie Wydział I Cywilny ogłasza, że pod sygn. akt I Ns 100/23 w sprawie z wniosku Jana Tomczak, przy udziale Jerzego Tomczak, Czesławy Podhajna zostało wszczęte postępowanie o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU
po Jerzym Kazimierz Tomczak,

synu Czesława i Czesławy, urodzonym dnia 30 lipca 1944 r. w SokołóWKu, zmarłego w dniu 26 grudnia 2022 r. w Kutnie, ostatnio stale zamieszkałym w Pniewie. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.”

REKLAMA 34293007

Kompletny system



Odkryj nowoczesne systemy grzewcze firmy Viessmann

Urządzenia firmy Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, zasobniki energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu. www.viessmann.pl

VIESSMANN

DOTACJE!
CZyste Powietrze
MOJ PRĄD

for our climate

Deklaracja

*Komunikacja
miejska pozostanie
priorytetem*



RAFAŁ TRZASKOWSKI
prezydent Warszawy,
u progu kampanii przed wyborami
do ratusza

Rynek Kościuszki w Białymstoku. Maturzyści zatańczyli poloneza



FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Tradycja wspólnego poloneza na Ryнку Kościuszki w Białymstoku ma już 15 lat. To wydarzenie inauguruje bale studniówkowe białostockich maturzystów.

– Przed wami bardzo ważny czas, wypełniony przygotowaniem do matury. Życzę, abyście wykorzystali go jak najlepiej, wspaniale zdali egzaminy maturalne, a potem dostali się na wymarzone studia – mówił prezydent Tadeusz Truskolaski, który poprowadził taniec.

Towarzyszyła mu maturzystka Natalia Lewicka z XI LO im. Rotmistrza Witolda Pileckiego, która wcieliła się w rolę Izabeli Branickiej z Poniatowskich. Wszystkich uczestników balu powitał uczeń XI LO Jan Śleszyński, który wystąpił jako hetman Jan Klems Branicki. ● **xp**

Unia Metropolii Polskich

Prywatne sieci 5G dla miast

Największe polskie miasta chcą korzystać z prywatnych sieci 5G. To może pomóc w codziennym zarządzaniu miastem.

Przemysław Jedlecki

To efekt podpisania przez Urząd Komunikacji Elektronicznej porozumienia z Rzeszowem, Wrocławiem i Unią Metropolii Polskich im. Pawła Adamowicza, która zrzesza największe polskie miasta. – Smart city to nie tylko przyszłość, ale już teraźniejszość, w której chcemy być liderami, kształtując postępy społeczeństwa – mówi Dorota Bąbiak-Kowalska, dyrektor zarządzająca Unii Metropolii Polskich.

Konsultacje z samorządami

Jak już wcześniej informował UKE, każdy samorząd może się starać o zgodę na wykorzystanie sieci prywatnej 5G na obszarze maksymalnie 20 gmin. To oznacza, że na określonym obszarze mogą z niej korzystać dziesiątki tysięcy urządzeń, a opóźnienia w przekazywaniu danych będą minimalne.

Dr Jacek Oko, prezes UKE, przyznaje, że toczyły się w tej sprawie rozmowy z wieloma miastami. – Poziom zrozumienia potencjału tkwiącego w 5G i cyfryzacji jest bardzo zróżnicowany. Z Rzeszowem i Wrocławiem, a także Unią Metropolii Polskich od samego początku rozumieliśmy się praktycznie bez słów. Dlatego bardzo się cieszę, że właśnie w takim zespole będziemy edukować i pokazywać doświadczenia z wdrożeń prywatnych sieci 5G – mówi dr Jacek Oko.

Rzeczywiście, część ekspertów w dziedzinie nowych technologii oraz smart cities zgadza się z tym i wyjaśnia, dlaczego tak jest. Jeden z nich (zastrzegając anonimowość) podkreśla, że samorządy budowały w przeszłości własne sieci, a jeśli nie, to w dużych miastach nie brakuje światłowodów komercyjnych



• Jak informował UKE, każdy samorząd może się starać o zgodę na wykorzystanie sieci prywatnej 5G na obszarze maksymalnie 20 gmin

FOT. SHUTTERSTOCK

firm, które można wykorzystać zamiast sieci 5G.

Autonomiczne autobusy

Ekspert pracujący dla jednego z samorządów wyjaśnia, że dziś potrzeby miast sprowadzają się głównie do transmisji wideo z systemów monitoringu.

– Ale jest możliwy rozwój usług opartych na sieci 5G. Można sobie wyobrazić, że autonomiczne autobusy będą nie tylko wysyłać masę danych, ale także odbierać je od otaczających je pojazdów i sensorów. Aplikacje różnych obiektów

i urządzeń będą mogły się komunikować. Podam przykład. Na stadionie miejskim jest mecz. Aplikacja zarządzająca obiektem wie, ile osób jest na trybunach, wie, kiedy zaczynają wychodzić. Może więc porozumieć się z aplikacją zarządzającą komunikacją miejską czy sygnalizacją świetlną w okolicy, by szybko umożliwić kibicom transport – wyjaśnia.

Dodaje, że w przyszłości bez sieci 5G trudno będzie o popularyzację pojazdów autonomicznych czy dostaw za pomocą dronów.

Przyznaje jednak, że dziś większości samorządów mogą wystarczyć istniejące sieci światłowodowe i komunikacja za pomocą sieci LTE. – Samorządom nie brakuje narzędzi komunikacji, jeśli chodzi o rozwój smart cities. Bardziej brakuje nam pieniędzy na wprowadzenie związanych z tym rozwiązań – mówi.

To nie znaczy, że miasta nie próbują ich wdrażać. W Jaworznie odbyły się niedawno testy autonomicznego samochodu. Przejazd był zabezpieczony przez służby i osoby, które w każdej chwili mogły przejąć kontrolę nad pojazdem. Sprawdzono działania algorytmów odpowiedzialnych za sterowanie systemami wykonawczymi pojazdu zautomatyzowanego (odpowiedzialnymi za skręt, hamowanie, przyspieszanie), mapowanie terenu, planowa-

nie toru jazdy pojazdu oraz rozpoznawanie i identyfikację otaczających obiektów. Przejazdy zrealizowano w różnych warunkach, w tym w dzień, po zmroku oraz podczas opadów śniegu.

Prezydenci o smart city

Ekspert podkreśla jednak, że na pewno lepiej mieć sieć 5G, niż nie mieć, bo np. będą jej oczekiwali inwestorzy w strefie przemysłowej miasta.

– Smart city staje się rzeczywistością dzięki współpracy między samorządami, instytucjami publicznymi, z aktywną rolą Unii Metropolii Polskich. Nasze miasta, Rzeszów i Wrocław, kierują się ku przyszłości, wykorzystując potencjał nowoczesnych technologii dla dobra mieszkańców – mówi Konrad Fijolek, prezydent Rzeszowa.

Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, dodaje, że celem jest stworzenie nie tylko nowoczesnych miast, ale przede wszystkim miejsc przyjaznych dla mieszkańców, gdzie technologia wspiera codzienne życie.

Porozumienie UMP z UKE zakłada też przeprowadzanie wspólnych akcji komunikacyjnych i promocyjnych, skierowanych zarówno do inwestorów, jak i mieszkańców, by pokazać im korzyści płynące z zastosowań smart city w codziennym życiu. ●



*Smart city staje się
rzeczywistością
dzięki współpracy
między samorządami,
instytucjami
publicznymi, a także
aktywną rolą Unii
Metropolii Polskich*

KONRAD FIJOLEK
prezydent Rzeszowa

Włocławek

Tajemnica miecza



FOT. MATERIAŁY OŚRODKA SPORTU
I REKREACJI WŁOCŁAWEK

Odnaleziony we Włocławku wczesnośredniowieczny miecz opatrzony jest zagadkową inskrypcją.

To odkrycie budzi emocje. Wczesnośredniowieczny miecz został odnaleziony 12 stycznia w basenie portowym na Wiśle we Włocławku przez operatora koparki pogłębiającej. Archeologowie wstępnie określają czas wytworzenia miecza na IX-X wiek.

Robert Grochowski z Pracowni Archeologicznej „Imladris” zakwalifikował artefakt jako broń typu karolińskiego, określonego dawniej jako wikiński. – Dziś wiadomo, że znaczna część owych wikińskich mieczów ma głównie wykute w pracowniach nadreńskich – mówi bydgoski archeolog.

Najnowsze informacje o odnalezionym mieczu podał 17 stycznia Olaf Popkiewicz, toruński archeolog, autor programu „Poszukiwacze historii”. Jak podaje na swojej stronie na Facebooku, „analiza rentgenowska zabytku ujawniła na jego głowni zarys napisu, który z dużą dozą prawdopodobieństwa jest tajemniczą inskrypcją »Ulfberht« widniejącą na aż 170 mieczach wczesnośredniowiecznych, znajdowanych przez archeologów i przypadkowych odkrywców od Norwegii aż po Ukrainę”. „»Ulfberht« to nazwa warsztatu wytwarzającego głównie miecze. Rodzaj znaku handlowego, zaświadczaającego, że towar jest prima sort” – pisze toruński archeolog. ●

Agata Szczygilewska-Jakubowska

GLIWICE

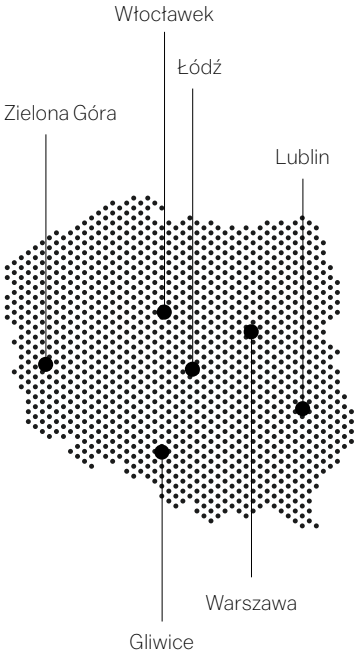
Palmiarnia z rekordem

Ponad 205 tys. osób odwiedziło gliwicką Palmiarnię w 2023 r. Palmiarnia Miejska to oaza zieleni w centrum Gliwic. Jest trzecim co do wielkości tego rodzaju obiektem w Polsce. W sześciu pawilonach zgromadzono ponad 6 tys. okazów flory i fauny. Do tej pory niepokonyty był wynik frekwencji z 2019 r., kiedy do tego obiektu zawitało 201,4 tys. zwiedzających. Jak poinformowali urzędnicy, w 2023 r. gliwicką Palmiarnię odwiedziły aż 205 722 osoby. To historyczny rekord. ● **Marcin Czyżewski**

ŁÓDŹ

Ulgi dla mieszkańców

Radni Rady Miejskiej w Łodzi jednogłośnie zagłosowali za ulgami w opłatach za parkowanie w centrum Łodzi. Do placu Wolności i ulic Legionów oraz Nowomiejskiej doszła jeszcze ul. Piotrkowska na jej południowym odcinku. Decyzja radnych to efekt tego, że prezydent Łodzi Hanna Zdanowska przeprosiła za opóźnienia prac w centrum miasta i ogłosiła ulgi dla mieszkańców oraz przedsiębiorców z ulic, na których przeciąga się remont. ● **Daniel Siwak**



LUBLIN

Nie chcą stać w korkach

FlixBus jest na razie jedynym przewoźnikiem, który przebiegał przez dworzec PKS na nowy Dworzec Lublin. Dyrektor Zarządu Transportu Miejskiego zapowiada, że wkrótce dołączą do niego kolejne firmy. Ale przewoźnicy mówią „Wyborczej”, że z Podzamcza będą jeździć tak długo, jak to będzie możliwe. – Każdy kurs z nowego dworca to trzy kilometry więcej w jedną stronę, co na krótkiej trasie też robi różnicę. Bo ulice, którymi miałbym jeździć, są nieprzygotowane do zwiększonego ruchu autobusów i busów – mówi jeden z przewoźników. ● **Piotr Kozłowski**

ZIELONA GÓRA

Psy zamarzają na łańcuchach

– Zamarznięta woda w misce, zamarznięty pies przypięty do łańcucha – to obraz polskiej wsi, naszych przedmieść – mówi Izabela Kwiatkowska, szefowa wolontariackiego Biura Ochrony Zwierząt. W ostatnich dniach otrzymała ponad 60 takich zgłoszeń. Na przykład o psie bez tylnych łapek (właściciel nie potrafił powiedzieć, jak zwierzę je straciło), który był przez siedem lat przypięty do łańcucha. Pies mógł wejść do pustej komórki, w której nie miał jednak żadnego legowiska. ● **Maja Szałwacka**

Przyroda

Spółecznicy chcą pomóc chronić polskie lasy

– Budujemy społeczny ruch osób merytorycznie przygotowanych do chronienia lasów przyrodniczo cennych – informuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Trzy intensywne weekendy, na które składały się trening aktywistyczny i szkolenia z zakresu wyzwań związanych z ochroną przyrody, przygotowane zostały przez Pracownię na rzecz Wszystkich Istot. – Od wielu lat prowadzimy szkolenia i tworzymy ruch obrońców i obrończyni przyrody. To kolejna odsłona edukacji obywatelskiej dla ochrony lasów, przygotowującej kompleksowo do samodzielnego prowadzenia kampanii. Nabyte podczas wykładów i warsztatów kompetencje będą przydatne również na innych polach społecznej aktywności. Duży nacisk poza samą wie-

dzą kładziemy bowiem na siecowanie oraz budowanie motywacji do działania opartej na filozofii głębokiej ekologii – tłumaczy Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Potrzeba reformy

Szkolenia były prowadzone zarówno przez ludzi nauki, ekspertki i ekspertów, jak i przez osoby doświadczone jako aktywiści przyrodniczy. – Konieczna jest głęboka reforma Lasów Państwowych i zmiana ustawy o lasach, dlatego budujemy społeczny ruch osób merytorycznie przygotowanych do chronienia lasów przyrodniczo cennych i lasów społecznych. Zainteresowanie szkoleniem przerosło nasze oczekiwania. Konieczne było przeprowadzenie rekrutacji, ale wszystkie zainteresowane osoby, które nie zakwalifikowały się na pierwszą edycję, będą



• Tatry
FOT. ADAM WAJRAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Konieczna jest głęboka reforma Lasów Państwowych i zmiana ustawy o lasach

miały jeszcze szansę. Niebawem ruszymy z kolejną odsłoną szkolenia strażniczek i strażników przyrody. Udział w szkoleniach jest bezpłatny – mówi Ślusarczyk.

Uwaga na niedźwiedzie

Ekolodzy chcą uniknąć niebezpiecznych sytuacji w lasach zamieszkiwanych przez dzikie zwierzęta. Z perspektywy niedźwiedzia nagle pojawienie się człowieka w pobliżu gawry jest dla niego zagrożeniem. Niedźwiedź będzie bronił swojego domu.

Niedźwiedzie w Polsce bardzo rzadko zbliżają się do ludzi z zamiarem ich zaatakowania. Ostatnio taki przypadek zdarzył się jesienią w Bieszczadach, gdzie aktywiści na rzecz ochrony przyrody poszli oglądać leśną gęstwinę, by sprawdzić, czy nie jest tam prowadzona wycinka, która mogłaby zakłócić spokój gawrującego zwierzęcia. Niedź-

wiedź przypuścił atak w obronie swojego terytorium. Obrońcy przyrody przyznali, że popełnili błąd.

– Bardzo rzadko zdarza się, że niedźwiedź aktywnie poszukuje kontaktu z ludźmi, pomijając tzw. osobniki problemowe, nawykłe do zdobywania pokarmu dostarczanego przez człowieka. Dlatego przypominamy: nie dokarmiaj dzikich zwierząt, nie zbliżaj się do nich, pozostań na szlaku i wracaj z gór przed zmrokiem – tłumaczy Filip Zięba, wicedyrektor Tatrzańskie-go Parku Narodowego, specjalista od niedźwiedzi. ● **Bartłomiej Kuraś**

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na [Wyborcza.pl/zakopane](https://wyborcza.pl/zakopane)

OGŁOSZENIE PŁATNE

34297694

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
STAROSTA POWIATU GRYFICKIEGO
na podstawie art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 344 ze zm.)

ogłasza VI przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości zabudowanej, stanowiącej własność Skarbu Państwa oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 233 o powierzchni 1,3690 ha, KW nr SZ1G/00023452/1 Pobierowo, ul. Grunwaldzka 13, gmina Rewal za cenę wywoławczą 15 950 000 zł,

termin wpłaty wadium w wysokości 3 000 000 zł upływa 22 kwietnia 2024 r.

Przetarg odbędzie się 26 kwietnia 2024 r. o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach, Plac Zwycięstwa 37, III piętro, pok. 315.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gryficach, ul. Koszarowa 4, I piętro, pok. 12 i 13 lub telefonicznie pod nr 91 38 464 50 wew. 740.

Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach oraz dostępne jest na stronie internetowej www.gryfice.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <http://spow.gryfice.ibip.pl>

OGŁOSZENIE PŁATNE

34297783

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Leszna
ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej:

1. Oznaczenie nieruchomości: **Leszno, ul. Budowlanych**, KW nr PO1L/00042737/1 na ark. mapy nr 132 ozn. działką ewidencyjną numer:

Numer działki	Powierzchnia	Cena wywoławcza (w tym 23% podatku VAT)	Wadium
1312/4	3,5434 ha	1 684 000,00 zł	200 000,00 zł

Opis nieruchomości: nieruchomość gruntowa niezabudowana, niezagospodarowana. Na części działki występują nasypy niekontrolowane (odpady i zanieczyszczenia) wymagająca przeprowadzenia rekultywacji terenu, porośnięta trawą oraz miejscowo drzewami/krzewami. Przed przystąpieniem do realizacji zabudowy nieruchomości nabywca zobowiązany jest we własnym zakresie i na własny koszt do przeprowadzenia badań geotechnicznych gruntu w celu określenia rodzaju gruntu oraz stopnia zagęszczenia, występującego w podłożu projektowanych fundamentów zabudowy. Wszelkie prace związane z przygotowaniem gruntu pod zabudowę nabywca zobowiązany jest wykonać własnym kosztem i staraniem w szczególności do wykonania prac rekultywacyjnych terenu a także wymiany gruntu w przypadku takiej konieczności, po uzyskaniu wymaganych zezwoleń i decyzji bez prawa do występowania do Miasta Leszna z jakimikolwiek roszczeniami o zwrot poniesionych kosztów. Usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości jest możliwe na warunkach określonych w Ustawie o ochronie przyrody. Wszelkie koszty i opłaty związane z usunięciem drzew i krzewów obciążają nabywcę nieruchomości.

2. **Przeznaczenie:** teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów lub zabudowy usługowej.

3. **Termin i miejsce przetargu:** **26 marca 2024 r., godz. 10:00** w sali konferencyjnej Wydziału Architektury Planowania Przestrzennego i Budownictwa na II piętrze w budynku Urzędu Miasta Leszna przy ul. Jana Pawła II 21.

4. **Termin wniesienia wadium:** wadium wymagalne na koncie Urzędu Miasta Leszna nr: 37 1020 3088 0000 8302 0005 7703 PKO BP S.A. I O/Leszno do dnia **21 marca 2024 r.**

5. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu:** tablica ogłoszeń w Urzędzie Miasta Leszna przy ul. Kazimierza Karasia 15 oraz Al. Jana Pawła II nr 21 a także na stronie internetowej: bip.leszno.pl - w dziale „Przetargi na nieruchomości”.

6. **Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje:** Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Leszna, Al. Jana Pawła II 21, 64-100 Leszno, pok. nr 16, telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30. telefon 65/ 529-82-13 w godz. 7:30-15:30.

www.leszno.pl

Pakistan kontratakuję

W czwartek Pakistan wyrównał rachunki z Iranem, który dwa dni wcześniej przeprowadził na jego terytorium ataki z użyciem rakiet i dronów. W tym samym czasie Amerykanie zaatakowali nowe cele w Jemenie.

Robert Stefanicki
Agnieszka Kwiatkowska

Pakistan podał, że jego armia uderzyła w „kryjówki terrorystów” w pobliżu miasta Sarawan w przygranicznej irańskiej prowincji Sistan i Beludżystan.

Zastępca gubernatora prowincji powiedział agencji AP, że wśród ofiar śmiertelnych są trzy kobiety i czworo dzieci. Dodał, że zmarli nie byli obywatelami Iranu.

Beludżowie z organizacji HaVash udostępnił filmy pokazujące zniszczony budynek pokryty błotem i unoszący się dym, a także zdjęcia, które przedstawiają pozostałości amunicji użytej w ataku. Stwierdzono, że w Sarawanie zaatakowano wiele domów.

Odwet za atak Iranu

To odwet za wtorkowy irański atak na – według Teheranu – „bazy grupy bojowników beludżystańskich Dżajsz al-Adl”. Władze Pakistanu podały, że zginęło w nim dwoje dzieci, a trzy osoby zostały ranne.

Ministerstwo spraw zagranicznych w Islamabadzie pochwaliło się serią wysoce skoordynowanych i specjalnie ukierunkowanych precyzyjnych ataków wojskowych.

„Działania z dzisiejszego ranka zostały podjęte w świetle wiarygodnych informacji wywiadowczych na temat zbliżających się działań terrorystycznych na dużą skalę” – podało MSZ. „Ta akcja jest przejawem niezachwianej determinacji Pakistanu, aby bronić swojego bezpieczeństwa narodowego przed wszelkimi zagrożeniami”.

To bardzo podobne oświadczenie do tych wydanych dzień wcześniej przez władze irańskie. Tłumacząc się z przeprowadzenia ataków na terytorium Pakistanu, irańska Gwardia Rewolucyjna stwierdziła, że użyła „precyzyjnych ataków raketowych i dronów”, aby zniszczyć bastiony sunnickiej grupy Dżajsz al-Adl, która od dekady atakowała funkcjonariuszy irańskich sił bezpieczeństwa. MSZ w Teheranie uspokajało, że „precyzyjne i ukierunkowane” operacje – w Pakistanie, Iraku i Syrii – mają na celu zniwelowanie zagrożeń dla bezpieczeństwa Iranu.

Groźba dalszej eskalacji

Kilka grup powstańczych walczy o niepodległe państwo dla etnicznych Beludżów, którzy mieszkają w Afganistanie, Iranie i Pakistanie. Rządy tych państw ich zwalczają, a jednocześnie oskarżają się wzajemnie o udzielanie im schronienia.

• W następstwie pakistańskiego odwetu Teheran, według irańskiej telewizji, zdecydowanie potępił atak i zażądał natychmiastowych wyjaśnień od Pakistanu

FOT. REUTERS /
AKHTAR SOOMRO



Iran i Pakistan dzielą 900-kilometrową granicę, która jest słabo kontrolowana, przemytnicy i bojownicy nie mają problemu z jej przekraczaniem. Biegnie tędy szlak dostaw opium ze Środkowego Wschodu do Europy.

W środę Pakistan potępił irański atak jako rażące naruszenie jego przestrzeni powietrznej i poinformował, że zginęło w nim dwoje dzieci. Odwołał też swojego ambasadora w Teheranie. Zaś w następstwie pakistańskiego odwetu Teheran, według irańskiej telewizji, zdecydowanie potępił atak i zażądał natychmiastowych wyjaśnień od Pakistanu.

Istnieje ryzyko eskalacji, bo w czwartek irańskie wojsko rozpoczyna coroczne ćwiczenia, od portu Czabahar w pobliżu Pakistanu aż po granicę z Irakiem. W planach jest otwieranie ognia z samolotów, dronów i systemów obrony powietrznej.

Iran w ciągu dwóch dni uderzył w cele na terenie Iraku, Syrii i Pakistanu – państw, z którymi utrzymuje dobre relacje. Najbardziej śmiały był atak w irackim Kurdystanie, gdzie zginęło kilku cywilów, w tym bogaty przedsiębiorca. Według komunikatu Teheranu celem była rzekoma baza szpiegowska izraelskiej agencji wywiadowczej Mosad w Irbilu, a była to odpowiedź na izraelskie ataki, w których zginęli dowódcy irańskiej Gwardii Rewolucyjnej. Po ataku Bagdad odwołał swojego ambasadora z Teheranu i złożył skargę do Rady Bezpieczeństwa ONZ.

W Syrii Iran dokonał odwetu za niedawny zamach terrorystyczny w mieście Kerman, do którego przyznało się Państwo Islamskie.

Wydaje się, że irańskie ataki nie są częścią jakiegoś szerszego planu i nie mają bezpośredniego związku z wojną w Gazie, jednak podnoszą i tak wysoką temperaturę w regionie.

Kolejne bombardowania Huti

W nocy wojsko amerykańskie dokonało kolejnych ataków raketowych na wyrzutnie raketowe w Jemenie. Kontrolująca znaczną część kraju szyicka grupa Huti – której sojusznikiem jest Iran – od listopada atakuje statki handlowe na Morzu Czerwonym, a we wtorek po raz pierwszy trafiła jednostkę należącą do firmy z USA.

Przywódcy Huti oświadczyli, że ich ataki na żeglugę na Morzu Czerwonym

zakończą się, gdy tylko ustanie izraelska agresja w Gazie, i ostrzegli, że wszelkie sankcje nałożone przez Wielką Brytanię lub Amerykę uznają za wypowiedzenie wojny.

Eskalacja na Morzu Czerwonym zagraża nie tylko statkom, grozi wzrostem cen importowanych towarów i ogólnie wzrostem inflacji, lecz również życiu jemeńskich cywilów. W obliczu wielo-

letniej wojny, załamania waluty i sankcji ponad trzy czwarte Jemeńczyków jest uzależnionych od zewnętrznej pomocy. Tymczasem 26 organizacji humanitarnych działających w Jemenie, w tym Save the Children i Norweska Rada ds. Uchodźców, we wspólnym oświadczeniu ostrzegło, że w obliczu dalszych ataków mogą zostać zmuszone do zaprzestania działalności w tym kraju. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34297706

Wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia

Pani

Monice Szmigiel-Turlej



z powodu śmierci

Syna

składają

Kierownictwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych
oraz
koledzy i koleżanki z Departamentu Dyplomacji Publicznej i Kulturalnej
i Departamentu Polityki Europejskiej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34297702

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 4 stycznia 2024 roku zmarła w wieku 101 lat



Anna Gierowska

Nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia,
której ciepła i radości życia będzie nam zawsze bardzo brakowało.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w czwartek 25 stycznia 2024 roku o godz. 12:00
w kościele św. Bonifacego przy ul. Czerniakowskiej 2/4 w Warszawie
a następnie o godz. 14:00 odprowadzenie do grobu na Cmentarzu Wojskowym
na Powązkach przy ul. Powązkowskiej 43/45 w Warszawie.

Pogrążona w smutku

Rodzina

Iran i Pakistan dzielą 900-kilometrową granicę, którą jest słabo kontrolowana, przemytnicy i bojownicy nie mają problemu z jej przekraczaniem. Biegnie tędy szlak dostaw opium ze Środkowego Wschodu do Europy

Ogromny spadek poparcia dla Izraela niemal na całym świecie

Jedynym krajem, który opiera się temu trendowi, są Stany Zjednoczone. Ale już sojuszników USA zalały negatywne emocje wobec państwa, które od trzech miesięcy prowadzi wojnę z Palestyńczykami w Strefie Gazy.

Robert Stefanicki

Badanie w 43 krajach przeprowadziła firma Morning Consult, a wyniki jako pierwszy opublikował amerykański magazyn „Time”. Przyjętą miarą jest przychylność netto – odsetek osób pozytywnie oceniających Izrael po odjęciu odsetka postrzegających go negatywnie. Między wrześniem a grudniem trend negatywny dla Izraela jest widoczny w 42 z 43 ankietowanych krajów. Średnio poparcie spadło o 18,5 punktu procentowego. W Chinach, Republice Południowej Afryki, Brazylii i kilku innych krajach Ameryki Łacińskiej postrzeganie Izraela zmieniło się z większości pozytywnego na negatywne.



• **Żałobnik opłakuje Palestyńczyków zabitych w izraelskim nalocie, Strefa Gazy, Rafah, 18 stycznia 2024 r.** FOT. REUTERS/IBRAHEEM ABU MUSTAFA

Przyczyną wzrostu niechęci do Izraela jest oczywiście trwająca kampania wojenna w Strefie Gazy. W oczach globalnej opinii publicznej dramat Palestyńczyków już dawno przykrył dramat 1,2 tys. Izraelczyków zabitych podczas najazdu Hamasu z 7 października

A wiele bogatych państw, które już wcześniej miały dość negatywne nastawienie, odnotowało bardzo duże spadki. (Nie)przychylność netto w Japonii wzrosła z -39,9 do -62,0; w Korei Południowej z -5,5 do -47,8; a w Wielkiej Brytanii z -17,1 do -29,8.

USA tracą sympatię, bo wciąż są za Izraelem

Amerykanie są jedynym bogatym narodem, który nadal ma pozytywne nastawienie do Izraela. Od września do grudnia przychylność netto spadła tam zaledwie o 2,2 punktu procentowego, z +18,2 do +16. Badania pokazują, że wsparcie Waszyngtonu dla Izraela wiąże się ze wzrostem niechęci do samej Ameryki, szczególnie w krajach arabskich. W Egipcie we wrześniu przychylność netto dla USA wynosiła +41,1 proc., w grudniu spadła do -14,9. W Arabii Saudyjskiej zaobserwowano podobną tendencję: spadek z +12,2 do -10,5.

Dramatyczna sytuacja i sprzeciw

Przyczyną wzrostu niechęci do Izraela jest oczywiście trwająca kampania wojenna w Strefie Gazy. W oczach globalnej opinii publicznej dramat Palestyńczyków już dawno przykrył dramat 1,2 tys. Izrael-

czyków zabitych podczas najazdu Hamasu z 7 października. Liczba ofiar śmiertelnych odwetowej wojny Izraela w Gazie według tamtejszego ministerstwa zdrowia przekroczyła już 24 tys., jest wśród nich ponad 6 tys. dzieci. Codziennie pojawiają się nowe doniesienia o bombardowaniach domów mieszkalnych, dramatycznej sytuacji w szpitalach, brakach prądu, wody, żywności i lekarstw. Podczas gdy krytyka Izraela wzmacnia się na całym świecie, poparcie dla Hamasu, który rozpętał to piekło, rośnie na terytoriach palestyńskich, zwłaszcza na Zachodnim Brzegu. Według opublikowanych w styczniu wyników sondażu Arabskiego Centrum Badań i Studiów Politycznych, przeprowadzonego w 16 krajach, dwie trzecie arabskich respondentów określiło napad Hamasu na Izrael jako „uzasadniony opór”. I tylko 23 proc. stwierdziło, że choć ma poczucie solidarności z Palestyńczykami, to sprzeciwia się metodom Hamasu. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na**
Wyborcza.pl/swiat

OGŁOSZENIE PŁATNE

34296638

REKLAMA

34289878

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Ruda Śląska

ogłasza trzeci ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Rudzie Śląskiej – Rudzie przy ul. Klary z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska

Pierwszy i drugi przetarg ustny nieograniczony przeprowadzony w dniach 20.09.2023 r. i 5.12.2023 r. zakończył się wynikiem negatywnym.

Przedmiotem sprzedaży w drodze trzeciego ustnego przetargu nieograniczonego z przeznaczeniem pod zabudowę zgodną z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska jest niezabudowana nieruchomość gruntowa własności Gminy Miasta Ruda Śląska, położona w Rudzie Śląskiej – Rudzie przy ulicy Klary, stanowiąca działkę oznaczoną numerem geodezyjnymi 1167/19 o powierzchni 1685 m², użytki: „Ba, Tr”, obręb Ruda, k.m.5, zapisaną w księdze wieczystej prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej pod nr KW nr GL1S/00013455/6 (działy III i IV ww. księgi wolne są od wpisów).

Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska przedmiotowa działka stanowi tereny zabudowy usługowej i obsługi komunikacji (symbol planu 1UKS). Na przedmiotowej działce została wyznaczona nieprzekraczalna linia zabudowy.

Osoby przystępujące do przetargu są zobowiązane zapoznać się z pełną treścią ustaleń miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ruda Śląska dotyczącą terenów oznaczonych symbolem 1UKS.

3. Zbywana nieruchomość o nieregularnym kształcie, położona jest w sąsiedztwie zabudowy usługowej i kompleksu garaży, porośnięta drzewami i krzewami. Dojazd do ww. nieruchomości powinien odbywać się od strony ulicy Klary. W celu budowy zjazdu z drogi publicznej na przedmiotowy grunt należy wystąpić odrębnym tokiem postępowania do Wydziału Dróg i Mostów tut. Urzędu z wnioskiem o wydanie warunków budowy zjazdu. Zgodnie z art. 43 ust. 1 ustawy o drogach publicznych (Dz.U. z 2023 r., poz. 645 z późn. zm.), obiekty budowlane powinny być usytuowane w odległości co najmniej 8,00 m od zewnętrznej krawędzi jezdni Alei Powstań Śląskich.

Ceny wywoławcze (netto) do przetargu wynosi 449.000,00 zł.

Cena nieruchomości ustalona na przetargu zostanie powiększona o należny podatek od towarów i usług.

Przetarg odbędzie się w dniu 18.03.2024 r. o godz. 12⁰⁰ w sali 213 Urzędu Miasta Ruda Śląska, plac Jana Pawła II 6.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, które zapoznają się z pełną treścią ogłoszenia (zamieszczoną na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Ruda Śląska i na portalu miejskim www.rudaslaska.bip.info.pl) i w terminie do dnia 11.03.2024 r. dokonają wpłaty wadium w wysokości 22.500,00 zł, z dopiskiem „wadium – ul. Klary” przelewem na rachunek bankowy: Nr 71 1050 1214 1000 0010 0109 0628 ING Bank Śląski Katowice O/Ruda Śląska, Urząd Miasta Ruda Śląska (za datę zapłaty przyjmuje się dzień wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miasta Ruda Śląska) lub w kasie tut. Urzędu pok. nr 13 i 14 w godzinach: poniedziałek – środa 8⁰⁰-16⁰⁰, czwartek 10⁰⁰-18⁰⁰, piątek 8⁰⁰-14⁰⁰ (dot. wyłącznie osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej) oraz przed otwarciem przetargu przedłożą Komisji Przetargowej wymagane dokumenty i oświadczenia. Zastrzega się prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

Informacji na temat przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami (pokój 223), tel. 032/ 244-90-00 wew.2230

Opr. B.Łatka, tel. (32) 244-90-00 wew. 2230

26.01 – 8.02.2024

tydzień filmu
niemieckiego

Kraków | Warszawa
Wrocław | Katowice
Opole | Poznań
Gdańsk | Rzeszów
Lublin | Kielce

więcej na: tydzien-filmu-niemieckiego.pl

organizatorzy



Kwitnie handel udziałami

Ponad 7,8 tys. osób chętnych na 58,6 tys. udziałów. Tak wygląda zainteresowanie epickim flipem, który zamierza zrobić spekulant Rafał Zaorski. Jeśli mu się uda, zainkasuje 100 mln zł.

Justyna Sobolak

Rafał Zaorski za apartament na 50. piętrze w warszawskim wieżowcu Złota 44 zapłacił niespełna 23 mln zł. Jeśli jego flip się powiedzie, zainkasuje 100 mln zł. To dlatego można go nazwać „epickim”, choć Zaorski o kwocie nie mówi, ale o skali.

Bo nikt jeszcze na świecie nie podzielił swojego mieszkania na 20 tys. udziałów. „Liczymy na wpis do Księgi rekordów Guinnessa” – podkreśla spekulant.

Swoje działanie nazywa eksperymentem społecznym, bo, jak twierdzi, nie zadano „sobie wcześniej pytania, czy 20 tys. współudziałowców nieruchomości się ze sobą dogada”. Co chce zaobserwować spekulant? Jak twierdzi, m.in. to, czy właściciele innych apartamentów w wieżowcu Złota 44 będą skupować udziały, by mieć większą siłę głosu, ale też to, czy tak wielu właścicieli jednego apartamentu dogada się co do wspólnego zarządzania nieruchomością.

Zastanawia się też, czy w apartamencie 504 powstaną biznesy – każdy właściciel ma możliwość zarejestrować działalność gospodarczą lub zarejestrować spółkę, ale w lokalu nie będzie można prowadzić działalności gospodarczej bez uzyskania uprzedniej pisemnej zgody zarządu. No i najważniejsze, jaka będzie przyszłość apartamentu: czy powstanie rynek wtórny udziałów, czy apartament 504 będzie wynajmowany, a zyski dzielone?

Pytanie o własność

Epicki flip już ma pozafinansowy wymiar i postawił ważne pytanie o własność. Rafał Zaorski chce swoją własność podzielić na 20 tys. udziałów. Prawo mu na to pozwala, ale na jego drodze stanęli właściciele innych loka-

ści wspólnej uciążliwym, wspólnota mieszkaniowa może w trybie procesu żądać sprzedaży lokalu w drodze licytacji na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji z nieruchomości.

Wysyp sprzedaży?

Pytanie o własność już więc wybrzmiewa. Ale wybrzmiewają też kolejne – o wpływ epickiego flipa na cały rynek. A ten może być znaczący. Liczba zapisów, sięgająca ponad 7,8 tys. na 58,6 tys. udziałów, czyli niemal 3 razy więcej niż założył spekulant, pokazuje, jak duże jest zainteresowanie nabywaniem udziałów w nieruchomościach. Pytanie, czy tylko tej nieruchomości, czy udziałów w ogóle.

Handel udziałami w nieruchomościach odbywa się od lat. Dotyczy przede wszystkim lokali z dużą liczbą spadkobierców, nierzadko trudnych do zidentyfikowania. – Handel udziałami stale się odbywa. Rzeczywiście, przy spadkach często ma to miejsce, ale najczęściej udziałami handluje się przy rozwodach – podkreśla Dorota Dymyt-Holko, prawniczka i menedżer projektów deweloperskich, współpracująca z MJK Kancelarie Adwokackie.

Przy rozwodach udziały stają się bronią wymierzoną przeciwko współmałżonkowi. Paweł, właściciel firmy zajmującej się skupem mieszkań na terenie Warszawy – skup-mieszkan.pl, mówił Wyborcza.biz, że odebrał kiedyś telefon od kobiety, mieszkanki jednego z miast na Podkarpaciu. Kobieta chciała sprzedać połowę domu. – Jej było piętro, męża parter. Powiedziała, że chciałaby za swoją część 200 tys. zł. Zapytałem o szczegóły. Od słowa do słowa, zesłała do symbolicznej kwoty 20 tys. zł, byle tylko szybko sfinalizować transakcję i wprowadzić do swojej części bezdomnych, alkoholików, by jak najbardziej utrudniali życie mężowi, łącznie z załatwianiem potrzeb na podłogę, by dostawały się na piętro niżej – wspomina.

Paweł odmówił dokonania takiej transakcji. Nie wie, czy znalazł się chętny. – Każdy ma swój cel biznesowy. Dla jednych ważne są tylko szybkie, klarowne i etyczne transakcje, a inni specjalizują się w trudnych, nieetycznych, ale dużo tańszych mieszkaniach – mówi Paweł.

Skup udziałów

Oferty zakupu udziałów bez trudu można znaleźć na portalach ogłoszeniowych. Wystawiają je na sprzedaż syndyci, ale też osoby prywatne. Najwięcej jest ofert sprzedaży 50-procentowych udziałów, ale zdarzają się też propozycje sprzedaży 1/80 nieruchomości.

Są wyspecjalizowane firmy, które takie udziały skupują. „Kupujemy udziały w każdej nieruchomości oraz w spółdzielczym własnościowym prawie do lokalu na terenie całego kraju” – ogłaszają się. Kuszą szybkimi formalnościami. „Wycena w ciągu 24 h, bez oglądania, gotówka w 24 h na koncie” – zapewniają.

Co z takimi udziałami robią? Analizują różne możliwości. Szukają spadkobierców, chcąc zgromadzić 100 proc. udziałów w danej nieruchomości. Chcą też czerpać zyski z ewentualnego najmu. „Wyborcza” opisywała sprawę lokalki w Warszawie. Firma M! Consulting kupiła jedną osiemdziesiątą udziału w mieszkaniu w centralnej części Warszawy. I od najemczyni zażądała zapłaty ponad 100 tys. zł czynszu od 2020 roku. Tymczasem, jak twierdzi najemczyni, miała ona ustną umowę z poprzednią wiekową właścicielką, że będzie płacić tylko czynsz administracyjny. Właścicielka trafiła



do domu opieki, wkrótce zmarła, a najemczyni porozumiała się z członkiem jej rodziny, że może dalej tam mieszkać do czasu zakończenia sprawy spadkowej.

Magia Złotej 44

Epicki flip może skłaniać więcej osób do handlowania udziałami. Ale o podobną popularność będzie trudno. W przypadku pomysłu Zaorskiego decydujące znaczenie mają przede wszystkim lokalizacja i sama nieruchomość. – Należy brać pod uwagę, że apartament zlokalizowany w wieżowcu Złota 44 w Warszawie wyróżnia się pod wieloma względami na polskim rynku nieruchomości. Stąd możliwe jest wzbudzenie zainteresowania wykupem udziałów w jego własności – nawet tak rozdrobnionych – zauważa adwokat Mirosław Kęs z MJK Kancelarie Adwokackie.

Zwraca uwagę, że pierwszorzędnym celem nabywcy nie jest bowiem zarządzanie lokalem, lecz posiadanie udziału w lokalu jako instrumentu finansowego, który docelowo ma przynieść dochód np. przez jego sprzedaż po wyższej cenie.

– Przy tradycyjnych transakcjach małe udziały we własności nieruchomości nie cieszą się tak dużym zainteresowaniem z uwagi na możliwe problemy przy zarządzaniu loka-

lem. W zakresie podejmowania decyzji przy współwłasności, zgodnie z art. 199 k.c., do rozporządzania rzeczą wspólną oraz do innych czynności, które przekraczają zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli. W braku takiej zgody współwłaściciele, których udziały wynoszą co najmniej połowę, mogą żądać rozstrzygnięcia przez sąd, który orzeknie, mając na względzie cel zamierzonej czynności oraz interesy wszystkich współwłaścicieli, co może być trudne do pogodzenia przy znacznej liczbie osób – mówi Mirosław Kęs.

Adwokat podkreśla, że czas zweryfikuje w praktyce, jak zareaguje na epicki flip rynek nieruchomości. – Decydujące znaczenie będzie miało to, czy nabywcy mikroudziałów będą z tego tytułu mieli wymierne korzyści – zauważa.

Nawet jeśli pomysł Zaorskiego zainspiruje spadkobierców i rozwodników, to odpowiedź na wysyp ofert może być niewielka. Bez odpowiedniej wiedzy i odpowiednich narzędzi, bez cierpliwości (bo sprawy sądowe mogą trwać latami) trudno będzie wchodzić w takie inwestycje. Obawiać się mogą natomiast mieszkańcy innych, prestiżowych adresów. Kto wie, kiedy któryś z mieszkańców zdecyduje się na równie epicki flip.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34297775



Prof. dr hab.

Elżbieta Kowalczyk-Heyman

zmarła w Warszawie 14 stycznia 2024 roku w wieku 78 lat

Wybitny historyk mediewista, uczennica prof. Aleksandra Gieyszтора, także archeolog specjalizująca się w badaniu procesów osadniczych pogranicza mazowiecko-krzyżackiego i toponomastyki Północnego Mazowsza.

Przez niemal całe życie zawodowe była związana z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego. Promotor i recenzent prac magisterskich i doktorskich. Potrafiła być dla swoich studentów nie tylko autorytetem naukowym, lecz także obdarzyć ich wsparciem i dobrym słowem.

Jej ponad pięćdziesięcioletnia praca naukowa zaowocowała także blisko czterystoma publikacjami, licznymi wystąpieniami na konferencjach oraz ekspedycjami archeologicznymi.

Jej szeroka wiedza szła w parze z uczynnością, dobrocią serca i empatią dla ludzi mądrych, przyzwitych i krzywdzonych. Do końca swoich dni była pełna energii i zachowała cechującą ją, charakterystyczne, poczucie humoru.

Pożegnanie odbędzie się w Domu Przedpogrzebowym na Cmentarzu Powązki Wojskowe w Warszawie w środę 24 stycznia 2024 roku o godzinie 11.00.

Urna z prochami Zmarłej zostanie przewieziona na Cmentarz Wawrzyszewski w Warszawie i złożona w grobie rodzinnym.

Zapewniamy transport autokarowy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

mąż, siostra i rodzina

Budżet przyjęty, posłowie PiS wyli

Wśród okrzyków i buczenia posłów PiS większością 240 głosów Sejm przyjął budżet państwa.
– Mamy to. Budżet Morawieckiego wymagał głębokich reform – powiedział premier Donald Tusk po wczorajszym głosowaniu.

Ireneusz Sudak

Sejm zakończył prace nad tegorocznym budżetem. „Za” głosowała cała demokratyczna większość, przeciw było 191 posłów (przedstawiciele PiS i Konfederacji), 3 wstrzymało się od głosu (to dwóch posłów koła parlamentarnego Kukiz'15 i jeden poseł PiS).

Chwilę przed głosowaniem, gdy przemawiał minister finansów Andrzej Domański, posłowie PiS krzyczeli i skandowali niezrozumiałe słowa, utrudniając mu wystąpienie. Jednak, jak to podsumował premier Donald Tusk, był to „ostatni akord” tego sporu.

– Mamy ten budżet. Budżet Morawieckiego wymagał głębokich reform. Teraz spodziewamy się szybkich prac w Senacie, wszystko idzie w dobrą stronę – komentował już po głosowaniu premier.

Czas nagli

Ustawa budżetowa trafi teraz do Senatu, który ma kontynuować posiedzenie 24 i 25 stycznia. Jeśli wyższa izba parlamentu wniesie do

budżetu poprawki, ustawa będzie musiała ponownie wrócić do Sejmu.

Zgodnie z harmonogramem prac przyjętym przez sejmową komisję finansów, poprawki mają zostać rozpatrzone 26 stycznia na posiedzeniu plenarnym. A to umożliwi przesłanie budżetu prezydentowi. Z harmonogramu wynika, że Andrzej Duda powinien otrzymać ustawę budżetową do podpisu do 29 stycznia.

Znalazło się w niej wiele nowych wydatków obiecanych przez Koalicję Obywatelską w kampanii wyborczej. „Babciowe” (czyli świadczenie na sfinansowanie opieki nad dzieckiem), podwyżki dla nauczycieli, świadczenie 800+ (które już jest zresztą wypłacane) czy refundacja in vitro – to wszystko zostało zawarte w nowej ustawie.

– Zapewniliśmy środki na podwyższenie wynagrodzenia nauczycieli o 30 proc., a w przypadku nauczycieli początkujących o 33 proc. Przeznaczaliśmy dodatkowe 2,3 mld zł na sfinansowanie podwyżek – wyliczał już wcześniej Donald Tusk.

Rekordowy deficyt

Dochody państwa zaplanowano na blisko 682,4 mld zł, a wydatki na 866,4 mld zł, deficyt ma wynieść nie więcej niż 184 mld zł. Deficyt budżetu środków europejskich ustalono na 32,5 mld zł. W uzasadnieniu ustawy wskazano, że biorąc pod uwagę plany finansowe pozostałych jednostek sektora finansów publicznych, prognozowany deficyt sektora finansów – według metodyki unijnej – wyniesie 5,1 proc. PKB.

Założenia te różnią się niewiele od tego, co szacował w pierwotnym projekcie budżetu rząd PiS – przyjętym pod koniec września zeszłego roku i wysłanym wów-

Ze względu na określony w konstytucji terminarz prac nad corocznym budżetem państwa rząd Donalda Tuska co prawda złożył w grudniu w Sejmie ponownie projekt budżetu, ale opierał się on na założeniach pierwotnego projektu. Zmiany dotyczyły m.in. zmniejszenia budżetów kilku instytucji, m.in. Instytutu Pamięci Narodowej, Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, NIK czy Urzędu Ochrony Danych Osobowych.

Prezydent podpisze czy odeśle?

Budżet państwa jest też narzędziem walki politycznej. PiS próbował

bunału Konstytucyjnego. W Trybunale Julia Przyłębska miałaby uznać budżet za niekonstytucyjny, co byłoby argumentem nawet za rozwiązaniem parlamentu i ogłoszeniem nowych wyborów. Argument podrzucił PiS także prawnik Kamil Zaradkiewicz: przyjęcie budżetu przez Sejm w niepełnym składzie, bo bez pozbawionych mandatów Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika, miało by oznaczać, że dokonało się to w sposób wadliwy, a to miało prowadzić do podważenia legalności całej ustawy budżetowej.

Pytany o to ryzyko, Donald Tusk powiedział, że w ogóle by się tym nie przejmował i że to szkolne zachowanie.

O co chodzi? Większość prawników zwraca uwagę, że samo uznanie budżetu za niekonstytucyjny nie może być pretekstem do rozwiązania Sejmu. Tę procedurę może uruchomić coś innego – tylko niewysłanie do prezydenta ustawy budżetowej w odpowiednim terminie – dlatego rządząca koalicja dąży do tego, by budżet trafił na biurko Andrzeja Dudy do 29 stycznia. ●

Budżet państwa jest narzędziem walki politycznej. PiS próbował narzucić narrację, że na szali jest rozwiązanie parlamentu, co oznaczałoby nowe wybory. Koalicja konsekwentnie przekonuje, że to wymyślone ryzyko

czas do Sejmu Ministerstwo Finansów planowało wówczas, że dochody państwa wyniosą 684,5 mld zł, a limit wydatków budżetu państwa – 849,3 mld zł. Deficyt budżetu miał nie przekroczyć 164,8 mld zł.

Budżet na 2024 rok zakłada wzrost PKB o 3 proc., inflację CPI na poziomie 6,6 proc.

narzucić narrację, że na szali jest rozwiązanie parlamentu (co oznaczałoby nowe wybory); koalicja – konsekwentnie przekonuje, że to wymyślone ryzyko.

Jak pisała „Wyborcza”, Jarosław Kaczyński miał namawiać prezydenta Andrzeja Dudę, aby posłał ustawę budżetową do Try-

wyborcza.biz

• Więcej czytaj na Wyborcza.biz

REKLAMA

34297815

Krasnystaw

ZDROWE, POŻYWNE ŚNIADANIE

OWSIANKA TO DOBRY WYBÓR

Owsianka
na jogurcie **KLASYCZNA**

ŹRÓDŁO BIAŁKA
BŁONNIK Z PEŁTKÓW
OWSIANYCH

OTWÓRZ

f i t krasnystaw.eu

Waloryzacja emerytur

O ile wzrosną emerytury i renty w tym roku?

W tym roku ponad 10 mln emerytów i rencistów dostanie podwyżkę dwa razy. W marcu przeciętna emerytura wzrośnie o ok. 430 zł. Kolejna podwyżka będzie we wrześniu lub w październiku. Wszystko dlatego, że rząd Donalda Tuska zmienia zasady waloryzacji.

Leszek Kostrzewski

Emerytury i renty rosną o ustalony procent. To wskaźnik inflacji i 20 proc. realnego wzrostu płac. Podwyżka jest raz w roku, w marcu. W ubiegłym roku w marcu w wyniku waloryzacji emerytury podwyższono o 14,8 proc. A jak będzie w tym roku? O ile wzrosną emerytury i renty w marcu czy waloryzacja będzie procentowa, czy kwotowa?

ŚREDNIA PODWYŻKA W MARCU O 430 ZŁ

– GUS właśnie podał średnioroczny wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów w 2023 r. Wyniósł on 11,9 proc. W lutym poznamy, ile wynosił realny wzrost płac, ale już można założyć że po zsumowaniu tych dwóch wskaźników waloryzacja emerytur może w marcu 2024 r. wynieść ok. 12-12,4 proc. – mówi nam dr Łukasz Waclawik z Wydziału Zarządzania krakowskiej AGH.

Zalóżmy więc, że waloryzacja w marcu wyniesie 12,3 proc. Gdyby rzeczywiście tyle wyniosła podwyżka, to najniższe świadczenie dziś – 1588,44 zł brutto – wzrośnie o 195,37 zł brutto. Ktoś, kto dostaje 2 tys. zł brutto, zyska 246 zł brutto, a ktoś, kto ma średnią emeryturę wynoszącą 3,5 tys. zł brutto, dostanie 430,5 zł brutto.

Gdyby sprawdziły się te szacunki, to koszt tegorocznej marcowej waloryzacji wyniesie 43,6 mld zł.

Politycy nowego rządu chcą jednak zmienić zasady waloryzacji. Ma zostać wprowadzona druga waloryzacja emerytur i rent, gdy inflacja będzie przekraczać 5 proc.

W grudniu premier Donald Tusk, ogłaszając projekt budżetu na 2024 rok, powiedział, że w tym roku na pewno będzie podwójna waloryzacja i że w budżecie są na to pieniądze. Dokładnie powiedział tak:

Będzie podwójna waloryzacja rent i emerytur, w przypadku kiedy będzie ponad 5-procentowa inflacja. A to będzie przypadek tegoroczny.

Plan jest więc taki: w marcu czeka świadczeniobiorców tradycyjna waloryzacja, no-



FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

Waloryzacja emerytur w 2024 r.

Kwoty brutto w zł

Obecna wysokość emerytury	Podwyżka	Emerytura po rewaloryzacji
1500	185	1685
2000	246	2246
2500	308	2808
3000	369	3369
3500	431	3931
4000	492	4492
4500	554	5054
5000	615	5615
5500	677	6177
6000	738	6738
6500	800	7300
7000	861	7861

© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: SZACUNKI RZĄDU

wością zaś byłaby druga – we wrześniu lub w październiku.

Druga waloryzacja miała być przeprowadzana, jeśli od stycznia do końca czerwca danego roku inflacja przekroczy 5 proc. Wtedy emeryci dostaną drugą podwyżkę, o nadwyżkę ponad pięcioprocentową inflację.

Przykład: gdyby inflacja w pierwszym półroczu osiągnęła 8 proc., emeryci mieliby podwyższone po raz drugi świadczenie o 3 proc. (nadwyżka ponad 5 proc.).

13. I 14. EMERYTURA

W tym roku rząd Tuska przewiduje, że inflacja osiągnie 6,6 proc. Zakładając, że tyle sa-

Czym jest waloryzacja?

• Emeryci i renciści co roku dostają podwyżkę. To właśnie waloryzacja. Wprowadzono ją, aby świadczenia nie traciły na wartości. Gdyby nie podwyższano emerytur, najstarsi Polacy za otrzymywane pieniądze mogliby kupować coraz mniej. Emerytury i renty rosną o ustalony procent (wskaźnik inflacji i 20 proc. realnego wzrostu płac). Podwyżka jest raz w roku, w marcu.

Ile wyniesie podwyżka w marcu?

430

ZŁ

• **tyle dostanie emeryt, który ma średnią emeryturę wynoszącą 3,5 tys. zł.**

mo wyniesie inflacja w pierwszym półroczu 2024 roku, można szacować, że druga podwyżka emerytur wyniesie 1,6 proc. (nadwyżka powyżej 5 proc.).

A co z 13. i 14. emeryturą? Ich przeciwnikiem jest np. Michał Kobosko, wiceprzewodniczący Polski 2050.

Kobosko został zapytany w Radiu ZET, czy emerytura bez podatku jest lepszym rozwiązaniem niż trzynastka i czternastka. – Krótka odpowiedź: tak. Trzynastka, czternastka to jakieś erzace, prowizorki, które nie powinny mieć miejsca w poważnym systemie emerytalnym – odpowiedział.

Podobnie uważa lider ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz, który również w Radiu ZET ocenił, że emerytura bez podatku

jest lepsza niż wprowadzone przez PiS trzynastki i czternastki.

Andrzej Domański, minister finansów, zapewnił jednak, że w tegorocznym budżecie są przewidziane pieniądze na 13. i 14. emeryturę i na pewno oba świadczenia będą wypłacane.

Utrzymane też zostaną zasady wypłaty. A więc 13. emeryturę w wysokości najniższego świadczenia (według naszych wyliczeń będzie to 1783,81 zł brutto) otrzymają wszyscy, niezależnie od wielkości otrzymywanej emerytury czy renty. Natomiast pełną 14. emeryturę (też 1783,81 zł brutto) dostaną ci, których emerytura nie przekracza 2900 zł brutto. Osoby mieszczące się w widełkach 2900-4438,44 zł brutto dostaną czternastkę zmniejszoną zgodnie z zasadą złotówka za złotówkę. Ktoś, kto ma powyżej 4438,44 zł brutto, nie dostanie nic.

RENTY RODZINNE

Kolejna zmiana, jaka czeka seniorów, związana jest z rentami rodzinnymi.

Taka renta (zwana też wdowią) to dziś średnio ok. 3000 zł brutto miesięcznie. Świadczenie należy się wdowie, jeśli w chwili śmierci męża miała co najmniej 45 lat. Pieniądze wypłacane są od momentu, kiedy ukończy 50 lat. Dożywotnio. Dostać je może też mąż po żonie, ale takie przypadki to margines.

Jeśli natomiast kobieta pobiera już swoją emeryturę, może po śmierci męża przejść na jego świadczenie i dostawać 85 proc. tego, co należało się mężowi.

Nowy rząd chce to zmienić. Jak? Reforma ma polegać na tym, że pozostała przy życiu osoba będzie mogła zachować swoje świadczenie i powiększyć je o 50 proc. renty rodzinnej po zmarłym małżonku lub pobierać rentę rodzinną po zmarłym małżonku (w wysokości 85 proc.) i 50 proc. swojego świadczenia.

Jak ma to wyglądać w szczegółach?

Weźmy teoretyczny przykład małżeństwa, w którym mężczyzna (pan Mirosław) wypracał 4 tys. zł brutto emerytury, a kobieta (pani Ewa) 2 tys. zł. Obecnie po śmierci męża żona może pozostać przy swoim świadczeniu, czyli 2 tys. zł, albo wybrać rentę rodzinną, czyli 3400 zł, co stanowi 85 proc. świadczenia po mężu. Po zmianach pani Ewa mogłaby korzystać z renty rodzinnej, czyli 3400 zł, oraz 50 proc. świadczenia, z którego rezygnuje, czyli dodatkowego 1 tys. zł. Czyli razem renta wdowia wynosiłaby 4400 zł.

Jednocześnie ma pojawić się zapis, że łączne świadczenie nie może przekroczyć trzykrotności przeciętnej emerytury. Teraz średnia emerytura wynosi 3482 zł, co oznacza, że górny limit wynosiłby 10 436 zł brutto.

Projekt przewiduje, że z tego rozwiązania mogliby skorzystać wszyscy bez względu na to, kiedy zostali wdowcami. Ale nie oznacza to wypłacania pieniędzy wstecz, tylko od chwili wejścia w życie ustawy i złożenia odpowiedniego wniosku.

Na zmianach ma skorzystać 1,5 mln Polek i Polaków. ●

Zasiłki pogrzebowe

8 tys. od państwa za pochówek

Zasiłek pogrzebowy wynosi dziś 4 tys. zł i od 13 lat nie był podwyższany. Nowy rząd już pracuje nad ustawą, która to zmieni. O ile wzrośnie więc zasiłek?

Leszek Kostrzewski

Oplaty związane z pochówkiem z roku na rok rosną. Jak wynika z wpisów internautów na forach, księdzu czy – w przypadku pogrzebu świeckiego – mistrzowi ceremonii trzeba zapłacić od 600 do 1300 zł.

Chyba że pogrzeb odbywa się w diecezji łódzkiej. Zarządzający tą diecezją kardynał Grzegorz Ryś wydał jasny komunikat w sprawie przyjmowania przez księży pieniędzy od wiernych: „W Kościele żadna posługa liturgiczna nie może nosić jakichkolwiek znamion handlu (sprzedaży-kupna)”. A to oznacza, że od wiernych zależy, jaką ofiarę złożą księdzu. Jeśli ich nie stać, mogą nie płacić.

To, oczywiście, nie wszystkie koszty pogrzebu. Do tego dochodzą opłaty za przygotowanie ciała i przechowanie w chłodni. Koszt trumny. Tańsze, sosnowe, kosztują ok. 1 tys. zł, droższe, dębowe – powyżej 3 tys. zł.



FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Oplacić też musimy sam pochówek, czyli przewiezienie trumny z ciałem na cmentarz, opuszczenie do grobu i usypanie grobu. Tu ceny zaczynają się od 2 tys. zł. I to bez oprawy muzycznej. Nie liczymy już kosztów kwiatów, nekrologów itd.

Co z podwyżką?

Zasiłek pogrzebowy od 2011 roku wynosi 4 tys. zł. Rząd chce go podnieść.

– Rząd pracuje nad znaczącym podwyższeniem zasiłku pogrzebowego – powiedział w Polskim Ra-

diu 24 wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej Sebastian Gajewski.

I dodał: – Jest to niezbędne. Pracuję w tej chwili nad formułą tego, jak ten zasiłek pogrzebowy podwyższyć: czy ma być to kwota bezwzględna, czy ma być to kwota wskazana przez podstawę do jej ustalenia, czy będziemy waloryzować ten zasiłek pogrzebowy, czy zastosujemy inne rozwiązania.

– Na pewno będzie to znaczące podwyższenie zasiłku pogrzebowego. Takie, które da szansę sfi-

nansowania kosztów pogrzebu. (...) Typowe minimalne koszty pogrzebu muszą być do sfinansowania przez zasiłek pogrzebowy – mówił Gajewski. Czy zasiłek może wzrosnąć dwukrotnie, do 8 tys. zł? Tu Gajewski jest ostrożny. Jak zastrzegł, to „dosyć dużo”, a w kampanii wyborczej ani po stronie Lewicy, ani Koalicji Obywatelskiej taki postulat się nie pojawił.

Według naszych ustaleń podwyżka może być wprowadzona w przyszłym roku.

Związkowcy chcą 14 tys. zł

Ze wzrostu cen zdają sobie sprawę związkowcy, dlatego Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych w połowie 2022 r. zwróciło się do ówczesnej minister rodziny i polityki społecznej Marleny Małąg z wnioskiem o podwyżkę zasiłku. Związkowcy chcieli, aby zasiłek pogrzebowy wynosił 200 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia obowiązującego w dniu śmierci osoby, której koszty pogrzebu zostały poniesione.

Według tego wskaźnika zasiłek powinien obecnie przekraczać 14 tys. zł.

OPZZ chciało tak dużej podwyżki, bo powołując się na dane Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, szacowało, że koszt pogrzebu mie-

ści się (w zależności od miejscowości) w przedziale od 6,6 tys. zł do nawet 16 tys. zł.

„W związku z wysokimi kosztami usług pogrzebowych rodzin nie stać na godne pożegnanie swoich bliskich. Aby pochować zmarłego z należnym szacunkiem, często muszą zaciągać pożyczki. Wysokość zasiłku pogrzebowego stanowi poważny problem, szczególnie dla ludzi ubogich, samotnych i starszych” – pisali związkowcy do resortu rodziny.

Marleny Małąg odpisała wówczas OPZZ, że „trwają szczegółowe analizy dotyczące możliwości zmiany wysokości zasiłku pogrzebowego, tak by jego wysokość uwzględniała z jednej strony ponoszone koszty pogrzebu, z drugiej zaś możliwości finansowe Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i budżetu państwa, zasilającego co roku FUS dotacją uzupełniającą poziom przychodów ze składek do poziomu wydatków na świadczenia z ubezpieczenia społecznego”.

ZUS na zasiłki pogrzebowe wydaje ok. 2 mld zł rocznie. Zakładając, że w kolejnych latach liczba zgónów będzie podobna, zwiększenie zasiłku pogrzebowego tylko o 1 tys. zł oznaczałoby wzrost wydatków o blisko 500 mln zł rocznie. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34297015

Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej we Wrocławiu przy:
ul. Władysława Skoczylasa;
obręb: Złotniki, AM-2, dz. nr 91/6;
GPS N: 51:13917, E: 16:87227;
pow. nieruchomości: **2 574 m²;**
KW nr **WR1K/00265038/0;**
Opis nieruchomości: zabudowana dwoma parterowymi budynkami użytkowymi.
Przeznaczenie nieruchomości: **brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, nieruchomość położona w sąsiedztwie zabudowy mieszkaniowej;**
Cena wywoławcza: **2 325 000,00 zł;**
Wadium: **200 000,00 zł;**
Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **19 marca 2024 r.** na konto: Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Data dokonania wpłaty wadium jest datą uznania rachunku bankowego Gminy.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 26 marca 2024 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**.
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Przetargów i Promocji Nieruchomości Wydziału Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**.
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34297472

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA
o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Miasto Płock oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 175/26 o powierzchni 4.0391 ha wraz ze sprzedażą 1/4 udziału w prawie do działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 175/24 o powierzchni 0.3771 ha stanowiącej dojazd do dz. nr 175/26,
PŁOCK
przedmiotowe nieruchomości objęte są księgami wieczystymi KW PL1P/00065567/0 oraz PL1P/00145141/3 prowadzonymi przez VI Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Płocku.
1) Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość niezabudowana, położona w Płocku przy w Obrębie Nr 6 „Kostrogaj Rolniczy” oznaczona numerem ewidencyjnym działki: 175/26.
Sprzedaż działki nr 175/26 nastąpi wraz ze sprzedażą 1/4 udziału w prawie do działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 175/24 stanowiącej dojazd do przedmiotowej nieruchomości, zgodnie z tabelą zamieszczoną poniżej.

Położenie KW	Nr ewid. działki (udział)	Pow. w ha	Rodzaj użytków i pow. w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w M.p.z.p.	Cena wywoławcza nieruchomości w zł (netto)	Wadium w zł	Minimalne Postąpienie w zł
Obręb 6 Kostrogaj Rolniczy PL1P/00065567/0	175/26 (1/1)	4.0391	Ps II 0.9537 Ps III 2.8073 Ps IV 0.2781	Niezabudowane	8.PU obiekty produkcyjne, składowe, magazynowe i usługowe	5.100.000,00 125.000,00	550.000,00	52.250,00
PL1P/00145141/3	175/24 (1/4)	0.3771	Ps III 0.3626 Ps IV 0.0145			Razem: 5.225.000,00		

Zgodnie z Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Lotnisko” w Płocku zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Płocka nr 383/XXII/2020 z dnia 27 sierpnia 2020 roku opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego dnia 12 października 2020 roku poz. 10291, przedmiotowe nieruchomości znajdują się na terenie oznaczonym symbolem 8.PU, dla którego w zakresie przeznaczenia plan ustala obiekty produkcyjne, składowe, magazynowe i usługowe z wyłączeniem usług oświaty (szkoły, przedszkola) oraz opieki nad dziećmi do lat 3 (żłobki);
Dla terenu 8.PU plan dopuszcza:
– lokalizację toru samochodowego,
– lokalizację parkingów dla obsługi lotniska,
– lokalizację miejsc obsługi podróży.
Część działki nr 175/26 zlokalizowana jest w zasięgu stref w obrębie, których plan ustala ograniczenie maksymalnej wysokości zabudowy do 8 m i 16 m.
Dojazd do nieruchomości odbywać się będzie projektowanymi drogami 2.KDD – tereny dróg publicznych klasy dojazdowej i 1.KDL – tereny dróg publicznych klasy lokalnej.
Pełną informację o sposobie zagospodarowania i warunkach zabudowy dla przedmiotowych działek można uzyskać na podstawie wypisu i wyrysu z planu miejscowego.
2) Zgodnie z Uchwałą Nr 757/XLIII/2022 Rady Miasta Płocka z dnia 30 czerwca 2022 roku przedmiotowe działki przeznaczone zostały do sprzedaży w drodze przetargu.
3) **Cena wywoławcza: 5.225.000,00 zł netto.**
Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11.03.2004 roku (t.j. Dz.U z 2023 r. poz. 1570 ze zm.) zostanie doliczony podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu przetargu.
4) **Przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 20 marca 2024 roku o godzinie 10.45 w Urzędzie Miasta Płocka pl. Stary Rynek 1, pokój 206, II piętro.**
5) **Wadium w wysokości podanej w tabeli należy wpłacić do dnia 14 marca 2024 roku na konto Urzędu Miasta Płocka PKO Bank Polski SA 85 1020 3974 0000 5002 0177 9982.**
Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu oraz nieruchomość, której wpłata dotyczy.
6) Pełny tekst ogłoszenia o przetargu został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Płocka, pl. Stary Rynek 1 oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Płocka www.nowybip.plock.eu (na skróty – linki: zbycie nieruchomości Gminy Płock) oraz www.nowy.plock.eu (zakładka mieszkaniac/urząd na skróty/nieruchomości na sprzedaż).
7) W celu uzyskania bliższych informacji dotyczących przedmiotowego przetargu, należy umówić się telefonicznie z pracownikiem Wydziału Obrotu Nieruchomościami Gminy i Mienia Skarbu Państwa Urzędu Miasta Płocka tel. 24 367 14 78 oraz 24 367 17 99 oraz 24 367 17 33.
Prezydent Miasta Płocka może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Żegnaj

Adamie!

Przyjaciele i Koledzy



www.nekrologi.wyborcza.pl/34297535

WM.6840.5.2022

Prezydent Miasta Gniezna
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, położona w Gnieźnie przy ul. Wrzesińskiej, stanowiąca własność Miasta Gniezna, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 2/21 na arkuszu 76 o powierzchni 1.2176 ha, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00059853/7.

Nieruchomość położona na obszarze miasta o istniejącym zagospodarowaniu mieszkaniowym wielorodzinnym. Nieruchomość usytuowana na skraju osiedla mieszkaniowego.

Teren niezabudowany i zagospodarowany na cele placu manewrowego i zieleni nieurządzonej. Obszar działki porośnięty trawą, gdzieniegdzie zadrzewiony samosiejkami brzozy i topoli. Działka jest ogólnodostępna, niezabezpieczona przed dostępem osób nieuprawnionych do przebywania na terenie.

Dojazd do działki następuje drogą asfaltową. Do działki wjazd następuje bezpośrednio z pasa drogowego ulicy z urządzonym chodnikiem. Dostępność komunikacyjna do drogi publicznej powiatowej ul. Wrzesińskiej poprzez istniejący zjazd.

W dziale III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) i dziale IV (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów. Na przedmiotowej nieruchomości nie ciąży żadne ograniczone prawa rzeczowe ustanowione na rzecz osób trzecich.

Nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie pełnego uzbrojenia sieci: energetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej. Sieć wodociągowa i kanalizacji sanitarnej zlokalizowane są w pasie drogowym ulicy Wrzesińskiej.

Infrastrukturę techniczną niezbędną do funkcjonowania planowanych obiektów nabywca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, na warunkach określonych przez dysponentów poszczególnych sieci.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta opracowanym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Gniezna, zatwierdzonym Uchwałą Nr XV/141/2000 Rady Miasta Gniezna z dnia 11.02.2000 r. oraz zmianami Studium zatwierdzonymi uchwałami: Nr LIV/588/2006 Rady Miasta Gniezna z dnia 19.10.2006 r., Nr XXVII/320/2008 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2008 r., Nr XXV/273/2012 Rady Miasta Gniezna z dnia 26.09.2012 r., Nr XLIX/594/2014 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2014 r. , Nr XXV/271/2016 Rady Miasta Gniezna z dnia 31.08.2016 r., Nr V/70/2019 Rady Miasta Gniezna z dnia 27.02.2019 r.

Zgodnie z ustaleniami Studium oraz jego zmianami przedmiotowa działka leży w części w strefie zabudowy usługowej na terenie o przewadze zieleni – symbol graficzny „UZE” oraz w części w obszarze zabudowy mieszkaniowo – usługowej – symbol graficzny „MU”. Dodatkowo działka oznaczona jest pod parking.

Dla przedmiotowej działki nr 2/21 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał decyzję **Nr 83/2021** z dnia 27.01.2022 znak WA.6730.74.2021 o warunkach zabudowy dla budowy 5 budynków mieszkalnych wielorodzinnych z halą garażową w podpiwniczeniu wraz z niezbędną infrastrukturą.

Dla działki 2/21 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał decyzję **Nr 47/2023** z dnia 02.11.2023 r. znak WAU.6730.48.2023 o warunkach zabudowy dla budowy budynku handlowo – usługowego oraz budynku gastronomicznego wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną oraz pylonem reklamowym.

Na terenie działki nr 2/21 znajduje się elektroenergetyczna podziemna linia kablowa niskiego napięcia nn 0,4 kV oraz wolnostojące złącze kablowo pomiarowe nn 0,4 kV.

W granicach działki zlokalizowane są dwie rury gazowe 150 mm i 200 mm.

Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

II. Przetarg odbędzie się w dniu 26 marca 2024 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

III. Cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza równa wartości rynkowej nieruchomości wynosi **5 719 000,00 zł**.

Do ceny nieruchomości zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.

Wysokość wadium wynosi: 1 100 000,00 zł

Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 22 marca 2024 roku środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać „Wadium – sprzedaż ul. Wrzesińska dz. 2/21”. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

IV. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

– w terminie wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości;

– przedłożą komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrow aktualny wpis z właściwego rejestru, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;

– oświadczyć, że dokonali wizji lokalnej w terenie oraz zdobyły konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznali się z warunkami przetargu.

– Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 2 miesięcy na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Informacja o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości przez zamieszczenie ogłoszenia w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.



Politechnika Wrocławska

zaprasza do udziału w I przetargu ofert na sprzedaż prawa własności nieruchomości przy ul. Muzealnej 5 w Szklarskiej Porębie

I. Przedmiot konkursu ofert

Przedmiot przetargu stanowi nieruchomości składająca się z działek nr 106/1 i 106/2 (AM-4, obręb 0004 Szklarska Poręba) o łącznej powierzchni 0,6546 ha oraz znajdujących się na nich zabudowań Ośrodka Wypoczynkowo-Rekreacyjnego „RADOŚĆ” Politechniki Wrocławskiej, położona w Szklarskiej Porębie przy ul. Muzealnej 5. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00030023/4.

II. Informacje dla oferentów

Ogólne informacje

Działka nr 106/1 jest zabudowana obiektem zabytkowym (tzw. Willa Hendricha), parterowym z użytkowym poddaszem, częściowo podpiwniczonym, o powierzchni użytkowej 212,41 m2. Budynek został wzniesiony w roku 1928, a w roku 2012 poddany gruntownemu remontowi i modernizacji. W budynku znajduje się 8 miejsc noclegowych w 33 pokojach z łazienkami. Przyjęte rozwiązania funkcjonalno-użytkowe uwzględniają usytuowanie w obiekcie funkcji hotelowej z małą gastronomią oraz małym zapleczem konferencyjnym.

Centralne ogrzewanie z kotła gazowego kondensacyjnego. Ciepła woda z podgrzewacza zasilanego kotłem gazowym, z zasobnikiem ciepłej wody o pojemności 200 litrów. Budynek nie posiada niezależnych przyłączy do sieci elektroenergetycznej i gazowej. Zasilanie w energię elektryczną i gaz odbywa się z przyłączy budynku znajdującego się na działce nr 106/2.

Na działce nr 106/2 znajduje się budynek główny Ośrodka oraz dwa budynki pomocnicze (garaż o powierzchni użytkowej 32 m2 oraz były budynek paliw o powierzchni użytkowej 25 m2, do którego przylega skład opału z kamienia). Budynek główny o powierzchni użytkowej 1790 m2, to obiekt w zabudowie wolnostojącej, pięciokondygnacyjny, niepodpiwniczony, użytkowany jako ośrodek konferencyjno-szkoleniowy. Budynek został wzniesiony w latach 1976-1985. Znajduje się w nim 108 miejsc noclegowych w 33 pokojach. W budynku oprócz pokoi hotelowych znajdują się jadalnia z zapleczem kuchennym, sala konferencyjna, kawiarnia, pomieszczenia gospodarcze i biurowe oraz recepcja.

Centralne ogrzewanie i ciepła woda z kotłowni gazowej w budynku. Teren nieruchomości jest ogrodzony, uzbrojony w sieci: elektroenergetyczną, wodociagową, kanalizacyjną sanitarną i deszczową oraz gazową. Przed budynkiem zlokalizowano parking na 30 samochodów. Teren jest zagospodarowany, posiada zorganizowaną zieleni izolacyjną i ozdobną oraz plac zabaw dla dzieci, parking i ciągi pieszo-jezdne.

Świadectwo charakterystyki energetycznej

SCHE/24913/35/2023

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię użytkową: EU = 211,28 kWh/(m2-rok)

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na energię końcową: EK = 373,39 kWh/(m2-rok)

Wskaźnik rocznego zapotrzebowania na nieodnawialną energię pierwotną: EP = 531,2 kWh/(m2-rok)

Jednostkowa wielkość emisji CO2: Eco2 = 0,08 t CO2/(m2-rok)

Udział odnawialnych źródeł energii w rocznym zapotrzebowaniu na energię końcową: Uoze = 0,00 %.

Stan formalno – prawny i obciążenia nieruchomości

- właścicielem nieruchomości jest Politechnika Wrocławska;
- prawo pierwokupu przysługuje Krajowemu Zasobowi Nieruchomości, na podstawie art. 30a ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. o Krajowym Zasobie Nieruchomości;
- na terenie, na którym jest położona przedmiotowa nieruchomość, nie ma aktualnie obowiązującego planu miejscowego oraz nie została podjęta uchwała o przystąpieniu – działki są oznaczone w planie symbolem UH-2 (teren kategorii przeznaczanej na zabudowę służącą świadczeniu usług hotelarskich i innych, zapewniających klientom/pacjentom zakwaterowanie i/lub wyżywienie) – sposób zagospodarowania określa Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego miasta Szklarska Poręba, uchwalonego Uchwałą nr LIII/592/22 Rady Miejskiej w Szklarskiej Porębie z dnia 24 marca 2022 r.;
- dla działki nr 106/2 zostały wydane decyzje o warunkach zabudowy;
- budynek posadowiony na działce 106/1 jest wpisany do rejestru zabytków decyzją nr 416/A/04 z dnia 27 października 2004 r. – w planie zagospodarowania przestrzennego oznaczony symbolem r-2
- zbycie przedmiotu przetargu wymaga zgody Prezesa Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej;
- Ośrodek Wypoczynkowo-Rekreacyjny „RADOŚĆ” Politechniki Wrocławskiej zakończył działalność z dniem 29 lutego 2020 r.

Warunki finansowe

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 5 938 800 zł netto (VAT w zależności od przeznaczenia).

Wadium w wysokości 594 000,00 zł z zaznaczeniem celu wpłaty: „Wadium – I przetarg sprzedaż Szklarska Poręba”, należy wpłacić na konto Politechniki Wrocławskiej: **Santander Bank Polska S.A. nr 37 1090 2402 0000 0006 1000 0434**.

Wadium wniesione przez oferenta zalicza się na poczet ceny zakupu. Wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie przystąpi do przyczyn leżących po jego stronie do zawarcia umowy w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniach.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z regulaminem zbywania nieruchomości wraz z załącznikami udostępnionymi na stronie internetowej: **Nieruchomości na sprzedaż — Politechnika Wrocławska [pwr.edu.pl]**.

III. Termin i miejsce składania ofert

Ofertę pisemną w zaklejonej kopercie (opisaną numerem i tytułem przetargu oraz danymi kontaktowymi oferenta) należy złożyć w Sekretariacie Dyrektora Administracyjnego Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Gmach Główny (bud. A-1), pok. nr 138, w terminie do 16 lutego 2024 do godziny 8.30.

Część jawna przetargu odbędzie się w Gmachu Głównym (bud. A-1) Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Sala 241 (Sala Senatu), w dniu 16 lutego 2024 o godzinie 9.00.

IV. Oferta powinna zawierać:

- datę sporządzenia oferty,
- imię, nazwisko i adres lub nazwę (firmę) i siedzibę,
- NIP, REGON, KRS (lub numer we właściwym rejestrze, do którego wpisany jest podmiot),
- dane kontaktowe: adres, telefon, e-mail oferenta,
- numer rachunku bankowego, na który ma być zwrócone wadium,
- upoważnienie do reprezentacji dla osoby (osób) składających ofertę, jeśli nie wynika ona z rejestrów,
- promesę Ministra właściwego do spraw wewnętrznych dotyczącą wydania zezwolenia, w przypadku zamiaru nabycia nieruchomości przez cudzoziemca, wobec którego wymagane jest uzyskanie takiego zezwolenia,
- dodatkowe dokumenty (np. uchwałę wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o nabyciu nieruchomości zgodnie z art. 228 k.s.h.) lub oświadczenie o warunkach koniecznych dla nabycia nieruchomości lub oświadczenie o braku po stronie podmiotu składającego ofertę konieczności uzyskania dodatkowych dokumentów lub spełnienia dodatkowych warunków dla nabycia nieruchomości,
- aktualny dokument potwierdzający prowadzenie działalności i upoważnienie do reprezentacji dla osoby (osób) składających ofertę:
 - ✓ dla podmiotów, podlegających wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego wydruk z Krajowego Rejestru Sądowego,
 - ✓ dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP oraz w przypadku spółki cywilnej dodatkowo potwierdzoną za zgodność z oryginałem kopię umowy spółki,
 - ✓ inne dokumenty (zaświadczenia, upoważnienia, pełnomocnictwa, etc.),
- oświadczenia według załączonych do oferty formatok:
 - ✓ oświadczenie o niezaleganiu z opłacaniem podatków, składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne,
 - ✓ oświadczenie, że wobec przedsiębiorcy nie wszczęto postępowania egzekucyjnego, upadłościowego, układowego, ani nie ogłoszono likwidacji bądź upadłości,
 - ✓ oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń,
 - ✓ oświadczenie o akceptacji stanu technicznego i prawnego nieruchomości,
 - ✓ oświadczenie o wyrażeniu zgody na rejestrację audiowizualną przebiegu przetargu ustnego,
 - ✓ oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych zawartych w ofercie dla potrzeb przeprowadzenia przetargu,
- dowód wpłacenia wadium,
- oferowaną cenę netto.

Oferta powinna zostać napisana w języku polskim, trwale i czytelnie.

V. Informacje dodatkowe

Kontakt

w sprawach dotyczących sprzedaży można uzyskać pod nr tel.: 71/320 37 84

Wizja lokalna dla oferentów

W terminie uzgodnionym telefonicznie.

RODO

Jednocześnie Politechnika Wrocławska zobowiązuje Oferenta do zapoznania się z informacjami dotyczącymi przetwarzania danych osobowych, które dostępne są na stronie: <http://biznes.pwr.edu.pl/badania-i-rozwoj/przetwarzanie-danych-osobowych>.

Inne

- Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo do rejestracji audiowizualnej przebiegu przetargu ustnego.
- Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, na każdym etapie postępowania bez podania przyczyn.

**NIECH TWOI
BLISCY
POZOSTANĄ
W PAMIĘCI**

NEKROLOGI | KONDOLENCJE

nekrologi.wyborcza.pl

WSPOMNIENIA | POŻEGNANIA

ODESZLI.pl

• Zamieść nekrolog
poinformuj rodzinę
i przyjaciół

• Dodaj wspomnienie
zostaw ślad swojej
miłości

• Złóż kondolencje
wesprzy rodzinę
zmarłej osoby

*Nie przeżywaj
żałoby
w samotności*



Napisz do nas lub wejdź
na stronę **odeszli.pl**.

Znajdziesz tam szereg
praktycznych porad na temat
pogrzebu, dokumentów,
testamentu i obyczajów
pogrzebowych.

**JESTEŚMY TU,
BY CI POMÓC**

Napisz maila:
pomoc@odeszli.pl
nekrologi@wyborcza.pl

wejdź na
www.odeszli.pl

lub zadzwoń
(22) 555 55 55
(22) 5555 383
(22) 5555 399

Sondaże i politycy

Oderwijmy CBOS od władzy

Ranga i wiarygodność niezależnego ośrodka eksperckiego jest tym wyższa, im większy dystans dzieli go od struktur rządowych

Rychard

Spółeczeństwo musi znać samo siebie. Dlatego tak ważne jest poznanie opinii publicznej. Bez tego nie ma demokracji. W Polsce jedną z czołowych instytucji jest tu CBOS. Ale w moim przekonaniu wymaga istotnej zmiany. Ma wspaniały dorobek, osiągnięcia, ale też prawnoinstytucjonalną konstrukcję, która moim zdaniem krępuje rozwój i pełną niezależność.

CBOS istnieje obecnie jako fundacja podporządkowana formalnie władzy, co reguluje ustawa i statut. To premier zatwierdza członków Rady (oprócz powołanych przez prezydium Sejmu i Senatu), premier nadaje statut, sprawuje nadzór, ma prawo odwoływania dyrektora, wraz z prezydentem oraz marszałkami Sejmu i Senatu przyjmuje sprawozdania z wykorzystania przekazanych środków. Precyzyjnie określają to odpowiednie zapisy ustawy z 20 lutego 1997 i statutu.

Trudno o bardziej jednoznaczne włączenie tej instytucji w struktury władzy.

Instytucja jest w pełni kontrolowana na wejściu (członkostwo w Radzie) i na wyjściu (nadzór i raportowanie). W tej sytuacji twierdzenie, że w swej działalności jest niezależna, nie jest jednak do końca wiarygodne.

Taka konstrukcja zapewne była jakoś uzasadniona blisko trzy dekady temu, choć i to może budzić wątpliwości. Dziś ta architektura jest archaiczna. Instytucja publiczna z taką właśnie misją, jaką realizuje CBOS, nie może być instytucją podległą rządowi. Tylko instytucjonalne oddzielenie jej od władzy gwarantuje niezależne badania ważne dla wszystkich odbiorców, w tym dla władz publicznych.

Można przypuszczać, że obecna konstrukcja jakoś wpływa na fakt, że praktycznie od utworzenia CBOS jeszcze w czasach PRL (1982) wyniki badań politycznych są często, niezależnie od tego, kto sprawuje władzę, bardziej dla władzy korzystne niż wyniki niektórych innych ośrodków. W odniesieniu do czasów PRL wykazał to kiedyś Antoni Sulek, a przykłady tego mieliśmy też w czasach najnowszych (np. ostatnio niedoszacowanie poparcia dla KO, Trzeciej Drogi i Lewicy w badaniach z 2-11 października 2023). Oczywiście wiadomo, że sondaż to nie prognoza, jednak tak blisko terminu wyborów wyniki tego sondażu w przypadku partii opozycyjnych mocno odbiegały od wyników wyborów. Ale nawet gdyby dość nierealistycznie założyć, że nie można potwierdzić hipotezy o związku przychylności wyników dla władzy z politycznym uwikłaniem instytucji, takie uwikłanie ośrodka aspirującego do niezależności nie powinno mieć miejsca.

Konieczność zmiany jest oczywista.

Dlatego proponuję rozwiązanie radykalne, a zarazem bardzo proste i niekosztowne w sensie ekonomii wysiłku instytucjonalnego. Wymaga tylko zmiany pewnych zapisów obecnej ustawy i statutu. Reszta zostanie bez zmian. A więc w ustawie zmienia się konstrukcję Rady (to zasadniczy organ, m.in. wybiera dyrektora). W jej skład weszliby:

- po jednym przedstawicielu kilku instytucji akademickich liczących się w naukach społecznych,
- trzech przedstawicieli organizacji badawczych (np. Polskiego Towarzystwa Badania Rynku i Opinii, Organizacji Firm Badania Opinii i Rynku i Europejskiego Stowarzyszenia Badaczy Opinii Publicznej i Rynku (ESOMAR),
- po jednym przedstawicielu kancelarii Sejmu, Senatu i premiera.

Przy czym przedstawicielami mogą być, aczkolwiek nie muszą, pracownicy tych instytucji. I ważne: te instytucje delegują swych przedstawicieli, nikt ich nie zatwierdza. Z ustawy usuwa się podległość premierowi. Zamiast tego nadzór sprawuje minister nauki i szkolnictwa wyższego, on też nadaje statut, może zwolnić dyrektora oraz uchylać jego decyzje. O ile w ogóle taki zapis musi w ustawie być. Wydaje się, że te uprawnienia ministra (poza sprawozdawaniem z publicznych środków i może poza nadawaniem statutu) nie są wymagane prawem ogólnym, są tylko w tej ustawie i lepiej dla niezależności instytucji, gdyby ich minister nie miał.

Z kolei w statucie pojawiłby się zapis, że CBOS sprawozdaje ministrowi nauki i szkolnictwa wyższego, a nie premierowi, jak obecnie. Minister zajmujący się sprawami nauki wydaje się właściwy w przypadku takiej fundacji. A jego kompetencje wobec CBOS powinny być tylko takie, jakie są minimalnie wymagane prawem.

Być może ktoś uzna, że zminimalizowanie i przeniesienie funkcji nadzorczych z poziomu premiera na poziom

ministra oznaczałoby obniżenie rangi instytucji. Byłby to argument absurdalny. Ranga i wiarygodność niezależnego ośrodka eksperckiego jest tym wyższa, im od władzy jest dalej, a nie bliżej. A rząd oczywiście powinien mieć własne ośrodki doradczo-analityczne. Ale niech to nie będzie CBOS.

I tyle. Reszta bez zmian. Instytucja staje się publiczna. Nadal jest finansowana z budżetu państwa.

Można oczywiście rozważać wariant inny, np. prywatyzacji. Nie wykluczam go, gdyby ten pierwszy proponowany wyżej zawiódł. W Polsce często utożsamia się formę własności z treścią misji. Jeśli misja publiczna, to instytucja nie może być prywatna. To błąd. Jestem sobie w stanie wyobrazić instytucję o prywatnej formie własności, ale realizującą misję publiczną w drodze partnerstwa publiczno-prywatnego (notabene – także np. w mediach). Jednak uważam, że proponowany tu wariant radykalnej, a prostej zmiany ustawy o fundacji CBOS jest lepszy.

Oczywiście wraz ze zmianą ustawy trzeba zadbać o meritum. Trzeba ustalić, ile w działaniu instytucji bieżących badań, a ile analiz i wyznaczania standardów metodologicznych, ile uczenia mediów, jak przedstawiać i komentować wyniki, ile tradycyjnych, a ile nowoczesnych metod i technik, jakie próby itp. Tego wszystkiego instytucja nie musiałaby robić sama, część np. w drodze współpracy z ośrodkami akademickimi, co ułatwiałaby proponowana wyżej konstrukcja Rady.

Te obie kwestie: prawnoinstytucjonalne i merytoryczne, muszą być rozstrzygnięte razem. Nie można skończyć na zmianach prawnych. Z kolei nie można zmienić meritum bez zmiany konstrukcji prawnej. Notabene jeśli chodzi o meritum, do ustawy trzeba by dodać te nowe zadania, np. metodologiczne. Całość meritum ustaliłaby rada. W zmodyfikowanej ustawie powinien być przewidziany okres przejściowy, w którym zakończono by kadencję Rady obecnej. I to nowa

wybrałaby nowe władze. Najlepiej w drodze otwartego konkursu.

Zwieńczeniem tych zmian powinna być zmiana nazwy. Takie zwierzę jak „opinia społeczna” nie istnieje ani w dyskursie publicznym, ani w naukowym. Istnieje natomiast „opinia publiczna”. Wiadomo, co to jest, ma swą historię, wiadomo, że implikuje istnienie demokracji liberalnej jako swego niezbywalnego kontekstu. I kto wie, czy nie dlatego, gdy płk Kwiatkowski tworzył CBOS w 1982 roku, wolał „opinię społeczną”, aby odróżnić się od „burżuazyjnego” konceptu „opinii publicznej”. Przede wszystkim jednak istniał wtedy jeszcze OBOP, nie chciano zapewne nazwy podobnej. Ale OBOP nie istnieje już od 2012, jego miejsce zajął TNS Polska.

Gdyby ktoś chciał podnosić argument, że zmiana nazwy to utrata wartości wieloletniej marki, mocno dyskutowałbym z ową wartością i z tym argumentem, gdyż od lat wizerunkowo ta marka chyba wielkich benefitów nie przynosi. Nowa nazwa to większe benefity niż koszty. To także chyba większe możliwości realizacji dla wspierających pracowników, których CBOS ma. Zmiana nazwy na Centrum Badania Opinii Publicznej byłaby symbolem proponowanej wyżej zasadniczej zmiany istoty.

Pytanie zasadnicze: czy władza byłaby gotowa wypuścić CBOS spod swej kurateli? To byłby test na to, czy myśli bardziej o interesie publicznym, czy o interesie własnym. Pozostają tu jednak ostrożnym optymistą, bo na dłuższą metę interes publiczny leży też w interesie władzy. Ale kto w polityce myśli na dłuższą metę? Zobaczmy. ●

Andrzej Rychard

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Prof. Andrzej Rychard jest socjologiem, dyrektorem Instytutu Filozofii i Socjologii PAN

Marcin Prokop dla „Wyborczej”:

LUBIĘ,
GDY GASNĄ
ŚWIATŁA

Z Marcinem Prokopem rozmawiamy o Ameryce, telewizji i jego koledze Szymonie Hołowni, który jest marszałkiem Sejmu i może będzie prezydentem. Zdaniem Marcina: dobrym.

ROZMOWA Z
MARCINEM PROKOPEM*
dziennikarzem

JAREK SZUBRYCHT: Pracę w mediach zaczynałeś od dziennikarstwa muzycznego, ale dawno je zarzuciłeś. Wiem jednak, że tęsknisz, bo twoje gawędy w „Dzień Dobry TVN” pełne są muzycznych odniesień, czasem dość hermetycznych jak na standardy telewizji śniadaniowej.

MARCIN PROKOP: Po pierwsze, lubię w miarę wygodne życie, a dziennikarz muzyczny w polskich realiach kojarzył mi się z człowiekiem walczącym o przetrwanie. Takim, co wyjada pasztet palcami z puszek, ma ciągle zasypały lupieżem golf oraz długie, przerzedzające się włosy, które w końcu musi obciąć.

Nie potwierdzam i nie zaprzeczam.

– Nie piję do ciebie, absolutnie. Po prostu mam w głowie taki wizerunek człowieka, któremu życie przecieka przez palce, a on niestrudzenie przekonuje topniejące grono czytelników, że Marillion jest wielkim zespołem. Nie chciałem być takim zgorzkniałym weteranem. Poza tym, inwestowanie zawodowo w miejsce, gdzie zostawiasz całe swoje serce, może być niebezpieczne.

Dużą traumą było dla mnie to, że zostałem grabarzem „Machiny”. Mając 22 lata, zostałem redaktorem naczelnym tego pisma i dyrektorem generalnym wydawnictwa. Ani wiek, ani doświadczenie nie predestynowały mnie do zajmowania się ratowaniem tonącego okrętu. Cały się w to zaangażowałem, siedziałem w pracy od rana do nocy, ale poszedłem na dno razem z nim. Nie chciałbym już nigdy przeżywać takiego upokorzenia, czy wręcz żaloby za czymś, co było mi tak bardzo bliskie.

Mocno to wtedy przeżyłem. Nie chciałem też już być człowiekiem, który żyje ze swojej pasji. To z kolei zrozumiałem po dwóch czy trzech latach pracy w wytwórni płytowej.

Fani muzyki marzą o takiej robocie, a ty narzekasz?

– Występowałem przed działem sprzedaży BMG, ludźmi, którzy mogliby równie dobrze sprzedawać mydło czy dżemy, klikałem kolejne slajdy prezentacji i opowiadałem im historię grupy The Wannadies. Tłumaczyłem, że wspaniale będzie, jak teraz ru-

szą w Polskę, wciskać tę płytę ludziom w sklepach muzycznych w Olsztynie czy Sierpcu, a oni patrzyli na mnie z niedowierzaniem i mówili: „Ja pierdolę, daj nam Santanę”.

Poszedłeś więc do telewizji. Najpierw, zresztą, muzycznej.

– Zacząłem pracować w MTV i pojawiły się pieniądze. Okazało się, że w mediach są frukta, wystarczy świadomie wejść w komercyjny obieg. Takie życie mi odpowiadało. Zawodowo sprzedawałem się na polach, którymi alternatywa gardzi, dzięki czemu mogłem sobie kupić prywatną niezależność. Wszedłem na tę trajektorię i ani się spostrzegłem, kiedy zostałem gwiazdą telewizji śniadaniowej. Już było za późno, żeby udawać niszowego dziennikarza muzycznego, piszącego recenzję dla czterystu osób.

Za kilka tygodni ruszy 15. edycja „Mam talent!”, pierwsza, w której zasiądziesz w fotelu jurora. Myślisz, że takie programy wciąż jeszcze mogą odkryć jakiś talent?

– Może nie powinienem tego mówić, ale tym bardziej to powiem – takie programy nie temu służą. Dość naiwne jest oczekiwanie od „Mam talent!”, że będzie kopalnią nieodkrytych muzycznych diamentów. „Mam talent!” jest czystą rozrywką, to program o wrażeniach, nie o faktach. To jest o emocjach, a nie zawsze ci, co wywołują największe emocje, są najbardziej uzdolnieni. To telewizyjny ekwiwalent cyrku, który kiedyś przyjeżdżał do miasta i zabawiał mieszkańców występami baby z brodą, człowieka, który je bigos na czas oraz dziewczynki w zgrzebnej sukience, co ładnie śpiewa.

Moje oczekiwania nie mają tu nic do rzeczy, ale ci, co się zgłaszają, pewnie spodziewają się trampoliny do kariery.

– Chyba też nie. Wielu z tych, co się zgłaszają, to ludzie, którzy mają już swoje kariery, nagrali jakieś płyty, zdobyli medale, coś w życiu osiągnęli. Często bardzo dużo, bo zgłaszają się do nas na przykład mistrzowie świata w tańcu na rurze albo członkowie uznanych grup cyrkowych. Chcą zaistnieć nie tyle w samym programie, ile w jego spin-offach. Wystarczy wyciągnięty z programu ich występ, który na YouTube może mieć większy zasięg niż to, co wyświetliła telewizja. To wiel-



kie i zarazem bezpłatne wsparcie marketingowe, dzięki któremu ci ludzie mogą na przykład dyktować wyższe stawki za występy na eventach.

Nie zawsze tak było. Talent show przemeblowały polską scenę muzyczną, by wspomnieć Brodkę, Dawida Podsiadłę, Krzysztofa Zalewskiego, Michała Szpaka czy Anię Dąbrowską. – Robimy „Mam talent!” od 15 lat. Przez ten czas rzeczywistość medialna szalenie się zmieniła. Dzieciaki, które chcą dzisiaj zaistnieć, robią to na własnych warunkach, wybierając inne kanały dotarcia do publiczności. Sami decydują o tym, jak się prezentują i do kogo trafiają. Kiedy zaczynaliśmy, Facebook jeszcze raczkował, o Instagramie czy TikToku nie było mowy. Byliśmy kanałem pierwszego wyboru dla tych, którzy chcieli się pokazać. Dzisiaj pewnie są tacy, dla których pójście do telewizji to ujma na honorze.

Chcesz zgasić światło również w telewizji?

– Telewizja późno zareagowała na pojawienie się internetu. Nie było tak, że Sylwester Wardęga wpuścił jamnika do metra, a my od razu zauważyliśmy, że ludzie właśnie to chcą oglądać, i zmieniliśmy narrację. Przeciwnie, przez wiele lat działał mechanizm wyparcia: „To jest sezonowa ciekawostka, to się

nie utrzyma”. W końcu jednak telewizja zaczęła łapać kontakt z nową rzeczywistością i bywa, że robi to skutecznie – najlepszym przykładem Player TVN. Platforma oferująca treści, które nie trafiają do telewizji albo takie, co z telewizji wychodzą, ale są w inny sposób podawane i konsumowane. Do tego programy szatkowane są jak sałatka i rozprowadzane po kawałku we wszystkich mediach społecznościowych. To wszystko prowadzi mnie do myśli, że telewizja, w której zaczynałem, już dawno umarła. Nie ma telewizji, która nadaje program przez jeden kanał, licząc na to, że widzowie będą biernie siedzieli przed telewizorami i to konsumowali. Na moich oczach telewizja przeżyła więc własną śmierć, ale i zmartwychwstanie. Nie czuję się częścią wymierającego gatunku, tylko częścią gatunku, który...

Wypełnił na ląd.

– Tak.

Czyli, pozostając przy metaforach, Szymon Hołownia nie uciekł z tonącego okrętu do biznesu, który zawsze się utrzyma?

– Zaczynam czuć się nieswojo, odpowiadając w każdej rozmowie na pytania o Szymona, ale rozumiem, że obecnie jego osoba budzi wielkie emocje, więc znów zabawię się w jego rzeczniczkę. Za fundamentalnie błędną uważam ocenę, że Szymon Hołownia był zwierzęciem telewizyjnym, dla którego telewizja okazała się za ciasna, więc postanowił wyewoluować do innej przestrzeni.

Za fundamentalnie błędną uważam ocenę, że Szymon Hołownia był zwierzęciem telewizyjnym, dla którego telewizja okazała się za ciasna, więc postanowił wyewoluować do innej przestrzeni



• – **Jestem zakochany w Ameryce – podkreśla Marcin Prokop**

FOT. ARCHIWUM
PRYWATNE

Media dają taką możliwość, w końcu są czwartą władzą. Nie musiał pchać się w politykę, by poczuć tę sprawczość.

– On był innego zdania. Uważał, że dziennikarze są reaktywni, nie tworzą rzeczywistości, tylko ją odtwarzają. Szymona zawsze interesowała praca u podstaw. Już jako dzieciak w Białymstoku organizował Pomoc Maltańską, jeździł w pogotowiu ratunkowym, budował wokół siebie struktury. W tym zawsze był dobry, co zrozumiałem, obserwując, jak zakłada i rozwija skutecznie działające fundacje, również w otoczeniu, które pod wieloma względami jest kompletnie obce – mam na myśli jego działalność w Afryce. To wszystko pchało go do tego, żeby chcieć więcej, niż bycie gwiazdą programów rozrywkowych, i sprawiło, że decyzję o wejściu w politykę podjął znacznie wcześniej, niż się wszystkim wydaje.

Wiedziałeś o jego planach? Podczas kręcenia „Mam talent!” zwierzał ci się: „Teraz jeszcze zapowiem człowieka gumę, ale za kilka lat będę prezydentem wszystkich Polaków”?

– W stronę polityki pchnęła go między innymi znajomość z księdzem Sową i ich wspólna praca przy Religia TV. Ksiądz Sowa, jak wiadomo, jest osobą aktywną politycznie, ma w tych kręgach znajomych, więc i Szymon, siłą rzeczy, wszedł w towarzystwo.

Drugą sprawą było odkrycie przez Szymona mediów społecznościowych. Długo bronił się przed Facebookiem czy Instagramem, i kiedy już wszyscy wokół mieli swoje konta, on niezmiennie prychał, że to bez sensu, że to forma autoerotyzmu. Kiedy w końcu zrozumiał Facebooka – to kolejna jego cecha: bierze jakiś obiekt, obraca z każdej strony, rozkręca, składa z powrotem, sprawdza, jak to działa, i zastanawia się, jak to najlepiej wykorzystać do swoich celów – nie urządził

tam wystawy ze swojego życia. Facebook od początku służył mu do krzewienia idei, prowadzenia dyskusji, wygłaszania opinii politycznych. Doklejało się do tego coraz więcej osób, więc zrozumiał, że ludzie do niego lgną, chcą go słuchać, a on ma im coś do powiedzenia.

Trzeci krok na jego drodze do polityki to liczne spotkania autorskie. Szymon jeździł na nie dużo częściej niż ja, nawet jeśli oznaczało to wizyty w prowincjonalnych bibliotekach i opowiadanie trzem babciom przez dwie godziny, o czym jest nasza nowa książka. Ja za tym nie przepadałem, on uwielbiał. Kochał to, bo na tych spotkaniach mógł wchodzić w rolę lekko nawiedzonego ulicznego kaznodziei. Perorował, był słuchany, ludzie klaskali i zapewniali go: „Panie Szymku, pan tak pięknie mówi, że powinien się pan polityką zajmować. Powinien pan być prezydentem”. Podczas rekolacji też występował na kościelnych ambonach, jako cywilny prelegent, by ubogacać swoją wizję świata tych, którzy tam przyszli.

Odpowiadając na twoje pytanie – tak, pod koniec jego obecności w „Mam talent!” notorycznie zajmował się rzeczami niezwiązanymi z programem. Ciągłe widywałem go z telefonem w ręku, pochylonego nad ekranem, piszącego coś z rumieńcem na twarzy. Jak mu się zajrzało przez ramię, okazywało się, że właśnie tworzy płomienny felieton do „Tygodnika Powszechnego” albo angażuje się w burzliwą dyskusję na Facebooku. A przecież za 20 sekund mamy zapowiedzieć przerwę reklamową! Zdarzało się więc, że sam to dowodziłem, a on, gdzieś za kotarą, zajmował się już innym światem. Każda kolejna edycja „Mam talent!” miała być jego ostatnią, odgrażał się przez kilka lat, że ma już inny pomysł na siebie i w końcu dotrzymał słowa.

Głosowałeś na niego w wyborach?

– Tak. Donald Tusk zachęcał, żeby głosować na swoich i choć usłyszałem o tym post factum, uważam, że to celna rada. Dobrze jest głosować na tych, których znasz, którym ufasz i wiesz, jakie mają intencje. Znam Szymona od dwudziestu paru lat i mu wierzę, zatem był to dla mnie naturalny wybór. Głosowanie na partię jest dla mnie zbyt abstrakcyjną koncepcją, bo w jednym worku mieści się zbyt dużo różnych charakterów. Czulbym się nieswojo, będąc wyborcą Konfederacji, bo obiecuje wolność gospodarczą i niskie podatki, co jest mi bliskie, wiedząc zarazem, że jest tam miejsce dla kompletnych wariatów.

Opozycyjni harcownicy wypominają Szymonowi jego medialną przeszłość, jakby przedstawiciele każdej innej profesji byli lepiej przygotowani do sprawowania władzy.

– Nie bardzo to rozumiem. Polityka i media pod wieloma względami są tożsame. Chodzi w nich nie tyle o fakty, ile o rozbudzanie masowych emocji. Jeśli umiesz to robić na jednym polu, łatwo jesteś w stanie przełożyć to na inne. Do tego oba żywioły oparte są na sztuce komunikacji. Jego przeciwnicy nie chcą też pamiętać, że Szymon Hołownia przeżył w „Mam talent!” le dwie epizod w swoim zawodowym życiu, mimo że spędził w tym programie 15 lat. Jest człowiekiem, który robił w życiu dużo rzeczy znacznie poważniejszych od wypuszczania na scenę kolejnych wokalistek. Ale wiadomo, jeśli chcesz uderzyć psa, kij zawsze się znajdzie.

Nie ciągnął cię ze sobą? Nie obudził w tobie podobnych ambicji?

– Za bardzo cenię sobie moment, w którym gasną światła. Schodzę ze sceny i wracam do swojego spokojnego życia. Nie jestem w nim non stop obserwowany, wręcz inwigilowany, oceniany, a nawet jeśli, to przez pryzmat nieistotnych dla mnie parametrów, którymi podniecają się główne portale plotkarski. W polityce nie ma takiego komfortu. Cały czas jesteś w pracy. To byłoby dla mnie nieznośne. Poza tym uważam – choć chciałbym, żeby Szymon swoim pontyfikatem skłonił mnie do zmiany zdania – że polityka narzuca ci reguły gry, że nie możesz wpłynąć na nią bardziej, niż ona wpływa na ciebie. Uważam, że polityka zepsuje każdego i mam na to tysiące dowodów. Albo wybierasz skuteczność i przyjęcie jej reguł, albo szlachetność i stajesz się zawodnikiem pomijalnym. Żeby być skutecznym, musisz czasami stawać się makiawelicznym skurwysynem.

Dzwoni prezydent Hołownia i...

– Proponuje mi stanowisko ambasadora na Jamajce albo w innym, równie pięknym, ciepłym miejscu, w którym mógłbym rozwijać swoje talenty. Wtedy się nie uchylę.

Wszystko obracasz w żart, a ja pytam serio. Ktoś mógłby cię widzieć na przykład w roli budowniczego nowej TVP.

– Pan redaktor jest zbyt łaskawy w ocenie moich kompetencji. Bywałem już odpowiedzialny za mniejsze i większe zespoły, i wiem, że zarządzanie ludźmi nie jest moim żywiołem. Wolę zarządzać sam sobą oraz małymi teamami komandosów, takimi jak ekipa, z którą kręcę swój program w Stanach. Wstrętna jest mi myśl o tym, że miałbym złożyć swój komfort życia na ołtarzu jakiejś wielkiej organizacji, w której byłbym odpowiedzialny za jakąś większą zbiorowość, musiałbym budować sojusze, wypracowywać kompromisy, prowadzić politykę. Nie jestem typem gracza, a to jest główna rola kogoś takiego jak prezes TVP.

Owszem, robiłem już w życiu rzeczy, do których się nie nadawałem, tylko po to, żeby sprawdzić, jak to będzie. Może trudno w to uwierzyć, ale ćwierć wieku temu z trudem wychodziłem na scenę, prowadząc swój pierwszy event, prawie zasikałem rajstopy ze stresu, przerażony świadomością, że ktoś na mnie patrzy. Ale dziś cenię sobie święty spokój oraz rozwijanie się w dziedzinach, które mnie naprawdę interesują, takich jak choćby rewolucja technologiczna, przetwarzająca się przez świat.

Może media publiczne w ogóle nie są potrzebne?

– Nie wyobrażam sobie rzeczywistości bez nich.

Obchodziliście się bez nich przez prawie osiem lat.

– Touché! Rolą mediów prywatnych jest przyciąganie i monetizowanie naszej uwagi. Od obiektywnej opowieści o rzeczywistości ważniejszy zawsze będzie w nich element komercyjny i właśnie media publiczne powinny być przeciwwagą dla tego paradygmatu. Powinny pokazywać nam to, co mediom komercyjnym się nie opłaca. Oczywiście, to piękna teoria, bo odkąd pamiętam, media publiczne były upolitycznione. Nigdy nie były tak chamsko wykorzystywane przez polityków jak w ciągu ostatnich ośmiu lat, jednak zawsze były skażone interesem grupy, która w danym momencie trzyma władzę.

Od kilku lat regularnie wstajesz z kanapy telewizji śniadaniowej i ruszasz w podróż po Ameryce, by objaśniać ją swojej polskiej publiczności w programie „Niezwykłe Stany Prokopa”. Skąd twoja fascynacja tym krajem?

– Zawsze byłem raczej brytofilem. Amerykańską popkulturę traktowałem lekceważąco, wydawała mi się gorszą, bardziej schamiałą wersją tego, co powstawało nad Tamizą. Zmieniło się to, kiedy poznałem moją żonę, która wychowała się w Stanach i zacząłem jeździć z nią do moich przyszłych teściów.

Są ludzie, którzy zapadają na tzw. obłąd jerozolimski – jadą do Jerozolimy i odczuwają nagle duchowe uniesienie, obcując z miejscem, po którym stąpał Jezus – i ja miałem tak ze Stanami. Wsiadłem z samolotu i zobaczyłem autostradę, która ma sześć pasów w jedną stronę. Wszystko było olbrzymie, miało niesamowity rozmach, było bardziej dopasowane do mojego wymiaru niż cokolwiek, z czym miałem wcześniej do czynienia. Poczulem, że to miejsce, w którym limity nie istnieją, zachłysnąłem się Ameryką. Oczywiście, z biegiem czasu moja relacja z tym krajem coraz bardziej się komplikowała i racjonalizowała. Dostrzegalem więcej amerykańskich wad, i to, czym się na początku zachwyciłem, z czasem zaczęło powszednieć. Dalej jednak jestem w Ameryce zakochany jako w sumie niesamowitych sprzeczności. Nie ma jednego klucza do tego miejsca, każdy odkrywa Amerykę na swój sposób. ●

*Marcin Prokop

• – ur. w 1977 r., dziennikarz i osobowość telewizyjna. Był redaktor naczelny „Machiny”, „Filmu” i „Przekroju”. Doświadczenie przed kamerą zdobywał w MTV, Polsacie i TVP, od kilkunastu lat budzi rodaków w programie śniadaniowym „Dzień dobry TVN” i wypuszcza na scenę żądnych sławy w „Mam talent!”. Wiosną w 15. edycji „Mam talent!” zadebiutuje w roli jurora. Od 3 marca TVN zacznie pokazywać kolejne odcinki jego odkrywania Ameryki – serialu podróżniczego „Niezwyczajne Stany Prokopa”.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
ZARZĄD POWIATU GRYFICKIEGO
OGŁASZA

I PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI ZABUDOWANEJ,
stanowiącej własność Powiatu Gryfickiego, położonej w Gryficach przy ul. Dworcowej 22-23,
powiat gryficki, województwo zachodniopomorskie

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość stanowiąca własność Powiatu Gryfickiego, o pow. 0.1236 ha położona w centrum miasta Gryfice przy ul. Dworcowej 22-23, dla której prowadzona jest księga wieczysta KW nr SZ1G/00030527/0, składająca się z działek:

Nr działki	Pow. (ha)	Zabudowania	Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena Wywoławcza (zł)	Wadium (zł)
48/1	0.0560	– budynek administracyjny nr 22 – 3 kondygnacje, pow. zabudowy 140 m², pow. użytkowa 285,7 m²,	Brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zapis w Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Gryfice: <i>MC – obszary zabudowy śródmiejskiej.</i>	1 600 000	300 000
48/7	0.0174	– budynek administracyjny nr 23 – 3 kondygnacje, pow. zabudowy 270 m², pow. użytkowa 534 m²;			
48/8	0.0405	– garaż – 1 kondygnacja, pow. zabudowy 20 m²;			
48/9	0.0061	– garaż – 1 kondygnacja, pow. zabudowy 20 m²;			
160/3	0.0036	– garaż – 1 kondygnacja, pow. zabudowy 40 m².			

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust.1 pkt 10 oraz art. 29a ust.8 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2023 r. poz. 1570 t.j. ze zm.).

Przetarg odbędzie się w dniu 26 kwietnia 2024 r. o godz. 10⁰⁰ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach, Pl. Zwycięstwa 37, pok. 315.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gryficach, ul. Koszarowa 4, I piętro, pok. 12, 13 lub telefonicznie pod nr 91 3846450 w. 741, 740. Ogłoszenie o przetargu wywieszone zostało na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Gryficach oraz dostępne jest na stronie internetowej www.gryfice.pl, a także w Biuletynie Informacji Publicznej <http://spow.gryfice.ibip>.

Kraj/34297690



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI

o ustnym przetargu nieograniczonym (licytacji)
na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność
Miasta Łodzi położonych w Łodzi przy:

- ul. Szczecińskiej 106 i 108 oraz Skibowej 4, oznaczonej jako działki nr 48/4, 45/2 i 44/1 w obszarze geodezyjnym B-2 o powierzchni 3 037 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00114782/1.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 540 000 zł (słownie: pięćset czterdzieści tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi 54 000 zł (słownie: pięćdziesiąt cztery tysiące złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu. Do ceny nabycia nieruchomości zostanie doliczony podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

- ul. Ekologicznej 6 i Ekologicznej bez numeru, oznaczonych jako działki nr 15 i 16/1 w obszarze geodezyjnym B-21 o łącznej powierzchni 2 242 m², uregulowanych w księgach wieczystych nr LD1M/00029469/8 i LD1M/00029467/4.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 720 000 zł (słownie: siedemset dwadzieścia tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi 72 000 zł (słownie: siedemdziesiąt dwa tysiące złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu. Do ceny nabycia nieruchomości zostanie doliczony podatek od towarów i usług według obecnie obowiązującej stawki 23%.

- ul. Zachodniej 80 i Zachodniej bez numeru, oznaczonej jako działki nr 371/3 i 371/16 w obszarze S-1, o powierzchni 1848 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00137956/9.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 2 150 000 zł (słownie: dwa miliony sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi 215 000 zł (słownie: dwieście piętnaście tysięcy złotych).

Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852).

- ul. Bulwarowej bez numeru oznaczonej w obszarze G-41 jako działka nr 497/24 i w obszarze G-42 jako działka nr 679/1 o łącznej powierzchni 3023 m², uregulowanej w księdze wieczystej nr LD1M/00374016/1.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 700 000 zł (słownie: siedemset tysięcy złotych) netto.

Wadium wynosi 70 000 zł (słownie: siedemdziesiąt tysięcy złotych).

Cenę sprzedaży nieruchomości stanowi cena osiągnięta w przetargu. Sprzedaż nieruchomości będzie zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570, 1598 i 1852).

Przetarg odbędzie się w dniu 22 marca 2024 r. o godz. 10.00
w siedzibie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – Duża Sala Obrad.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁÓDZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem UML, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.).

Ogłoszenie publikowane jest również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urząd-miasta/przetargi/sprzedaż-nieruchomosci/> oraz na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaż/sprzedaż-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>. Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości w Departamencie Gospodarowania Majątkiem, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457 lub 457a) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-47-81, 638-44-14, 638-54-73, 638-43-31.

Kraj/34297731



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA PŁOCKA

o II przetargu ustnym nieograniczonym
(I przetarg odbył się w dniu 25 października 2023 roku)
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej,
stanowiącej własność Gminy Miasto Płock,

oznaczonej numerem ewidencyjnym działki 175/28, położonej w Płocku
w Obszarze 6 „Kostrogaj Rolniczy”, objętej księgą wieczystą PL1P/00144741/2
prowadzoną przez VI Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Płocku.

1) Przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość niezabudowana, położona w Płocku w Obszarze Nr 6 „Kostrogaj Rolniczy” oznaczona numerem ewidencyjnym działki 175/28, zgodnie z tabelą zamieszczoną poniżej.

Lp	Położenie KW	Nr ewid. działki.	Pow. w ha	Rodzaj użytków i powierzchnia w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w m.p.z.p.	Cena wywoławcza nieruchomości w zł (netto)	Wadium w zł
1.	obszar 6 PL1P/00144741/2	175/28	4.9780	Ps III 1.5441 Ps IV 3.4339	Nieruchomość niezabudowana	8.PU obiekty produkcyjne, składowe, magazynowe i usługowe	6.200.000,00	650.000,00

Do ceny nieruchomości ustalonej w przetargu, zgodnie z przepisami ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11.03.2004 roku (t.j. Dz.U z 2023 r. poz. 1570 ze zm.) zostanie doliczony podatek VAT w wysokości obowiązującej w dniu przetargu.

Zgodnie z Miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Lotnisko” w Płocku zatwierdzonym Uchwałą Rady Miasta Płocka nr 383/XXII/2020 z dnia 27 sierpnia 2020 roku opublikowaną w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego dnia 12 października 2020 roku poz. 10291, przedmiotowa nieruchomość zlokalizowana jest na terenie oznaczonym na rysunku planu symbolem 8.PU, dla którego w zakresie przeznaczenia plan ustala obiekty produkcyjne, składowe, magazynowe i usługowe z wyłączeniem usług oświaty (szkoły, przedszkola) oraz opieki nad dziećmi do lat 3 (żłobki);

Dla terenu 8.PU plan dopuszcza:

- lokalizację toru samochodowego,
- lokalizację parkingów dla obsługi lotniska,
- lokalizację miejsc obsługi podróży.

Część działki zlokalizowana jest w zasięgu stref w obszarze, których plan ustala ograniczenie maksymalnej wysokości zabudowy do 8 m i 16 m.

2) Zgodnie z Uchwałą Nr 757/XLIII/2022 Rady Miasta Płocka z dnia 30 czerwca 2022 roku przedmiotowa działka przeznaczona została do sprzedaży w drodze przetargu.

3) II przetarg na sprzedaż ww. nieruchomości odbędzie się w dniu 20 marca 2024 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Miasta Płocka pl. Stary Rynek 1, pokój 206, II piętro.

4) Wadium na przetarg, w wysokości podanej w tabeli, należy wpłacić do dnia 14 marca 2024 roku na konto Urzędu Miasta Płocka PKO Bank Polski SA 85 1020 3974 0000 5002 0177 9982.

Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu oraz nieruchomość, której wpłata dotyczy.

5) Pełny tekst ogłoszenia o II przetargu został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Płocka, pl. Stary Rynek 1 oraz zamieszczony na stronach internetowych Urzędu Miasta Płocka www.nowybiep.plock.eu (na skróty – linki: zbycie nieruchomości Gminy Płock) oraz www.nowy.plock.eu (zakładka mieszkaniac/urząd na skróty/nieruchomości na sprzedaż).

6) W celu uzyskania bliższych informacji dotyczących przedmiotowego przetargu, należy umówić się telefonicznie z pracownikiem Wydziału Obrotu Nieruchomościami Gminy i Mienia Skarbu Państwa Urzędu Miasta Płocka tel. 24 367 14 78 oraz 24 367 17 99 oraz 24 367 17 33.

Prezydent Miasta Płocka może odwołać przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Kraj/34297948

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, VI Wydziałem Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie o sygn. VI Ns 112/23/S z wniosku Andrzeja Czarneckiego o stwierdzenie nabycia spadku po Ewie Aleksandrze Bukowskiej, córce Włodzimierza i Danuty, ur. 25.06.1944 r. w Krakowie, zm. 11.02.2023 r. w Krakowie, ostatnio zamieszkałej w Krakowie przy ul. Straszewskiego 2/4. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po Ewie Aleksandrze Bukowskiej.

Kraj/34297919

W Sądzie Rejonowym Lublin - Zachód w Lublinie I Wydziale Cywilnym w sprawie o sygn. akt I Ns 109/23 z wniosku Skarbu Państwa - Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad z udziałem nieznanych następców prawnych uczestnika Jana Kęsika toczy się postępowanie o likwidację niepodjętego depozytu w kwocie 24 472 zł (dwadzieścia cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt dwa złote), złożonego w sprawie o sygn. akt VIII Ns 40/12. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do wypłaty złożonego depozytu, gdyż w przeciwnym razie, Sąd stwierdzi likwidację niepodjętego depozytu na rzecz Skarbu Państwa.

Kraj/34297911



STAROSTA KARKONOSKI PODAJE
DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYCIĄG
Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU USTNYM
NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ
ZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość gruntowa położona w Karpaczu przy ul. Skalnej 45, obręb 0003, w granicach działek nr 78 i nr 79, o urządzonej Kw. nr JG1J/00021275/9. Nieruchomość zabudowana byłym budynkiem szkolnego schroniska młodzieżowego „Liczyrzepa”.

Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Karpacza zatwierdzonego uchwałą Nr XXI/132/2003 z dnia 11.12.2003 r. Rady Miejskiej w Karpaczu, nieruchomość oznaczona jest symbolem MU1 – tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej i usług turystyki.

Cena wywoławcza – 1.700.000,00 zł

Wadium (wniesione w pieniądzu) – 85.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 2024 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Podchorążych nr 15 pokój nr 229.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do dnia 15 marca 2024 r.

Ogłoszenie o II przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego 10 i przy ul. Podchorążych 15 oraz na stronie internetowej pod adresem www.powiatkarkonoski.eu.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Podchorążych nr 15, pokój nr 203 lub telefonicznie (75) 64 73 222, 228.

Kraj/34297660



STAROSTA KARKONOSKI PODAJE
DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI WYCIĄG
Z OGŁOSZENIA O II PRZETARGU USTNYM
NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ
ZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI

Przedmiotem przetargu jest zabudowana nieruchomość gruntowa położona w Kowarach przy ul. Sienkiewicza 7, obręb 0001, w granicach działki nr 387/2 o urządzonej Kw. nr JG1J/00045647/2. Nieruchomość zabudowana budynkiem byłego komisariatu policji oraz budynkami garaży.

Zgodnie z obowiązującym planem zagospodarowania przestrzennego Miasta Kowary zatwierdzonego uchwałą Nr XVI/76/2007 z dnia 23.10.2007 r. Rady Miejskiej w Kowarach, dla jednostki C - Centrum, nieruchomość oznaczona jest symbolami: 3U – teren usług uzupełniających o lokale mieszkalne i infrastrukturę techniczną oraz 3KDL – teren ulic publicznych klasy lokalnej.

Cena wywoławcza – 500.000,00 zł

Wadium (wniesione w pieniądzu) – 25.000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 2024 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami w Jeleniej Górze przy ul. Podchorążych nr 15 pokój nr 229.

Wadium należy wnieść w pieniądzu w terminie do dnia 15 marca 2024 r.

Ogłoszenie o II przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Starostwa Powiatowego w Jeleniej Górze przy ul. Kochanowskiego 10 i przy ul. Podchorążych 15 oraz na stronie internetowej pod adresem www.powiatkarkonoski.eu.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wydziale Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami przy ul. Podchorążych nr 15, pokój nr 203 lub telefonicznie (75) 64 73 222, 228.

Kraj/34297661

FOT. MURATART / SHUTTERSTOCK



Potężna wyspa się kurczy

ROZPAD

GRENLANDII

To obszar dziesięć razy większy od powierzchni dzisiejszej Warszawy i tylko o 2 tys. km kw. mniejszy od Zelandii, innej duńskiej wyspy, na której położona jest Kopenhaga.

Tomasz Ulanowski

Grenlandia się kurczy, bo z powodu globalnego ocieplenia rozpadowi ulega jej lądolód – największy po antarktycznym lądolód dzisiejszego świata. Maksymalna miąższość (grubość) lądolodu Grenlandii przekracza trzy kilometry. Na tej arktycznej wyspie wciąż „siedzi” tyle lodu, że gdyby cały spłynął do oceanu, poziom tego drugiego podniósłby się aż o siedem metrów.

CO SIĘ DZIEJE, KIEDY LODOWCE SIĘ CIELĄ

W najnowszym wydaniu tygodnika „Nature” naukowcy z USA dokładają kolejny puzzel do obrazu pokazującego upadek grenlandzkiego lądolodu. Autorzy publikacji poddają analizie – zarówno tradycyjnej, czyli wykorzystującej ludzki mózg, jak i nowatorskiej, z wykorzystaniem sztucznej inteligencji – ponad 236 tys. obserwacji satelitarnych przeprowadzonych w latach 1985-2022 i dotyczących pozycji czoła lodowców spływających z Grenlandii do oceanu. Dzięki temu badacze tworzą obraz o rozdzielczości 120/120 m pokazujący, jak przez okres obserwacji na skutek coraz mocniejszego cielecia się lodowców (ro-

dzenia przez nie gór lodowych) zmienił się zasięg lądolodu. Według tych pomiarów od 1985 r. Grenlandia straciła powierzchnię blisko 5 tys. 91 km kw. To obszar dziesięć razy większy od powierzchni dzisiejszej Warszawy i tylko o blisko 2 tys. km kw. mniejszy od Zelandii, innej duńskiej wyspy, na której położona jest stolica kraju, Kopenhaga. Natomiast w przeliczeniu na masę lodu, który w badanym okresie spłynął do oceanu pod postacią gór lodowych, jest to ok. 1 tys. 34 mld ton. Skądinąd zresztą wiadomo, że to ledwie kropla w morzu lodu, które w ostatnich dekadach Grenlandia utraciła.

OCEAN JUŻ SIĘ PODNIÓSŁ O PONAD 20 CM

Ta potężna wyspa nie traci bowiem lądolodu wyłącznie na jego obrzeżach – w wyniku procesu cielecia się lodowców. Traci go m.in. również przez coraz mocniej topniejącą powierzchnię i spływanie wody szczelinami do oceanu. Z danych NASA – zebranych przede wszystkim na podstawie pomiarów grawitacyjnych masy lądolodu grenlandzkiego – wynika, że już w XXI w. średnioroczna utrata lodu wynosi tam aż 269 mld ton. Jak szacują naukowcy, Grenlandia dolała w tym czasie niemal jedną czwartą wody do wzrostu poziomu oceanu. Za kolejną jedną czwartą odpowiada Antarktyda i lodowce górskie, a za drugą

połowę – rozszerzalność cieplna wody, czyli wzrost jej objętości wraz ze wzrostem jej temperatury (ocean przejął ponad 90 proc. energii związanej z globalnym ociepleniem, ale ponieważ ma ogromną pojemność cieplną, ogrzewa się ponad dwa razy wolniej niż lądy. Tylko w ostatnich trzech dekadach lustro oceanu podniosło się o niemal 10 cm. A od początku XX w. aż o ponad 20 cm.

JESTEŚMY U PROGU ROZPADU ŁĄDOŁODU

Według prognoz – związanych z ewentualną dalszą emisją gazów cieplarnianych do atmosfery – tylko do końca obecnego wieku poziom oceanu może podnieść się na-

Według publikacji, która ukazała się w „Nature” trzy miesiące temu, lądolód grenlandzki zacznie się gwałtownie rozpadać wtedy, kiedy globalne ocieplenie sięgnie 1,7-2,3 st. C

Upadek lądolodu

5

TYS. KM KW.
• o tyle w ciągu ostatnich 40 lat zmniejszyła się powierzchnia Grenlandii

wet o metr. Najczarniejsze prognozy wskazują nawet na kilka metrów i dalszy wzrost w kolejnych stuleciach. Z dużą pewnością można powiedzieć, że sporo wody, która w przyszłości podniesie średni poziom morza, będzie pochodziło właśnie z Grenlandii. Jest ona bowiem dużo bardziej wrażliwa na globalne ocieplenie niż również skuta lodem Antarktyda (tzn. wschodnia część tego kontynentu, bo zachodnia jest równie wrażliwa jak Grenlandia). Według publikacji, która ukazała się w „Nature” trzy miesiące temu, lądolód grenlandzki zacznie się gwałtownie rozpadać wtedy, kiedy globalne ocieplenie sięgnie 1,7-2,3 st. C. W ub. roku wartość globalnego ocieplenia wyniosła 1,48 st. Jednak jak wyliczali uczeni, jeśli po gwałtownym wzroście globalnego ocieplenia – nawet do 6 st. C! – uda nam się zbić gorączkę Ziemi poniżej 1,5 st. C, to lądolód grenlandzki ponownie się ustabilizuje. WODA ZAKŁÓCA PRZEPŁYW WODY

Niestety, ze spływem zimnej i słodkiej wody z Grenlandii do oceanu wiąże się jeszcze jedno zagrożenie – zakłócenie cyrkulacji oceanicznej, przynajmniej na Atlantyku. Prądy morskie, w tym najsłynniejszy z nich, czyli atlantycki Golsztrom, przenoszą ogromne ilości energii z gorących rejonów międzyzwrotnikowych w stronę zimnych biegunów. Ten pas transmisyjny zależy w dużej mierze od różnic w temperaturze i zasoleniu wody morskiej. Jak wpłynie nań topnienie lądolodu grenlandzkiego – do końca nie wiadomo. Ale jest prawie pewne, że w jakiś sposób wpłynie. A wtedy czeka nas jeszcze większa klimatyczna huśtawka niż ta, na której bujamy się w ostatnich latach. ●

Witamy w Polsce



Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów pracujących w 33 redakcjach „Wyborczej” w całym kraju

U

Grzegorz też wychodzi: zakłada uniform ratownika i pakuje do karetki śpiwory, termosy z herbatą i opatrunki. Godzinami krąży po Wrocławiu po to, żeby ludziom w bezdomności pomagać.

Park, godz. 19.30. Tej nocy temperatura spada do -14 stopni Celsjusza. Razem z Grzegorzem Ambulatorium Ulicznym jadą dwie streetworkerki. Tetiana zapisuje na kartce, gdzie i kogo odwiedzają, w jakim jest stanie. Dzieli czas między studia z medycyny i nocne wyjazdy. Przy okazji podpatruje, jak prawidłowo zakładać opatrunki. Betka ma przy sobie paczkę papierosów, choć nie pali. Po kilkunastu latach pracy na ulicy wie, którzy rozmówcy chętnie się poczęstują.

– Im dłużej pracuję, tym większą mam pokorę – opowiada. – Żyjemy w dwóch odrębnych światach, nie da się przeciągnąć liną na siłę. Możemy za to towarzyszyć, pozwolić wypłakać się w ramię lub porozmawiać o głupotach. Te relacje przypominają trochę osławianie się Lisa i Małego Księcia.

Zatrzymujemy się w jednym z parków. Człowiek, który śpi w śpiworze pod warstwą koców, oddycha. Obok siedzi na ławce na oko 50-letni mężczyzna i jest pewny, że mróz przetrzyma.

– Mam trzy czapki, trzy swetry, grubą kurtkę, kocy – wymienia. – Ale herbaty też się napiję.

Betka częstuje go i długo słucha anegdot sprzed lat. Tylko raz pyta, kiedy był ostatnio w schronisku, ale ten macha ręką. Już nie pamięta. Podstawowe zasady streetworkingu to nie oceniać i nie naciskać.

Kocami, które trzyma w torbie, często dzieli się z kolegami. Betka czasem zastaje ich, jak śpią przytuleni do siebie, żeby było cieplej.

RACHUNKI

U Grzegorza zaczęło się od nieopłaconych rachunków. Prowadził firmę budowlaną. Na placu budowy został podwykonawcą. Szef projektu mu nie płacił, więc i Grzegorz nie miał z czego płacić. Tak wciągnęła go spirala długów i wypłuła jako robotnika na budowach. Spał na nich i pracował na czarno. Jego firma padła.

To był 2009 rok. Przez pięć lat sypiał też w ogródkach działkowych i pustostanach. Zabijał czas, jeżdżąc komunikacją miejską. Mył się w galeriach handlowych, a w restauracjach pytał o resztki jedzenia (trudne to było strasznie).

– Ale najtrudniejsza była rozłąka z córką. Czulem bezradność i się wstydziłem. Chciałem mieć z nią kontakt, ale wiedziałem, że nie mam jej nic do zaoferowania. Woląłem nie przeszkadzać – mówi. I dodaje: – Kiedy zgłosisz się po pomoc i zostaniesz w pewien, nawet przypadkowy sposób skrzywdzony przez opiekuna, kolegę ze schroniska czy panią z MOPS-u, to następnym razem tej pomocy odmówisz. A w międzyczasie ulica będzie cię wciągać. Zaczyniesz myśleć, że lepiej na niej zostać. Przecież jakos dajesz radę, a i tak żadna zmiana się nie uda.

Pustostan, godz. 21.04. Poza papierosami Betka nosi przy sobie także wizytówki z numerem telefonu, które też rozdaje chętnym. Mogą dać znać, jeśli będą czegoś potrzebować. Komórka dzwoni, ale po drugiej stronie człowiek jest jeszcze niepewny. Pyta, czy streetworkerzy są na ulicy, ale nie chce powiedzieć, gdzie jest.

– Szukamy cię, ale nie widzimy. A chcieliśmy zobaczyć, jak się miewasz – odpowiada Grzegorz. – Trzymaj się, kochany, i jak coś, to puść nam strzałkę.

Tej nocy nie puszcza, ale może zadzwoni następną.

– Czasami się udaje – dodaje Betka. – Kiedyś chodziłam niemal każdego dnia do dziewczyny, która w zasadzie już umierała. Była żółta przez problemy z wątrobą. Aż przyszedł dzień, gdy zechciała wsiąść ze mną do auta. Dziś ma dom, partnera i dziecko.

Zatrzymujemy się przy wiacie śmietnikowej, a Betka częstuje zupą leżącego pod górą kolder człowieka i podpytuje, czy ból zębów już mu przeszedł. Pukamy też do drzwi pustostanu, a w ciemności mężczyzna w okularach i swetrze dziękuje za herbatę. Ze sposobem wysławiania się i wyprostowaną posturą przywodzi na myśl profesora uniwersytetu.

– Dopiero się poznajemy – mówią streetworkerzy. – Jest tu od niedawna.



JAK OSWOIĆ WILKA

Grzegorz: Kiedy byłem w bezdomności, obserwowałem szczury i robiłem to, co one. W ciągu dnia chowałem się przed ludźmi i wychodziłem wieczorami.

Po drugiej stronie pustostanu, pomiędzy nadpalonymi ścianami, tylko śmieci i dwa puste materace. A pod schodami w centrum miasta – zamontowana siatka, żeby już nikt nie mógł tam się wczolgiwać.

Ludzi w kryzysie bezdomności nie zawsze udaje się spotkać, liczby mogą być niedoszacowane. Jest ich podobno 30 tys. w całej Polsce – tak jednej lutowej nocy w przedpandemicznym 2019 roku wyliczyli przedstawiciele służb, pracownicy ośrodków i działacze organizacji. Jak na tę liczbę wpłynęły pandemia, wojna w Ukrainie i rekordowo wysoka inflacja, okaże się w lutym, podczas kolejnego badania.

Z tego poprzedniego wyniku, że w Polsce osoba w kryzysie bezdomności to najczęściej mężczyzna w wieku 41-60 lat. Jest na ulicy zwykle przez konflikt rodzinny, uzależnienie, eksmisję lub wymeldowanie, rozpad związku.

Ale odwiedzamy też kobietę, która uciekła od przemocy domowej i spędza noce pod marketem, a pod dworcem głównym PKP opatrujemy zakrwawione nogi mężczyzny, który wygląda na 30 lat.

– Powodów bezdomności jest bardzo wiele – podsumowuje Grzegorz. – Czasem to też wyjście z więzienia czy choroba psychiczna. Samo uzależnienie od alkoholu to często wypadkowa życia na ulicy. Czasem ludziom wtedy łatwiej to przetrwać.

DWA ŚWIATY

Andrzej Ptak rozłożył kiedyś materac na ulicy. Chciał zobaczyć, jak to jest obudzić się zmarzniętym o trzeciej w nocy, poczuć zbolale mięśnie i czuć, żeby ktoś nie sprzedał mu kopniaka.

– Żeby zrozumieć ten stan, który tak ciągle piętnujemy, trzeba go doświadczyć – uważa. – Ludzie bezdomni i „domni” żyją w dwóch różnych światach. Ci drudzy wyraźnie widzą pomiędzy nimi granicę, pilnują, aby jej nie przekroczyć, bo tam przecież czai się groza. Dla osób, które bezdomności doświadczyły, tej linii podziału już nie ma, bo wiedzą, jak tam jest. I powrót bywa niesamowicie trudny.

Z ludźmi w sytuacji bezdomności pracuje od 40 lat, przez lata w schroniskach i ogrzewalniach. Był jedną z osób, które we Wrocławiu wymyśliły Ambulatorium Uliczne. Jest też mężem Betki, prezesem fundacji Homo Sacer i pomysłodawcą MiserArt (o którym później).

– W sensie alegorycznym bezdomność jest wilczą wspólnotą – uważa. – Próbuje te wilki oswoić, ale najczęściej w niemądry sposób. Chcemy, żeby od razu weszły w nasze stado dwunożnych i słuchały, co mają robić, jak się zachowywać. Być pieskami, które aportują. A później jesteśmy rozczarowani, kiedy zachowują się anormalnie i coś nam pogryzą.

KAROLINA KIJEK



• Ambulatorium uliczne, czyli patrol wolontariuszy, którzy pomagają osobom w kryzysie bezdomności

FOT. TOMASZ PIE-TRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL



Stawia też hipotezę, że bezdomność może być stanem traumy.

– Czasem opatrujemy ludziom rany pełne czerwii, a ci mówią: „ale chodzą!”. Tak jakby to nie była ich noga – mówi. – Może być więc tak, że osoby w kryzysie bezdomności izolują swój umysł od ciała. I myślę, że powinniśmy zrewidować procesy wsparcia, bo przeskakują za daleko. Kilka miesięcy szkolenia z kompetencji społecznych czy inny tego typu krótkotrwały projekt to tylko chwilowy odpoczynek dla człowieka, dla którego każdy dzień na ulicy jest w zasadzie polem bitwy.

Godz. 23.15. Kiedy krążymy po mieście, Tetiana – studentka medycyny – przyznaje, że zajęcia z medycyny sądowej są dla niej trudne: – Boję się, że zobaczę na stole kogoś, kogo znalazł z ulicy – mówi.

Dowiaduję się, że osoby doświadczające bezdomności żyją średnio 20 lat krócej od rówieśników. Betka wspomina Krzyska. Niewiele było o nim wiadomo. Podobno kiedyś sobie radził, miał firmę. Poznali go, kiedy już żył na ulicy, zbierał złom i popłynął w alkohol. Odwiedzali Krzyska w dawnym pawilonie meblowym, delikatnie próbowali nakłonić na odwyk.

Zimą umówili się, że pojedzie do schroniska w Szczodrem.

– Obiecałam, że po niego przyjadę, ale się rozchorowałam – pamięta Betka. Kiedy dwa tygodnie później podjechała pod pawilon, wejście było zamurowane. Andrzej odkręcił kilka piślniowych płyt i wtedy go zobaczył. Sekcja wykazała, że umarł długo po zamurowaniu wejścia. Może spał i robotnicy go nie zauważyli.

MATERAC

Grzegorz mógł go mieć na wrocławskich ulicach, byli na nich w tym samym czasie. Jeszcze zanim śledczy umorzyli postępowanie w sprawie śmierci Krzyska, Grzegorz stanął w drzwiach noclegowni na ul. Małachowskiego.

– Najpierw zataczałem wokół niej kręgi, coraz bliżej i bliżej. Ciągłe myślałem, że dam radę, jakoś przeczuję w okolicznych pustostanach – pamięta. – Ale kiedy było -15 stopni Celsjusza, to poczułem, że nie mam wyjścia.

I wtedy coś się zmieniło. Zobaczył materac szeroki na kilkadziesiąt centymetrów, a na nim koc. Spał tak, wciśnięty pomiędzy innych mężczyzn, jeszcze przez cztery miesiące. Ale już wiedział, że dłużej tak nie chce.

– Pomogła mi muzyka – mówi. – We wrocławskim klubie, który akurat się otwierał, zapytałem, czy nie szukają didżeja. Dali mi szansę, później zorganizowali cztery kąty do spania.

Tak zaczęło się jego wyjście. Naprawił relację z córką, dziś 16-letnią. Zrobił kurs ratownika. Zaczął pracować w medycznej firmie transportowej. Kiedy podczas pandemii ograniczyła wyjazdy, napisał list do prezydenta miasta Jacka Sutryka z prośbą o wskazanie, kto w czasie lockdownu pomaga tym, o których mało kto wtedy myślał: osobom w sytuacji bezdomności. W odpowiedzi urzędników wyczytał nazwisko: Andrzej Ptak.

Tak zaczął jeździć w Ambulatorium Ulicznym. Kilka wieczorów w tygodniu przez siedem godzin krąży nim po mieście. Dalej grywa jako didżej na imprezach, ale teraz zabiera na nie też dwóch chłopaków z MiserArt. Jeden pomaga instalować sprzęt, drugi obsługuje światła.

WYJŚCIE

MiserArt to miejsce, spod którego wieczorami wyrusza ambulans. W dawnym pustostanie Andrzej Ptak zaczął społeczny eksperyment, w który zaangażował ok. 20 osób w kryzysie bezdomności i streetworkerów. Latami przysłuchiwał się, jak osoby w kryzys bezdomności wspominały swoje „domne życie”: jeden zbudował wiadukt, drugi pracował przy wznoszeniu mostu. Dotarło do niego, że chcą coś po sobie zostawić i pokazać, że bezdomność ich nie definiuje. Zbudowali pracownie chleba, rzemiosła i sitodruku, a z tego, co znaleźli na śmietnikach, zaczęli tworzyć meble.

Wciąż bywa różnie.

Radosław, dawniej spawacz w Stoczni Gdańskiej, tylko czeka, aż zdrowie pozwoli i mróz odpuszczy. Wtedy znów zasiądzie do spawarki i będzie tworzyć stoły.

Tomasz na pożegnanie zostawił list. „Pomyślałem, że pójde (bo święta spędzę, a później to się zobaczy) może do lasu, namiot mam, to dam sobie radę. Doku pięć sobie jedzenia, i śpiwór mam, i koldrę, kuchenkę też, a później będę się martwił”. Zmarł na ulicy.

Streetworkerzy wierzą w skuteczność programu „Housing Frist – Najpierw Mieszkanie”. Polega na tym, że osoby w bezdomności – bez żadnych warunków – wprowadzają się do mieszkań i są tam wspierane przez specjalistów. W ten sposób w Finlandii problem bezdomności został niemal rozwiązany. Według statystyk cztery na pięć osób wróciło do stabilnego życia, a fiński budżet został odciążony, bo mniej zaczęło być także interwencji policji, przypadków pomocy medycznej, spraw w sądach. We Wrocławiu miasto oddało pod ten cel osiem takich mieszkań.

Godz. 00.30. W piwnicy cicho gra z radia muzyka klasyczna. Na wieszaku, zahaczonym o rurę pod sufitem, wisi kurtka, a na środku stół z pustymi słóikami po jedzeniu. W rogu spod pierzyny wylania się Aniol – tak mówią na niego streetworkerzy, od rzeźb aniołów, które są na ścianach przy wejściu do kamienicy.

– Ostatnio myśleliśmy, że gdzieś pofrunąłeś, bo zastaliśmy tylko twoje kule – zagaja Betka.

Aniol odpala papierosa i wyjaśnia, że sąsiad z okazji świąt podarował mu nowe. I opowiada, że ten sam sąsiad wczoraj zadzwonił po karetkę, kiedy ból w nodze Anioła był już nie do wytrzymania.

Z pasją opowiada o zwyczajach szczurów, które też tam mieszkają. Mówi, że jest taki jeden, który pilnuje swojego terytorium i nie chce, żeby jakikolwiek inny szczur się do niego zbliżał. Grzegorz kiwa głową i się uśmiecha. Zapowiada, że jutro też podjadą z ciepłą zupą. (Jeśli tylko chciecie, odpowiada Aniol. Drzwi są zawsze otwarte).

Grzegorz dopytuje jeszcze, czy ratownicy byli mili.

– Czasem brzydko się odnoszą, są opryskliwi i nieuprzejmi – powie mi później. – Pytam ich wtedy, która to ich zmiana. I mówię: „No to pomyśl, że jesteś po kolejnej, ze zmęczenia popełniasz błąd, wsadzają cię na parę lat do więzienia, a bliscy się odwracają. Wychodzisz i już jesteś na miejscu tego człowieka”. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

34297348

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Stargard

o sprzedaży w przetargu pisemnym nieograniczonym

Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerem 275 i 280 o łącznej pow. 11,2720 ha położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą **KW Nr SZ1T/00111729/0**.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi 11 380 000,00 zł
(słownie złotych: jedenaście milionów trzysta osiemdziesiąt tysięcy 00/100)

Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570 ze zmianami) sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.

WADIUM – 1 138 000,00 zł
(słownie złotych: jeden milion sto trzydzieści osiem tysięcy 00/100)

Zbývá dopuszcza możliwość zmiany ceny całej nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomości gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23 %.

1. Opis Nieruchomości

Nieruchomość wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022r.), obszar na którym jest zlokalizowana określony został jako tereny przemysłowe o niewyeksztaltowanej strukturze f-p – symbol PP.18a.7. Tereny przemysłowe służą wyłącznie umieszczaniu zakładów przemysłowych, których lokalizacja na innych terenach budowlanych na terenie miasta jest niedopuszczalna.

2. Część jawna przetargu odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ul. Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów o **godz. 10:00, dnia 26 marca 2024 r.** Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać: dokumenty tożsamości, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu.

3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium określonego w ogłoszeniu. **Wadium winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o.** w Banku PEKAO S.A. I o/Stargard Nr 10124039011111000042204466 lub z konta banku zagranicznego: PKOPPLPW Nr 10124039011111000042204466 w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 20 marca 2024 r.** Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomość – działki nr: 275 i 280 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu. Wadium winno być wniesione w pieniądzu.

4. Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „przetarg – nieruchomość – działka nr: 275 i 280 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii”, w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie, **do dnia 20 marca 2024 r.** Komisja Przetargowa dokona oceny przedłożonych ofert – spełniając kryteria formalne – według kryteriów i zasad szczegółowo zawartych w pełnej wersji ogłoszenia.

5. Przetarg wygra Oferent, którego oferta otrzyma największą ilość punktów.

6. W przypadku uzyskania przez oferentów takiej samej ilości punktów indywidualnej oceny oferty, prowadzący przetarg informuje oferentów o terminie i miejscu kontynuacji przetargu w formie licytacji, w której ceną wywoławczą jest najwyższa cena wynikająca ze złożonych ofert.

7. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

8. Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu zostaje wywieszone w terminie od dnia 19 stycznia 2024 r. do dnia 26 marca 2024 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29.

Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikami zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz portalu internetowym www.otodom.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

- Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 pod nr telefonu 91 **814 39 16**
- Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, telefon 91 819 24 45.

OGŁOSZENIE PŁATNE

34297347

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA PREZYDENTA MIASTA STARGARD

o sprzedaży w przetargu pisemnym nieograniczonym

Nieruchomości niezabudowanej oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 269, 270, 271, 272 i 274 o łącznej powierzchni 8,0295 ha, położonej w obrębie 23 miasta Stargard na terenie Parku Przemysłowego Nowoczesnych Technologii. Działka posiada księgę wieczystą **KW SZ1T/00111729/0**.

• **Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 8 280 000,00 zł**
(słownie złotych: osiem milionów dwieście osiemdziesiąt tysięcy 00/100)

Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2023 r. poz. 1570 ze zmianami) sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.

• **WADIUM – 828 000,00 zł**
(słownie złotych: osiemset dwadzieścia osiem tysięcy 00/100)

Zbývá dopuszcza możliwość zmiany ceny całej nieruchomości, w związku ze zmianą statusu tej nieruchomości przed dniem jej dostawy i brakiem możliwości zastosowania zwolnienia od opodatkowania podatkiem od towarów i usług na mocy art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy o podatku od towarów i usług. Zmiana statusu nieruchomości niezabudowanej innej niż teren budowlany, na nieruchomości gruntową budowlaną, w wyniku uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, wywoła skutek w postaci obowiązku podatkowego w zakresie podatku VAT, a tym samym spowoduje podwyższenie ceny o należny podatek VAT, ustalony według stawki 23 %.

1. Opis Nieruchomości

Nieruchomość wchodzi w zakres terenów bez obowiązującego planu zagospodarowania przestrzennego. Zgodnie ze „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard” (uchwała Rady Miejskiej w Stargardzie Nr XLII/424/2022 z dnia 21 czerwca 2022 r.), obszar na którym jest zlokalizowana określony został jako tereny przemysłowe o niewyeksztaltowanej strukturze f-p – symbol PP.18a.7. Tereny przemysłowe służą wyłącznie umieszczaniu zakładów przemysłowych, których lokalizacja na innych terenach budowlanych na terenie miasta jest niedopuszczalna.

2. Część jawna przetargu odbędzie się w siedzibie Stargardzkiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o. ul. Struga 29 w Stargardzie w Sali przetargów o **godz. 11:00, dnia 26 marca 2024 r.** Uczestnicy przetargu zobowiązani są posiadać: dokumenty tożsamości, a osoby prawne dodatkowo pełnomocnictwo do udziału w przetargu

3. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium określonego w ogłoszeniu. **Wadium winno wpłynąć na konto Stargardzkiego TBS Sp. z o.o.** w Banku PEKAO S.A. I o/Stargard Nr 10124039011111000042204466 lub z konta banku zagranicznego: PKOPPLPW Nr 10124039011111000042204466 w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 20 marca 2024 r.**

Na dowodzie wpłaty należy zaznaczyć „Przetarg na nieruchomość – działki nr: 269, 270, 271, 272 i 274 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii” oraz wskazać nazwę osoby prawnej lub osoby fizycznej będącej uczestnikiem przetargu. Wadium winno być wniesione w pieniądzu.

4. Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem „przetarg – nieruchomość – działki nr: 269, 270, 271, 272 i 274 obręb 23 Park Przemysłowy Nowoczesnych Technologii”, w siedzibie Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29 w Stargardzie, **do dnia 20 marca 2024 r.** Komisja Przetargowa dokona oceny przedłożonych ofert – spełniając kryteria formalne – według kryteriów i zasad szczegółowo zawartych w pełnej wersji ogłoszenia.

5. Przetarg wygra Oferent, którego oferta otrzyma największą ilość punktów.

6. W przypadku uzyskania przez oferentów takiej samej ilości punktów indywidualnej oceny oferty, prowadzący przetarg informuje oferentów o terminie i miejscu kontynuacji przetargu w formie licytacji, w której ceną wywoławczą jest najwyższa cena wynikająca ze złożonych ofert. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

7. Wyniki przetargu podlegają zatwierdzeniu przez Prezydenta Miasta Stargard.

8. Prezydent Miasta Stargard ma prawo odwołania przetargu w przypadku uzasadnionej przyczyny.

• Ogłoszenie o przetargu zostaje wywieszone w terminie od dnia 19 stycznia 2024 r. do dnia 26 marca 2024 r.

na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 i Stargardzkiego TBS Sp. z o.o. przy ul. Andrzeja Struga 29.

• **Pełna treść ogłoszenia wraz z załącznikami zamieszczona jest w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bipstargard.pl a także na stronie internetowej www.tbs.stargard.pl oraz portalu internetowym www.otodom.pl**

Dodatkowe informacje można uzyskać w:

- Urzędzie Miejskim w Stargardzie ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17 pod nr telefonu **91 814 39 16**
- Stargardzkim TBS Sp. z o.o. przy ul. Struga 29, telefon 91 819 24 45.

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr Piotr Rożniatowski*

...abrazyjnej pasty
z dbaniem o zęby

Z wiekiem w uzębieniu dochodzi m.in. do zmniejszenia uwodnienia szkliwa, co przekłada się na jego kruchość oraz zwiększanie ilości zębiny skutkujące zmianą barwy – ciemnieniem zębów.

Do postarzenia zębów przyczyniamy się też sami. Negatywny wpływ na stan szkliwa, tym bardziej jeśli jest to nasz stały i wieloletni nawyk, ma palenie papierosów i niewłaściwa higiena jamy ustnej, czyli m.in. zbyt mocne szczotkowanie z użyciem twardej szczoteczki i korzystanie z abrazyjnych past reklamowanych jako wybielające.

Skutki takiego postępowania to żółknące zęby u palaczy oraz nadwrażliwość i recesja dziąseł przy niewłaściwym szczotkowaniu. Są jeszcze inne czynniki, na które nie mamy świadomego wpływu, a odgrywają zasadniczą rolę w procesie niszczenia zębów kojarzonego z wiekiem: choćby stres, przez który zgrzytamy zębami.

Jeśli latami dolegliwości są bagatelizowane, zęby są coraz bardziej zniszczone. Dochodzi nawet do kruszenia zębów, pęknięć szkliwa i tak poważnego starcia, że odsłonięciu ulega zębina. ● **Not. ET**

*dr n. med., stomatolog z Medicover Stomatologia



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Mocz ma żółty kolor
z powodu bakterii?

Mikrobiom jelitowy ma wpływ na kolor moczu. Podczas rozpadu czerwonych krwinek powstaje związek zwany bilirubiną, która w jelitach przekształca się w związek powodujący żółte zabarwienie moczu.

Dzieje się tak za sprawą reduktazy bilirubiny produkowanej przez bakterie jelitowe. Te drobnoustroje mają geny, które przekształcają bilirubinę w bezbarwny produkt uboczny zwany urobilinogenem. Następnie urobilinogen spontanicznie rozkłada się do cząsteczek zwanej urobiliną, która jest odpowiedzialna za żółty kolor moczu.

Naukowcy odkryli, że reduktaza bilirubiny jest obecna u prawie wszystkich zdrowych dorosłych, ale nie u noworodków i dorosłych osób z nieswoistym zapaleniem jelit. Naukowcy chcą przeprowadzić obserwacyjne badania z udziałem ludzi, by lepiej zrozumieć, w jaki sposób rozkład bilirubiny przez drobnoustroje jelitowe wpływa na stężenie tego związku we krwi.

Szpecially interesują ich wcześniaki, u których częstość występowania żółtaczki jest wysoka, a nie są one jeszcze dobrze zasiedlone przez mikrobiotę jelitową. ●

Liczba

43

PROC.

uczniów objada się lub głodzi – wynika z raportu „Młode głowy” opracowanego na zlecenie fundacji UNAWEZA

Książka

• **DENTOBUSEM PRZEZ PRL. Autorka rusza śladami swojej mamy i innych wędrownych stomatologów z czasów PRL. To fascynujący kawałek historii polskiej medycyny oraz barwny portret powojennej wsi, obyczajów, przesądów i warunków, w jakich żyli ludzie.**

Aleksandra Kozłowska, „Ambulans jedzie na wieś”, wyd. Znak



Jak panować nad hormonem stresu

Kortyzol
psuje sen
i metabolizm

Kortyzol ma nam pomagać w stresujących chwilach. Jeśli jednak stres odczuwamy przez cały dzień, hormonalny wspomagać staje się naszym wrogiem.

Katarzyna Staszak

Coraz więcej osób skarży się na zaburzenia snu, otyłość czy cukrzycę. Są różne przyczyny tych problemów, ale jest też coś, co je łączy – stres i hormon, który organizm wydziela w stresujących sytuacjach.

– Kortyzol jest „hormonem mobilizacji”, ma podnosić stężenie cukru we krwi i ułatwiać korzystanie z zasobów energetycznych, gdy czeka nas walka lub ucieczka. Zdolność organizmu do takiej szybkiej reakcji metabolicznej była przydatna w czasie polowania na mamuta. Wtedy po dużym wyzwaniu przychodził czas odpoczynku. Dziś wiele osób funkcjonuje w stresie przez długi czas. Hormonalna mobilizacja organizmu, zamiast pomagać, zaczyna działać wyniszczająco – mówi prof. Alina Kuryłowicz, diabetolożka i endokrynolożka, która pracuje w Poradni Leczenia Otyłości Szpitala im. Orłowskiego w Warszawie. A w Polskiej Akademii Nauk prowadzi badania dotyczące zaburzeń w funkcjonowaniu tkanki tłuszczowej.

CO POTRAFI KORTYZOL

Za każdym razem, kiedy doświadczamy stresu, przysadka mózgowa wysyła sygnały do nadnerczy, gruczołów, które znajdują się przy nerkach. Nadnercza wydzielają wówczas kortyzol, który zaczyna krążyć we krwi. W odpowiedzi serce przyspiesza, podnosi się nam ciśnienie tętnicze, z wątroby uwalnia na jest glukoza. Dzięki temu dostajemy zastrzyk energii, nawet jeśli od śniadania mi-

nęły już dwie godziny. – Uwolniona glukoza to pokarm dla naszego mózgu i mięśni. Możemy mieć lepszy refleks i sprawniej działać w stresie. Jeśli jesteśmy wciąż wystawieni na stres, organizm stara się na te wyzwania odpowiedzieć, wydzielić kolejną dawkę kortyzolu. Można powiedzieć, że przewlekłe jedziemy na zapasowych zasobach energetycznych – tłumaczy prof. Kuryłowicz.

Normalnie poziom kortyzolu najwyższy jest rano, co ma dać nam napęd do działania. Wieczorem poziom kortyzolu powinien być najniższy, wyciszamy się i przygotowujemy do snu.

– Jeśli przez długi czas w ciągu dnia funkcjonujemy na wyższym stężeniu kortyzolu, to znaczy, że mamy długo wyższy poziom cukru we krwi. Sytuacja, która miała być chwilowa, staje się przewlekła. Procesy metaboliczne w organizmie mogą się przez to rozregulować. Przy zachowaniu normalnego rytmu okołodobowego w nocy organizm ma szansę „zresetować” działania podjęte w stresie. Jeśli stres się przeciąga, a snu zaczyna brakować, szansa na taką regenerację maleje, rośnie za to ryzyko stanu przedcukrzycowego i cukrzycy – wyjaśnia prof. Kuryłowicz.

WIĘKSZY STRES,
WIĘKSZY APETYT

Kortyzol uruchamia zapasy energetyczne, więc po stresie organizm dąży do ich odbudowania.

– Czujemy chęć na słodkie i przekąski. Jeśli silny stres towarzyszy nam często, mamy większą skłonność do tycia – mówi prof. Kuryłowicz.

TYLKO ZDROWIE



Stężenie kortyzolu
Jak sprawdzić poziom stresu

Badanie z krwi lub śliny można zrobić niemal w każdym laboratorium. Czy wynik powie nam prawdę o poziomie kortyzolu przez cały dzień i pomoże określić poziom naszego stresu?

– Kortyzol może być przez organizm wyrzucany do krwi „na życzenie”, w reakcji na sytuację. Może się to zdarzyć wiele razy w ciągu dnia. Fizjologicznie najwyższe stężenie kortyzolu mamy rano, a naj-

niższe koło północy. Wyobraźmy sobie jednak osobę, która idzie na badanie po południu, ale właśnie zdenerwowała się telefonem z pracy albo pokłóciła się z kimś w kolejce do laboratorium. Badanie wykonane w takiej sytuacji nie jest wiarygodne, bo wynik jest zapisem danej chwili – zaznacza prof. Alina Kuryłowicz.

• **Badanie wieczorem** zalecane jest przy podejrzaniu guzów przysad-

ki lub nadnerczy i zespole Cushinga.

• **Badanie rano** zalecane jest przy podejrzeniu niedoboru kortyzolu.

• **Estrogen może zmylić.** Przyjmowanie leków hormonalnych z estrogenem i ciąża podnoszą poziom kortyzolu w organizmie.

– Badanie przeprowadzone w takiej sytuacji może niepotrzebnie kogoś zaniepokoić – mówi endokrynolożka. ●

wiklań metabolicznych, chorób serca czy zaburzeń snu, ale zdecydowanie odgrywa dominującą rolę. To paradoksalna sytuacja: hormon, który miał nam pomóc przetrwać, obraca się przeciwko nam – stwierdza prof. Kuryłowicz.

KORTYZOL UKRYTY
W TKANCE TŁUSZCZOWEJ

Kortyzol to modny temat na Instagramie i TikToku. Jest obwiniany m.in. o słabą odporność, problemy z cerą i brzuchem oraz otyłość. Można tu trafić na porady, by leczyć nie zacząć od sprawdzenia stężenia kortyzolu we krwi. Jednak to nie takie proste. – Stężenie kortyzolu we krwi waha się w ciągu dnia, może też nagle się podwyższyć pod wpływem czegoś, co nas zdenerwuje. Prowadzę badania z udziałem osób chorych na otyłość. Zdarza się, że mają niski poziom kortyzolu w surowicy krwi, ale wysoki w tkankach, tam, gdzie ten hormon działa i sieje spustoszenie. Kortyzol jest obecny np. w tkance tłuszczowej. U osób, które badam, stwierdzam też zmienioną przemianę kortyzolu, który powinien przejść w mniej aktywne formy – opowiada endokrynolożka.

Co pomaga obniżyć zbyt wysoki poziom kortyzolu? Pomóc mogą techniki relaksacyjne, np. oddechowe, i wszystko to, co zmniejsza u nas poziom stresu. Kogoś relaksować może czytanie powieści, a ktoś skorzysta na rozmowie z bliską osobą. – Kluczowe jest dbanie o rytm okołodobowy, czyli np. unikanie intensywnego wysiłku bezpośrednio przed snem. Aktywność fizyczną oczywiście zalecamy, ale to mobilizacja organizmu, więc może podnieść poziom kortyzolu, a wieczorem nie jest to wskazane – podkreśla prof. Kuryłowicz.

A MOŻE TO CHOROBA?

Czasem wyższy poziom kortyzolu jest objawem guzów nadnerczy lub przysadki. Wtedy,

nawet przy dbałości o rytm snu i czuwania stężenie kortyzolu nie obniża się przed snem.

Z nadmiarem kortyzolu wiąże się też zespół Cushinga. To poważna choroba endokrynologiczna. Lekarze podejrzewają ją często już po zbadaniu pacjenta w gabinecie. – Tkanka tłuszczowa odkłada się chorem na twarzy, karku, brzuchu. Jednocześnie chore osoby mają zaniki mięśniowe, więc nogi i ramiona są cienkie. Pojawiają się szerokie czerwone rozstępy, zwłaszcza na brzuchu, bo kortyzol degeneruje kolagen, czyli budulec skóry. Stwierdzamy też tendencję do zakrzepów i krwawień. U kobiet mogą wystąpić zaburzenia miesiączkowania, trądzik, nadmierne owłosienie albo może dojść do łysienia – wylicza prof. Kuryłowicz.

Do tych objawów dochodzą kłopoty z kontrolowaniem poziomu cukru i ciśnienia. Objawem wysokiego poziomu kortyzolu jest też spadek stężenia potasu, co przekłada się na zwiększone ryzyko arytmii serca.

Zazwyczaj zespół Cushinga wywołany jest guzami przysadki lub nadnerczy, podstawą leczenia jest ich chirurgiczne usunięcie. Przejściowo stosuje się również leki obniżające produkcję kortyzolu.

Identyczne objawy jak w zespole Cushinga wywołanym guzami może powodować długotrwałe stosowanie leków glikokortykosteroidowych. Są używane np. w leczeniu chorób reumatycznych czy hematologicznych.

GDY KORTYZOLU BRAKUJE

Jeśli brakuje ci energii, skarżysz się na osłabienie, masz niskie ciśnienie i kiepski apetyt, twój organizm może mieć niedobór kortyzolu. – Jeżeli ktoś nie pracuje na zmiany, a ma rano niski poziom kortyzolu, prawdopodobnie choruje na niedoczynność kory nadnerczy – wyjaśnia prof. Kuryłowicz. Leczenie polega na uzupełnianiu poziomu kortyzolu poprzez przyjmowanie glikokortykosteroidów w tzw. fizjologicznych dawkach, mniejszych niż te, które są stosowane w leczeniu chorób zapalnych czy hematologicznych. ●

Przewlekłe narażenie na wysoki poziom kortyzolu grozi też rozwojem chorób kardiologicznych, bo w stresie serce pracuje z większą mocą. Gdy jesteśmy zestresowani, trudniej nam też zasnąć. Stres wpływa niekorzystnie na cykl snu i prowadzi do częstszych wybudzeń.

Jeśli przez pracę na zmiany mamy zaburzony rytm snu i czuwania, to również w nocy mamy wyższy poziom kortyzolu. Nie tylko nocna praca tak działa. Okres, gdy jesteśmy pod wpływem kortyzolu, może się wydłużać, jeśli w nocy zaglądamy do telefonu czy do późna oglądamy telewizję.

Samo niedosypianie też jest dla organizmu stresem. Po nieprzespanej nocy poziom kortyzolu rośnie, a z nim ryzyko kłopotów zdrowotnych.

– Kortyzol nie jest jedynym czynnikiem, który decyduje o tym, że dochodzi do po-

▲ **Wysoki poziom kortyzolu może być objawem guzów nadnerczy lub przysadki. Wtedy jego stężenie nie obniża się przed snem** FOT. SHUTTERSTOCK

Kortyzol jest „hormonem mobilizacji”. Ma ułatwiać korzystanie z zasobów energetycznych, gdy czeka nas walka lub ucieczka

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

34294593

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia we Wrocławiu informuje,



że na rachunku bankowym Fundacji funkcjonuje subkonto dla podopiecznego **Grzegorza Bednarskiego** pod hasłem „Kajtek”. Grzegorz od urodzenia choruje na mózgowie porażenie dziecięce, w 2003 roku wstawiono mu stymulator. Grzesiek wymaga stałej opieki, intensywnej rehabilitacji, specjalistycznego sprzętu do ćwiczeń i podnośnika transportowego. Grzesiem opiekuje się tylko mama, a ją nie stać na pokrycie tych kosztów. Dlatego zwracamy się do wszystkich z gorącą prośbą o wpłatę choćby nadobniejszej kwoty na subkonto Grzegorza.

Dolnośląska Fundacja Rozwoju Ochrony Zdrowia
79 1240 1994 1111 0010 1861 8795
z dopiskiem darowizna: **na cele ochrony zdrowia „Kajtek”**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Mikołaj Chrzan, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną. Informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44

DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



Iga Świątek wyzwoliła z Danielle Collins demony tenisa, obie wspięły się na niebotyczny poziom. Wygrała koncentracja i wola walki, które odwróciły niezwykle mecz.



Thriller w Melbourne

Radosław Leniarski

Prawdopodobnie tylko w Melbourne Iga Świątek wyzwała piekielne moce z Danielle Collins, uruchamia u niej najwyższe umiejętności, nieosiągalne dla Amerykanki w meczach z innymi rywalkami. W niemal trzyipółgodzinnym dreszczowcu II rundy Australian Open między liderką światowego rankingu a zawodniczką nr 62 było wszystko, co najlepsze w tenisie: wirtuozerskie uderzenia tyłem do siatki, diametralne zwroty akcji, wygrana w decydującym secie ze stanu 1:4, długie, wyczerpujące wymiany, cztery podwójne błędy w gemie, który powinien zakończyć seta. A także gra ocierająca się o perfekcję, godna finału Australian Open.

Dreszczowiec z grą w „tunelu” maksymalnej koncentracji w ostatnich minutach. A ostatnia piłka taka, że można będzie ją pokazywać latami jako wzór zimnej krwi i dobrze wyważonego ryzyka! – Byłam już spakowana na lotnisko – zażartowała po meczu wyczerpana, ale szczęśliwa Iga Świątek. – Zmusiłam się do maksymalnego wysiłku. [Danielle] zagrała perfekcyjnie. Nawet czasem nie wiedziałam, jak zareagować.

Na obiektywie kamery napisała „Thriller”. Wcześniej zakryła się ręcznikiem, żeby nie pokazywać łez.

Kto narzuci swój styl

Ten mecz Świątek i Collins miał zupełnie inny przebieg niż najważniejsze spośród ich pięciu dotychczasowych spotkań, bo i teraz rywalki są w diametralnie innej sytuacji. Dwa lata temu Świątek, jako wówczas dziewiąta rakietka świata, została kompletnie zdominowana przez Collins w półfinale w Melbourne. Amerykanka – wówczas 30. w rankingu WTA – rozegrała jeden ze swoich najlepszych meczów w karierze. Minał kwadrans, a Świątek przegrywała 0:4. Powiedziała wtedy po meczu: „Nigdy nie byłam na korcie z kimś, kto zagrywał szybsze piłki”.

W ogóle był to jeden z najlepszych okresów w karierze Collins, jeśli nie w życiu. Wyszła obronną ręką z ciężkiej choroby, endometriozy, która zabierała jej siły życiowe i przeprowadzała o koszmarnie bóle miesiączkowe. Pisaliśmy wte-

dy w „Wyborczej”: „Znow superdzielna, harda kobieta na drodze Igi Świątek do finału”. Jej życie nabrało barw, w finale przegrała z Ashleigh Barty.

A Polka się wtedy rozpędzała do prędkości nadświatłowej. Była już zwyciężczynią Rolanda Garrosa z 2020 r., ale – uważano nierozważnie – nieco przypadkową, bo jesienią, pandemiczną, bo z powodu COVID-19 przesunięto turniej na wrzesień. Dopiero trzy miesiące po półfinale w Melbourne zostanie liderką rankingu WTA, bijąc po drodze kilka rywalek z samego szczytu rankingu, w tym ówczesną i obecną wiceliderkę Arynę Sabalenkę, wygrywając Sunshine Double, czyli dwa prestiżowe turnieje w Indian Wells i w Miami.

Toczył się pojedynek o to, kto w tym meczu narzuci swój styl gry. Obie zawodniczki lubią zarządzać kortem. Gdy Collins złapie rytm, trudno ją z niego wytrącić

Teraz było całkowicie inaczej, przy najmniej przed meczem. Świątek ma fantastyczną formę, jest numerem 1 solidnie osadzonym na tronie, z nową pewnością gry, zacementowana wiarą w siebie. Biorąc pod uwagę mecze w poprzednim sezonie, miała za sobą 17 kolejnych zwycięstw, drugą pod względem długości serię w karierze.

Collins z kolei nie jest w stanie wrócić do tego, co prezentowała światu w 2022 r., gdy sięgnęła siódmego miejsca w rankingu WTA. W poprzednim roku zakończyła sezon w połowie września, co spowodowało ześlizgnięcie się w rankingu do siódmej dziesiątki na świecie.

Ale na początku meczu w Melbourne tej różnicy w rankingu nie było widać. Amerykanka z trudem obroniła swój serwis, a było to ważne, gdyż toczył się pojedynek o to, kto w tym meczu narzuci swój styl gry. Obie lubią

zarządzać kortem. Gdy Collins złapie rytm, trudno ją z niego wytrącić. Bila forhendy mocniej niż Polka, a przecież jej główną bronią jest mocny i precyzyjny bekhend. W tym momencie meczu Amerykanka imponowała szybką ręką w returnach. Piłka wracała po serwisie Polki niewiarygodnie szybko – przypominało to mecz sprzed dwóch lat. Świątek chciała tak samo: returnowała ryzykownie, niecierpliwie i popełniała błędy – aż siedem niewymuszonych w pierwszych 15 minutach! – tak jak w gemie na 2:1, przegranym bez zdobytego punktu.

Pierwsza przełamała serwis rywalki Collins. Łatwy gem z pewnym prowadzeniem Świątek stał się trudnym gemem po zbyt porywczym akcjach Polki, z użyciem nadmiarowej siły, a przede wszystkim po jej podwójnym błędzie serwisowym. Było 1:3 i wciąż trwała wstępna walka o to, kto ma prowadzić grę. Ten stempel przybiła Świątek – przełamała Collins bez straty punktu na 2:3, a potem wyrównała na 3:3. Złapała rytm.

I wtedy zaczęła się ulewa. Mecz został przerwany na niecałe 25 minut, na czas zasunięcia dachu i osuszenia kortu. Zmieniły się okoliczności, wilgotność, światło. Piłki zwolniły.

Kluczowy dla pierwszego seta moment – schwerpunkt, jak powiedziałby niemiecki teoretyk wojny – przyszedł, gdy Polka przełamała Amerykankę, obejmując prowadzenie 5:4. Dokonała tego, przegrywając 15:40, doprowadzając do gry na przewagę, zagrywając między innymi cudowny bekhend z powietrza, tyłem do siatki. I miała przed sobą własny serwis. Wygrała seta 6:4.

Nagła odmiana

Polka grała na znacznie wyższym poziomie energetycznym (ciekawa statystyka organizatorów – wydatek energetyczny tenisistek w kJ), to znaczy biegła znacznie więcej niż rywalka. Przełamała Amerykankę w pierwszym gemie, ale ona oddała w następnym, potem przełamała Polkę na 1:3, wykorzystując kapitalny, precyzyjny bekhend po linii lub po przekątnej, objęła prowadzenie 4:1 i ponownie przełamała Polkę na 5:1. To był jej najlepszy okres gry, nie popełniała błędów.

Liderka światowego rankingu stanęła pod ścianą, była bezradna, jej gra sta-

• **Niemal trzyipółgodzinny dreszczowiec II rundy Australian Open zakończył się zwycięstwem Igi Świątek (6:4, 3:6, 6:4)**

FOT. REUTERS/ELOISA LOPEZ

nęła. Wyglądało na to, że Collins weszła w coś, co nazwała po półfinale przed dwoma laty „zone”, czyli strefą, tunelem.

Jednak potem Amerykanka popełniła cztery podwójne błędy serwisowe w gemie, który mógł zakończyć drugiego seta, a zmienił jego stan na 2:5. Polka wyciągnęła na 3:5 po szalonej walce, ale to było wszystko, popełniała znowu zbyt dużo błędów, zawodził ją forhend. Przegrała drugiego seta 3:6.

W trzecim obie przyspieszyły – piłki osiągały większą prędkość niż w dwóch wcześniejszych setach. Jednak to Amerykanka była precyzyjniejsza, dwukrotnie wykorzystała przewidywalny drugi serwis Polki i jako pierwsza przełamała jej podanie na 1:2, potem drugi raz na 1:4.

Sytuacja wyglądała na beznadziejną, ale Polka się broniła. Przełamała rywalkę na 2:4, po dwóch podwójnych błędach serwisowych Amerykanki. Chwilę później uratowała swój serwis, mimo że przegrywała 0:40. Wyrównała na 4:4. I choć wydawało się, że gra z coraz mniejszą energią, z objawami zniechęcenia przy nieudanych zagraniach, to być może były to również symptomy bardzo pożądanego uspokojenia, dzięki któremu objęła prowadzenie 5:4. I za chwilę miała dwie piłki meczowe przy podaniu Amerykanki, potem jeszcze jedną. I wykorzystała ją najcudowniejszym uderzeniem wzdłuż linii, z ogromnym ryzykiem, brawurowo zmieniając kierunek swoich zagrań.

Wygrała 6:4, 3:6, 6:4. Miała lzy w oczach. Zakryła się ręcznikiem. Collins na konferencji prasowej po meczu powiedziała, że to jej ostatni sezon w karierze.

Tymczasem Świątek w trzeciej rundzie zmierzy się z 19-letnią Czeszką Lindą Noskovą (WTA 50). ●

Zwycięstwo Hurkacza

• Choć rywalem był zaledwie 18-letni kwalifikant Jakub Menšík, Hubert Hurkacz w drugiej rundzie Australian Open miał trudną przeprawę. Polak zwyciężył w pięciosetowym boju z czeskim tenisistą 6:7, 6:1, 5:7, 6:1, 6:3. W trzeciej rundzie wielkoszlemowego turnieju jego rywalem będzie Francuz Ugo Humbert (20 ATP).

• **Więcej na Wyborcza.pl/sport**